

KULTURA Media TEOLOGIA

14
2013

ISSN 2081-8971

KWARTALNIK
NAUKOWY
WYDZIAŁU
TEOLOGICZNEGO
UKSW W WARSZAWIE

TEMAT NUMERU:

Dyskursy
interdyscyplinarne



Szanowni Państwo!

Wiemy, że praca naukowa, choć nieraz żmudna, potrafi być źródłem wielkiej satysfakcji. Jednak jest ona pełna dopiero, gdy można wynikami swej pracy podzielić się ze światem; gdy owe wyniki są szeroko znane i komentowane. Niestety, tradycyjne papierowe czasopiśma naukowe mają ograniczony zasięg i znikomą liczbę egzemplarzy. Ponadto na publikację trzeba czekać nawet kilkanaście miesięcy, co bywa powodem uzasadnionej frustracji.

Istnieje jednak proste rozwiązanie tego problemu!

Kwartalnik internetowy „Kultura-Media-Teologia” jest recenzowanym pismem naukowym, powołanym w styczniu 2010 r. i wydawanym online od czerwca 2010 r. pod adresem www.kmt.uksw.edu.pl przez Wydział Teologiczny UKSW w Warszawie. **Artykuły są zamieszczane na stronie www i w postaci pliku pdf**, co znacznie ułatwia cytowanie, umożliwiając podawanie numerów stron. Natomiast **publikacja w internecie oznacza szersze dotarcie do odbiorców**, a przez to wzrost cytowalności. **Skraca także niewymownie czas oczekiwania na publikację**, który w naszym czasopiśmie może wynieść nawet mniej niż 3 miesiące, co w wypadku czasopism naukowych jest tempem iście ekspresowym!

Ponadto artykuły opublikowane w KMT są szybko i bezproblemowo indeksowane w bazie Google Scholar Citations. Artykuły są również indeksowane w bazie Bazhum oraz IC Journals Master List 2012.

Wszystkie artykuły publikowane w kwartalniku są recenzowane. Recenzja jest obustronnie anonimowa. Recenzenci są wybierani przez redakcję, są nimi zarówno członkowie Rady Naukowej, jak i osoby spoza niej. Recenzenci krajowi są wybitnymi ekspertami w swoich dziedzinach i mają minimum stopień naukowy doktora i znaczący dorobek w dziedzinie, do której należy recenzowany artykuł. Aby wykluczyć dowolność recenzji, dokonuje się ona w oparciu o przygotowany przez redakcję, standardowy dla wszystkich recenzji, szablon.

Kwartalnik „Kultura-Media-Teologia” spełnia wszelkie wymogi stawiane pismom naukowym.

Nasze atuty to:

- szeroki zakres dziedzin;
- szybkość publikacji;
- dopracowana szata graficzna;
- staranna redakcja;
- rozpowszechnienie artykułów i szansa na dużą cytowalność;

KULTURA MEDIA TEOLOGIA

Kwartalnik Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie

numer 14/2013

Dyskursy interdyscyplinarne

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA

KWARTALNIK NAUKOWY WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UKSW W WARSZAWIE

ISSN 2081-8971

numer 14/2013

WYDAWCA: Wydział Teologiczny
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

REDAKCJA: ks. dr hab. Andrzej Adamski (redaktor naczelny)
dr Katarzyna Flader (zastępca redaktora naczelnego)
dr Marta Jarosz (sekretarz redakcji)
dr Marek Robak
dr Dominika Żukowska
dr Monika Przybysz
dr Dagmara Jaszewska

RADA NAUKOWA: ks. prof. UKSW dr hab. Stanisław Dziekoński (UKSW)
ks. prof. UKSW dr hab. Witold Kawecki (UKSW)
ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak (UKSW)
prof. dr hab. Jan Stanisław Wojciechowski (UJ)
prof. dr hab. Rafał Habielski (UW)
prof. dr hab. Jerzy Olędzki (UW-UKSW)
prof. dr hab. Anna Zeidler-Janiszewska (SWPS)
prof. dr hab. Karol Klauza (KUL)
prof. dr Michał Masłowski (Université Paris IV – Sorbonne)
ks. prof. dr hab. Tadeusz Zasępa (Uniwersytet Katolicki
w Ružomberku – Słowacja)
Assoc. Prof. Andrius Vaišnys, Uniwersytet Wileński
Doc. Mgr. Katarína Fichnová, PhD. - Uniwersytet Konstantyna
Filozofa w Nitrze (Słowacja)

KOREKTA: dr Monika Przybysz

SKŁAD: ks. dr hab. Andrzej Adamski

LOGO I OKŁADKA: ks. dr hab. Andrzej Adamski;
fot. na okładce: rocanonz-rgbstock.com

ADRES REDAKCJI: „Kultura-Media-Teologia”, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa,

KONTAKT: e-mail: kmt.uksw@gmail.com; <http://www.kmt.uksw.edu.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów.

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy.

Wersję pierwotną (referencyjną) wydawanego czasopisma stanowi publikacja online w postaci pliku *.pdf

SPIS TREŚCI

DYSKURSY INTERDYSCYPLINARNE.....	8
<i>Kamil Goral,</i> ETYKA I EKONOMIA – DIAGNOZA PRZYCZYN ŚWIATOWEGO KRYZYSU FINANSOWEGO W ŚWIELE ENCYKLIKI CARITAS IN VERITATE.....	9
<i>Katarzyna E. Zabratkańska,</i> RELIGIJNOŚĆ LUDOWA W SYSTEMIE WARTOŚCI – MIĘDZY POGAŃSTWEM A CHRZEŚCIJAŃSTWEM W FILMIE JANA JAKUBA KOLSKIEGO „CUDOWNE MIEJSCE” (1995).....	21
<i>Bartosz Wiczorek</i> WIZJA SZWEDZKIEJ APOKALIPSY W FILMIE „PIEŚNI Z DRUGIEGO PIĘTRA” ROYA ANDERSSONA.....	50
OBLICZA MEDIÓW.....	66
<i>Żaneta Krawczyk-Antońska</i> OPOWIEŚĆ GMINNA W ODSŁONIE WEB 2.0 I JEJ WPŁYW NA WOLNOŚĆ SŁOWA.....	67
<i>Małgorzata Kowalewska</i> MŁODZIEŻ W PRZESTRZENI PORADNICTWA INTERNETOWEGO – MANIPULACJA INFORMACJĄ	82
<i>Lilia Krawczewska</i> WZORY KOBIECOŚCI W CZASOPISMACH DLA NASTOLATKÓW: PRZEKAZ, PERSWAZJA CZY MANIPULACJA?	96
SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA.....	112
TRZY NAWRÓCENIA.....	113

TEMAT NUMERU:

DYSKURSY INTERDYSCYPLINARNE

Kamil Goral, Szkoła Główna Handlowa

Etyka i ekonomia – diagnoza przyczyn światowego kryzysu finansowego w świetle encykliki *Caritas in veritate*

*Ethics and economy – the diagnosis of the reasons of the world financial crisis
in light of the encyclical Caritas in veritate*

STRESZCZENIE:

W ARTYKULE PRZEDSTAWIONA ZOSTAŁA GENEZA ŚWIATOWEGO KRYZYSU FINANSOWEGO, KTÓRY WYBUCHŁ W USA W 2007 ROKU I MIAŁ SVOJE POWAŻNE IMPLIKACJE DLA GLOBALNEJ GOSPODARKI. W ARTYKULE UKAZANO PRZYCZYNY KRYZYSU, W TYM TAKŻE TE NATURY ETYCZNEJ. ZASADNICZA ANALIZA WYDARZEŃ LEŻĄCYCH U ZARANIA OWEGO KRYZYSU PRZEPROWADZANA JEST W KONTEKŚCIE TEKSTU ENCYKLIKI SPOŁECZNEJ BENEDYKTA XVI *CARITAS IN VERITATE*.

SŁOWA KLUCZOWE:

KRYZYS, EKONOMIA, FINANSE, BENEDYKT XVI, *CARITAS IN VERITATE*

ABSTRACT:

ARTICLE PRESENTS THE REASONS OF THE FINANCIAL CRISIS, WHICH STARTED IN 2007 IN THE USA AND HAS STRONG IMPLICATIONS FOR WORLD ECONOMY. IN THE TEXT OF ARTICLE AUTHOR TRIED TO EXPLAIN THE ETHICAL ASPECTS OF THE CRISIS IN CONTEXT OF BENEDICT'S XVI ENCYCLICAL *CARITAS IN VERITATE*.

KEYWORDS:

CRISIS, ECONOMY, FINANCE, BENEDICT XVI, *CARITAS IN VERITATE*

Kryzys, jaki wstrząsnął światowymi rynkami finansowymi, nie pozostał bez rzeczowej analizy ze strony Kościoła. Bez wątpienia kluczowym dokumentem dotyczącym tej właśnie kwestii jest encyklika papieża Benedykta XVI *Caritas in veritate*. Stolica Apostolska wielokrotnie zabierała głos w drażliwych społecznie sprawach. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie stanowiska Kościoła wobec ostatniego światowego kryzysu ekonomicznego w świetle zasadniczego w tym kontekście dokumentu, jakim jest *Caritas in veritate*.

Dynamika życia społecznego, w tym ekonomicznego, nabrała w ostatnich dwóch stuleciach ogromnego tempa. Rodzące się co jakiś czas ideologie i doktryny pochłaniają swoim przekazem rzesze ludzi, często ludzających się, że tym razem uda się zbudować upragniony raj na ziemi. Jednym z marzeń, które w konsekwencji zebrało krwawe żniwo, był dramat komunizmu. Ideologia komunistyczna stawiała sobie za cel stworzenie nowej, lepszej rzeczywistości społecznej, zaprojektowanie nowego ładu ekonomicznego i zarazem skupienie całej aktywności człowieka w obrębie materialnych aspektów funkcjonowania. Ostatecznie jednak doprowadziła do tragedii i śmierci milionów ludzi. Kreacja nowego ładu w ramach komunizmu polegać miała bowiem na siłowym rozprawieniu się z przeciwnikiem. Posiadacze środków produkcji mieli zostać w sposób brutalny wywłaszczeni, a ich mienie przejęte przez nową robotniczą elitę¹. Marksowi i jego następcom wydawało się także, że dzieje ludzkości zostały odkodowane, ich wektor wiódł wprost do spełnienia, jakim miała być komunistyczna utopia². Porażka tego sposobu myślenia okazała się zatrważająca w skutkach, a komunizm jako twór społeczny – kompletnie niewydolny zarówno ekonomicznie, jak i politycznie. System prowadzący do intelektualnego i społecznego zniewolenia, wulgarnej ateizacji i prymitywizmu gospodarczego legł w posadach, równie szybko, co niespodziewanie.

Jednak, na przeciwnym biegunie powstał nowy sposób myślenia o ekonomii, w którym celem samym w sobie miał być zysk. Tak zwany wielki kapitał coraz bardziej zaczął się wyzwalać z gorsetu krajowych ograniczeń. Zaczęto mówić o globalnych rynkach finansowych, dla których przejście z jednego państwa do drugiego nie stawowi już żadnego problemu³. Przyciąganie zaś tego kapitału stało się dla państwa istotnym celem choćby ze względów pożyczkowych. Duże firmy inwestycyjne (banki, fundusze itp.) są bowiem jednym z podstawowych źródeł pozyskiwania kapitału w celu sfinansowania coraz bardziej niezbilansowanych budżetów. Podmioty nabywające skarbowe papiery wartościowe, oceniają natomiast ryzyko niewypłacalności emitenta, czego wyrazem jest wysokość oprocentowania obligacji skarbowych, a co za tym idzie, koszt obsługi zadłużenia⁴. Im wyżej oprocentowanie skarbowych papierów dłużnych, tym większy koszt dla budżetu państwa. Doprowadziło to do wielkiej zależności gospodarek krajowych od sektora finansowego.

¹ Zob. K. Marks, F. Engels, *Manifest partii komunistycznej*, w: Marks, Engels dzieła wybrane, t. 1, (wybór: J. Kamieniecki, M. Maciejczyk, S. Opara), Warszawa 1981, s. 342-375.

² Szerzej na ten temat zob. J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm: nauka czy wiara*, Komorów 2006.

³ W. Szymański, *Kryzys globalny: pierwsze przybliżenie*, Warszawa 2009, s. 17.

⁴ N.G. Mankiw, M.P. Taylor, *Makroekonomia*, Warszawa 2009, s. 106-107.

Należy przy tym mieć na uwadze, że rynek finansowy sam w sobie jest zjawiskiem pozytywnym, a wręcz niezbędnym. Jest to bowiem miejsce (w ujęciu bardziej metaforycznym, aniżeli rzeczywistego miejsca jako przestrzeni), gdzie dochodzi do transferu kapitału⁵. Inwestorzy przekazują swoje pieniądze podmiotom życia gospodarczego, przeważnie spółkom kapitałowym prowadzącym działalność gospodarczą, aby te pomnożyły zainwestowane środki i by zwróciły je z zyskiem. Rynek finansowy służy więc efektywnej alokacji zasobów. Ci, którzy dysponują kapitałem przekazują go innym, którzy mają pomysł, jak go wydajnie zainwestować i pomnożyć. Dlatego też, trudno sobie wyobrazić gospodarkę kapitalistyczną bez rozwiniętych rynków finansowych. Problem pojawia się wtedy, gdy instytucje finansowe odrywają się zupełnie od realnej gospodarki, ich działania mają charakter ryzykownych transakcji spekulacyjnych a wzrost zysku oznacza zgodę na wzrost ponoszonego ryzyka⁶. Fakt, iż globalne rynki finansowe konstruowane są na zasadzie naczyń połączonych oznacza, że upadek wskutek nadmiernego ryzyka jednego dużego podmiotu pociąga ze sobą negatywne konsekwencje dla pozostałych, a co za tym idzie dla całej światowej gospodarki⁷. Stąd, kolejni papieże zabierali głos w tej ważnej dla całej ludzkości materii, jaką jest ekonomia i mechanizmy funkcjonowania rynku.

Kryzys gospodarczy – przyczyny, przebieg, skutki

Światowy kryzys gospodarczy, który wybuchł w 2007 roku w zasadzie nadal trwa, a przynajmniej do dziś są odczuwalne jego skutki. W tym miejscu należy zastanowić się nad tym, co do niego doprowadziło. Kwestia ta spotkała się już z wieloma analizami i badaniami. Należy jednak, w moim przekonaniu, wyodrębnić kilka istotnych przesłanek, które doprowadziły do jego wybuchu, mając na uwadze przede wszystkim ich aspekt przyczynowy i kontekst moralny.

Główną, ale nie samoistną przyczyną kryzysu, było załamanie na rynku nieruchomości w Stanach Zjednoczonych. Jego przyczyna miała kilka ważnych uwarunkowań, które ją poprzedzały. Po pierwsze, trzeba do nich zaliczyć dobrą koniunkturę gospodarczą, jaka panowała w USA od początku lat 90. XX wieku⁸. To z kolei stwarzało wrażenie bezkresnej prosperity. Nałożyła się na to także polityka niskich stóp procentowych Banku Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych. Stopy te w 2003 roku spadły do poziomu 1%. Oznaczało to politykę taniego pieniądza oraz sprzyjało ekspansji kredytowej. Banki, dla których stopa procentowa FED-u (tzw. Repo Rate) jest wyznacznikiem ceny pieniądza, mogły sobie pozwolić na udzielanie kredytów na niski procent. Należy jednak pamiętać, że wysokość oprocentowania udzielanych przez banki kredytów była w zdecydo-

⁵ A. Sławiński, *Rynki finansowe*, Warszawa 2006, s. 11-14.

⁶ Tamże, s. 160-161.

⁷ Na temat znaczenia międzynarodowych rynków finansowych dla realnej gospodarki zob. E. Chrabonszczewska, *Zmiana rozmiaru i struktury międzynarodowych rynków finansowych jako efekt kryzysu*, w: *Międzynarodowe rynki finansowe po kryzysie*, E. Chrabonszczewska (red.), Warszawa 2012, s. 9-24.

⁸ W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy: przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, Warszawa 2009, s. 57.



...trudno sobie wyobrazić gospodarkę kapitalistyczną bez rozwiniętych rynków finansowych. Problem pojawia się wtedy, gdy instytucje finansowe odrywają się zupełnie od realnej gospodarki, ich działania mają charakter ryzykownych transakcji spekulacyjnych, a wzrost zysku oznacza zgodę na wzrost ponoszonego ryzyka.

wanej większości zmienna, a to wiązało się z jej uzależnieniem od wysokości stopy procentowej, jaką w danym okresie ustalił FED⁹.

Niskooprocentowane kredyty hipoteczne natomiast napędzały koniunkturę na rynku nieruchomości. Powodowało to wzrost tychże cen, w wyniku wzrostu popytu. To natomiast stymulowało rozwój sektora budowlanego, a za nim – kolejnych sektorów gospodarki. Związany z tym optymizm przekładał się także na hossę na amerykańskiej giełdzie¹⁰. Wzrost wartości aktywów notowanych w USA zaczął jednak powodować poruszenie w sektorze gospodarczym. Wzrosty wynikały bowiem z nierzeczywistej wartości przedsiębiorstw. Aspekty fundamentalne miały więc coraz mniejsze znaczenie dla wartości notowanych na parkiecie walorów. Fala optymizmu okazała się zaraźliwa i koniunktura na giełdzie zaczęła napędzać samą siebie. Rozpoczął się mechanizm typowy dla nieuzasadnionego wzrostu cen aktywów¹¹. Każdy chciał zarobić na wzroście cen akcji. Były to łatwe, niemal leżące na ulicy pieniądze. Wystarczyło więc tylko po nie sięgnąć.

Charakteru spekulacyjnego nabrał także handel na rynku nieruchomości. Rosnące ceny zachęcały do kupna wielu produktów na kredyt w celu uchronienia się przed płaconiem wyższej kwoty w razie późniejszego zakupu. Motywy spekulacyjne wiązały się natomiast z głębokim przekonaniem, że kupno domu to pewna i nieobarczona żadnym ryzykiem inwestycja. To z kolei oznaczało boom na rynku kredytów hipotecznych. Banki zaczęły coraz bardziej rywalizować o klientów, obniżając standardy i podejmując coraz większe ryzyko kredytowe. Udzielano więc kredytów osobom, które w zasadzie nie miały żadnej zdolności do zadłużania się w normalnych warunkach (tzw. kredyty subprime)¹². Liczyły się jednak prowizje uzyskiwane przez banki od kolejnych udzielonych takim osobom kredytów. Zastawem dla nich były kupowane przez kredytobiorców nie-

⁹ Tamże, s. 59.

¹⁰ Tamże, s. 42.

¹¹ A. Sławiński, *Rynki...*, dz. cyt., s. 176-178.

¹² Tenże, *Przyczyny globalnego kryzysu bankowego*, w: *Nauki społeczne wobec kryzysu na rynkach finansowych*, J. Osipiński, S. Sztaba, Warszawa 2009, s. 37.

ruchomości, bądź aktywa na giełdzie. W związku z tym, że ich ceny rosły, sytuacja wydawała się korzystna dla wszystkich. Ludzie mieli pieniądze na upragniony dom, banki zarabiała na prowizjach, rosła giełda.

Dodatkowym powodem nadchodzącego kryzysu był w zasadzie nieuregulowany rynek pozagiełdowych instrumentów pochodnych, z którego korzystały banki po to, aby pozbyć się niepewnych wierzytelności. Czyniły to za pomocą tzw. sekurytyzacji. Mechanizm ten polegał na tym, że zagrożone kredyty (w tym subprime) „pakuje się” wraz z innymi wierzytelnościami, zamienia w obligacje (tzw. ABS – Asset-Backed Securities¹³) a następnie sprzedaje innym instytucjom finansowym. Banki powoływały w tym celu specjalne fundusze sekurytyzacyjne¹⁴. Sprzedawały im niepewne kredyty, te zaś zamieniały je na papiery wartościowe i sprzedawały innym instytucjom finansowym. To, czy aktywa te będą zyskowne, zależało zaś od tego, czy podmioty posiadające kredyty, których podstawą były ABS, będą spłacać swoje zobowiązania.

Jeśli więc spłata tych wierzytelności została przerwana, owe obligacje stawały się nic niewarte. Stąd też, podmioty nabywające ABS-y zabezpieczały się przed tym ryzykiem, wykupując ubezpieczenia, tzw. CDS (Credit Default Swap), które w zamian za okresowe płatności miały zabezpieczać przed niewypłacalnością dłużnika¹⁵.

Powyższe oznaczało, że jedne instytucje finansowe przenosiły rosnące ryzyko na inne podmioty. Pierwsze udzielały ryzykownych kredytów, drugie skupowały je w formie obligacji ubezpieczając się u kolejnych na wypadek utraty przez nie wartości. Ryzyko „wędrowało” więc między kolejnymi podmiotami, dalej jednak pozostawało w sektorze finansowym. Taka sytuacja także na pozór wyglądała korzystnie dla wszystkich. Banki poprawiały swoje bilanse sprzedając kredyty jako obligacje, dodatkowo zyskiwały kapitał na udzielanie kolejnych kredytów, w okresie hossy kupujący te obligacje byli przekonani, że dokonują niezwykle opłacalnej inwestycji, ubezpieczyciele zaś otrzymywali pieniądze za zabezpieczanie tych inwestycji. Sytuację tę petryfikowały agencje ratingowe, które wystawiały obligacjom typu ABS wysokie oceny potwierdzając ich wiarygodność dla potencjalnych inwestorów¹⁶.

Takiemu stanowi rzeczy sprzyjał fakt braku regulacji pozagiełdowego rynku instrumentów pochodnych w Stanach Zjednoczonych. Umożliwiało to zawieranie tego typu transakcji w zasadzie bez żadnej kontroli ze strony władz. Prezes FED-u Alan Greenspan przyznał potem, że był przekonany, iż rynek pozagiełdowych instrumentów pochodnych nie wymaga regulacji, gdyż dokonujące takich transakcji podmioty są bardziej racjonalne, niż państwowi regulatorzy¹⁷. Wydawało się więc, że działający w sposób racjonalny rynek finansowy nie dopuści do sytuacji, w której ryzyko wymknie się spod kontroli.

¹³ Zbiorcza nazwa dla ABS oraz MBS (Mortgage-Backed Securities) to CDO (Collateralized Debt Obligation) czyli obligacje zabezpieczone długiem.

¹⁴ Tamże, s. 40.

¹⁵ W. Nawrot, dz. cyt., s. 45.

¹⁶ A. Sławiński, *Przyczyny...*, dz. cyt., s. 43.

¹⁷ W. Szymański, dz. cyt., s. 104.



Dodatkowym powodem nadchodzącego kryzysu był w zasadzie nieuregulowany rynek pozagiełdowych instrumentów pochodnych, z którego korzystały banki po to, aby pozbyć się niepewnych wierzytelności. Czyniły to za pomocą tzw. sekurytyzacji.

Długoterminowa wydolność powyższego mechanizmu była nie do utrzymania. Wymagałoby to przecież nieustannego szybowania w górę cen nieruchomości i innych aktywów oraz permanentnego wzrostu najważniejszych wskaźników makroekonomicznych. Te zaś raz na jakiś czas ulegają załamaniu. Permanentna hossa na rynku papierów wartościowych jest bowiem niemożliwa, a oderwanie cen aktywów od wskaźników makroekonomicznych, sytuacji w gospodarce oraz stanu poszczególnych przedsiębiorstw ma swoje granice i prędzej czy później musi się skończyć załamaniem.

Niskie stopy procentowe FED-u, które były jedną z zasadniczych przyczyn boomu na rynku nieruchomości, zaczęły rosnąć w 2004 roku. Wraz z ich podniesieniem wzrosły koszty obsługi kredytów hipotecznych. Ci kredytobiorcy, którym zostały przyznane na wyrost nie byli w stanie ich spłacać. Przestali więc w efekcie w ogóle obsługiwać swoje zadłużenie. Wzrost stóp procentowych przyczynił się także do załamania popytu na kolejne kredyty. Spadło więc zainteresowanie nieruchomościami, ich ceny także zaczęły się obniżać. Zabezpieczenie, jakie stanowiły dla zaciągniętych już zobowiązań, przestało pokrywać wysokość kredytów. Podobne zdarzenia miały miejsce na giełdzie, gdzie zbyt wysoko wycenione papiery wartościowe zaczęły obniżać swoje wartości. System powiązań przedstawiony powyżej uruchomił mechanizm, w którym jedna mająca problemy instytucja była przyczyną problemów w innych podmiotach rynku finansowego. Globalizacja rynków finansowych sprawiła, że żniwo kryzysu dotknęło cały świat¹⁸.

Konsekwencją załamania na rynku nieruchomości w USA były ogromne straty bilansowe największych banków inwestycyjnych oraz innych instytucji finansowych, które zainwestowały swoje aktywa w ABS. Ucierpiały także firmy ubezpieczeniowe, które zabezpieczały ryzykowne kredyty. Wzrosła niepewność i brak zaufania na rynku finansowym. Efektem był brak płynności na rynku międzybankowym, co wynikało z faktu finansowania przez banki swojej bieżącej działalności pożyczkami na tymże rynku. W sytuacji braku wzajemnego zaufania banki po prostu przestały sobie pożyczać pieniądze¹⁹. Tym zaś, które nie dysponowały aktywami w formie depozytów, groziła niewypłacalność i upadłość. To zaś mogło mieć katastrofalne skutki dla całej światowej gospodarki,

¹⁸ W. Nawrot, dz. cyt., s. 45-48.

¹⁹ D. Tymoczko, *Operacje banków centralnych w okresach kryzysowych*, w: *Polityka pieniężna*, A. Sławiński (red.), Warszawa 2011, s. 220-221.

a szczególnie dla ludzi, którzy trzymają w bankach swoje oszczędności. Kolejne państwa musiały więc interweniować, a banki centralne zaczęły pożyczać bankom komercyjnym pieniądze, aby te mogły normalnie funkcjonować. Interwencje takie zapobiegły dramatycznemu krachowi na rynku bankowym.

Taki przebieg wydarzeń ma także swoje implikacje moralne. Po pierwsze nie doszłoby do kryzysu, gdyby nie chciwość niektórych podmiotów finansowych. Drugim czynnikiem, niejako wynikającym z pierwszego, było ponadprzeciętne ryzyko podejmowane przez banki i inne instytucje finansowe. Krótkowzroczność i pazerność stymulowały finansistów do podejmowania działań, które przypominały bardziej zachowania z kasyna aniżeli racjonalną, opartą na analizie konsekwencji działalność finansową. Liczył się więc tylko bieżący zysk, którego głównym aspektem była pogoń za premią. System wynagradzania w wielkich instytucjach finansowych tworzył środowisko sprzyjające takim postawom. Powstało więc swego rodzaju środowisko moralne, które zysk uczyniło głównym imperatywem działania.

Przyczyny kryzysu w świetle encykliki *Caritas in veritate*

Nauczanie Kościoła w kwestiach społecznych ma swoje długie i bogate tradycje. Dokumentem, który jest po dziś punktem odniesienia w tej materii jest encyklika Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 roku. Od tego momentu w dokumentach kolejnych papieży kwestie społeczne stają się niezwykle istotnym elementem nauczania. W bogactwo to wpisuje się doskonale encyklika Benedykta XVI *Caritas in veritate*. Jest to obszerny i istotny wkład w życie społeczne, uwzględniający obecną sytuację ekonomiczną i gospodarczą. Można powiedzieć, że jest to dokument świetnie skrojony na współczesne czasy, na których duże piętno odcisnął wielki kryzys ekonomiczny zainicjowany w USA.

W treści *Caritas in veritate* Benedykt XVI odwołuje się do społecznego nauczania swoich poprzedników. Encyklika ta wyrasta więc z rozważań Kościoła na temat kwestii społecznych. Jest niejako kontynuacją papieskiej pedagogiki, która dotyczy właśnie tej sfery życia.

Benedykt XVI wraca więc do nauczania papieży, poczynawszy od Leona XIII, a na Janie Pawle II kończąc. Jednak swego rodzaju praencykliką, do której najczęściej *Caritas in veritate* nawiązuje jest dokument Pawła VI *Populorum progressio* z 1967 roku. *Caritas in veritate* jest swego rodzaju aktualizacją tego tekstu. Paweł VI opracował jej treść w okresie przemian kolonialnych, jakie miały miejsce w ówczesnym świecie. Odnosił się do wielkich różnic gospodarczych występujących między wyzwalanymi krajami a ich dawnymi metropoliami. Wskazywał, że nowopowstałych państw nie można zostawić samym sobie. Zachęcał do podjęcia działań, które rozwój jednych narodów połączą z działaniem na rzecz innych, często cierpiących ogromne zacołanie gospodarcze i polityczne. „Wzajemne powiązanie wszystkich ludzi, które jest faktem, nie tylko przynosi nam dobrodziejstwa, ale również rodzi obowiązki”²⁰ – zaznaczał Paweł VI. W innym miejscu napominał: „Nie

²⁰ Paweł VI, *Encyklika Populorum Progressio*, nr 17.

można bowiem posuwać się do tego, aby majątek i potęga bogatych bardziej jeszcze wzrosły, nędza zaś biednych pogłębiała się...”²¹. Paweł VI postulował więc rozwój całej ludzkości jako wspólnoty, bez narodowych egoizmów i troski jedynie o własny dobrobyt. Służyć temu miał rozwój techniczny, który postępujący w jednych krajach powinien pomagać także innym, a także wsparcie finansowe w formie nieoprocentowanych lub niskoprocentowanych pożyczek²². Dobrobyt świata powinien wynikać z działań całej wspólnoty ludzkiej. Bogatsi pomagając biedniejszym służą także rozwojowi własnego dobrobytu. Logika ta wynika z podstawowego źródła wiary jakim jest Ewangelia.

Paweł VI zawarł także w tekście *Populorum progressio* istotną przestrożę przed chciwością. Do tego problemu nawiązał zresztą i odniósł do współczesnego kontekstu Benedykt XVI. Paweł VI wskazał na moralny aspekt chciwości nazywając ją niedorozwojem moralnym²³. Zagrożenie, jakie z niej wynika, to przede wszystkim chęć nieustannego posiadania większej ilości dóbr. Człowiek w pogoni za bogactwami materialnymi zatracza się, tylko na nich skupia swoją uwagę, abstrahuje od aspektów duchowych²⁴.

Podobne uwagi w świetle bieżącej sytuacji społecznej czyni Benedykt XVI. Niezrównoważony rozwój narodów, bieda jednych i bogactwo innych, pokusa chciwości, skupienie się tylko na tym, co doczesne. To diagnoza głównych niebezpieczeństw, jakie obecnie zagrażają ludzkości. Ich istnienie potęguje postępująca globalizacja, która przyczynia się do eklektyzmu kulturowego i wynikającego z niego relatywizmu²⁵.

Z papieskiej analizy zawartej w *Caritas in veritate* wynika, że główną przesłanką kryzysu jest oderwanie wartości etycznych od ekonomii. Człowiek zdaniem papieża, kolejny raz ulega pokusie materializmu, budowy świata pozbawionego kontekstu transcendentnego, ukierunkowanego na główny cel działalności ludzkiej, jakim jest życie wieczne²⁶. To zamknięcie na transcendencję sprawia, że działania ludzkie, w tym ekonomiczne, stają się krótkoterminowe, nastawione wyłącznie na zysk, pozbawione troski o dobro wspólne. Papież mówi więc o integralnej wizji rozwoju, która zakłada nie tylko aspekt materialny, ale przede wszystkim bierze pod uwagę sferę duchową. „Ponadto tego rodzaju rozwój domaga się transcendentnej wizji rodziny, potrzebuje Boga: bez Niego rozwój albo zostaje zanegowany, albo powierzony jedynie w ręce człowieka, który za-

²¹ Tamże, nr 33.

²² Tamże, nr 54.

²³ Tamże, nr 19.

²⁴ Tamże, nr 18.

²⁵ Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, nr 26.

²⁶ Przed ryzykiem koncentracji tylko na świecie doczesnym w kontekście aktywności społecznej ostrzegał m.in. Leon XIII: „Nie zrozumiemy życia śmiertelnego i nie pojmiemy jego prawdziwej wartości, jeśli się nie wzniesiemy do poznania drugiego, nieśmiertelnego, życia; usunąć je, a wszelki kształt i wszelkie pojęcie słuszności zniknie; owszem, cały świat stanie się wówczas zagadką niedostępną dla człowieka. Jest więc dogmatem chrześcijaństwa, na którym się cała nauka i cała budowa religii, jak na najważniejszym fundamencie opiera, a ponadto prawdą naturalną, że żyć prawdziwie będziemy po opuszczeniu tego świata. Nie dla tych tutaj rzeczy kruchych i znikomych, lecz dla niebieskich i wiecznych Bóg nas stworzył, a ziemię dał nam nie na siedzibę stałego mieszkania, ale na miejsce wygnania”. Zob. Leon XIII, *Encyklika Rerum novarum*, nr 18.

rozumiale mniema o samo-zbawieniu i ostatecznie promuje odczłowieczony rozwój. Z drugiej strony, tylko spotkanie z Bogiem pozwala nie «widzieć w innym człowieku zawsze jedynie innego», lecz rozpoznać w nim obraz Boży, dochodząc wtedy do prawdziwego odkrycia innego człowieka i do dojrzałej miłości, która «staje się troską o człowieka i posługą dla drugiego»²⁷.

Papież piętnuje przekonanie człowieka o samowystarczalności. Zakłada ono, że człowiek o własnych siłach zbuduje nowy, idealny świat, w którym do pełni szczęścia wystarczające będą dobra materialne. Ma to zadośćuczynić aspiracjom ludzkości. Benedykt XVI przestrzega jednak, że „Wspólnota ludzi może być ustanowiona przez nas samych, ale nigdy o własnych siłach nie stanie się wspólnotą w pełni braterską, ani nie wzniesie się ponad granice, czyli nie stanie się wspólnotą naprawdę uniwersalną: jedność rodzaju ludzkiego, komunie braterską ponad wszelkimi podziałami rodzi powołanie przez słowo Boga-Miłości”²⁸.

Niezbędnym więc fundamentem dla integralnego rozwoju ludzkości jest budowanie wspólnoty opartej na wierze w Boga. Alternatywą dla tego boskiego fundamentu jest bezwzględna logika rynkowa stawiająca na pierwszym miejscu sprawiedliwość wymienną, pomijającą sprawiedliwość rozdzielczą i społeczną²⁹. Jest to więc aksjologia pozbawiona idei braterskości, opartej o bezinteresowność wynikającą z troski o dobro wspólnoty. Liczy się tu tylko logika wolnego rynku, na pierwszym planie zaś umiejscowione są egoizm i utylitaryzm. Z tego zaś wynika żądza zysku za wszelką cenę; zysku, który staje się wartością absolutną pozbawioną kontekstu i celu. „Wyłączny cel zysku, jeśli został źle osiągnięty i jeśli jego ostatecznym celem nie jest dobro wspólne, rodzi ryzyko zniszczenia bogactwa i tworzenia ubóstwa”³⁰ stwierdził Benedykt XVI. Słowa te można odnieść do obecnego kryzysu. Jego głównym skutkiem była bowiem właśnie chęć osiągnięcia szybkiego zysku. Ta chciwość nie brała w ogóle pod uwagę aspektu dobra wspólnego. Liczyły się tylko partykularne interesy i wysokie gratyfikacje finansowe. Ekonomia pozbawiona wartości etycznych staje się więc szkodliwa i prowadzi do poważnych kryzysów.

Papież nie jest przeciwnikiem wolnego rynku jako takiego. Ten ze swojej istoty nie jest zjawiskiem złym czy szkodliwym. Jak jednak zauważył Benedykt XVI, nie istnieje coś takiego jak wolny rynek w stanie czystym. Działa on zawsze w pewnych realiach i jest tworzony przez ludzi. Ci zaś, podejmując działalność w jego ramach, mogą działać w sposób egoistyczny. Rynek jest więc swego rodzaju narzędziem w ręku człowieka³¹. Może być wykorzystywany zarówno dobrze, jak i źle. Treść *Caritas in veritate* nie jest więc antyrynkowa. Papież nie ocenił negatywnie wolnego rynku jako takiego. Wręcz przeciwnie, papież stwierdził, że rynek taki jest potrzebny. Dodał jednak: „Dlatego potrzebny jest rynek, na którym w sposób wolny, w warunkach równych możliwości mogą

²⁷ Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, nr 11.

²⁸ Tamże, nr 34.

²⁹ Tamże, nr 35.

³⁰ Tamże, nr 21.

³¹ Tamże, nr 36.

prować działalność przedsiębiorstwa, które realizują różne cele instytucjonalne. Obok przedsiębiorstwa prywatnego ukierunkowanego na zysk oraz różnego rodzaju przedsiębiorstw publicznych, powinny mieć możliwość zadomowić się i znaleźć wyraz organizacje produkcyjne, które stawiają sobie cele społeczne i wzajemną pomoc. Z ich wzajemnej konfrontacji na rynku można oczekiwać pewnego rodzaju skrzyżowania zachowań przedsiębiorczych, a więc wrażliwości na *cywilizację ekonomii*³². Papież opisał więc strukturę rynku jako miejsca otwartego na różnego rodzaju inicjatywy. Nie przekreślił natomiast działalności dla zysku. Ta jednak musi być ukierunkowana także na coś jeszcze. Musi mieć na uwadze dobro człowieka i całej wspólnoty. Istnieje bowiem ryzyko budowy rynku nastawionego tylko na zysk, pomijającego jednak integralność człowieka. Jan Paweł II podkreślał w kontekście przemian społecznych, że alternatywą dla marksizmu nie może być pozbawiony sfery duchowej rynek, ukierunkowany tylko na czysty konsumpcjonizm³³.

Innym ważnym zagadnieniem podejmowanym w encyklice *Caritas in veritate* jest problem mylnego wskazywania na dychotomię rynek-państwo. Papież wskazał na potrzebę międzyludzkiej solidarności podkreślając, że ta nie należy tylko i wyłącznie do obszaru państwowego³⁴. W innej encyklice Benedykt XVI stwierdził: „To prawda, że podstawową zasadą państwa powinno być usilne dążenie do sprawiedliwości i że celem porządku społecznego jest zagwarantowanie każdemu jego udziału w części dóbr wspólnych, z zachowaniem zasady pomocniczości”³⁵. Nie wyklucza to jednak troski o dobro wspólne i współodpowiedzialności za rozwój społeczny także uczestników wolnego rynku. Dlatego papież stwierdził: „Solidarność to przede wszystkim fakt, że wszyscy czują się odpowiedzialni za wszystkich, dlatego nie można jej odnosić jedynie do państwa”³⁶. Benedykt XVI wielokrotnie podkreślał, że działalność ekonomiczna jest działalnością ludzką i jako taka powinna być połączona z moralnością. Nie można więc mówić o działalności ekonomicznej jako o działalności samej w sobie, odseparowanej od wartości, zamkniętej na drugiego człowieka. Taka ekonomia nastawiona jest bowiem na krótkoterminowość, wyklucza dobro ogółu. Może nawet to dobro niszczyć.

W kontekście obecnego kryzysu ekonomicznego papież mówił o utracie zaufania, jaki spowodowała ekonomia nastawiona tylko na zysk, a więc zamknięta na dobro wspólne. Benedykt XVI stwierdził: „Rynek bowiem, kierujący się jedynie zasadą równowartości zamienianych dóbr, nie potrafi doprowadzić do jedności społecznej, której zresztą potrzebuje, aby dobrze funkcjonować. Bez wewnętrznych form solidarności i wzajemnego zaufania, rynek nie może wypełnić swojej ekonomicznej funkcji. Dzisiaj zabrakło tego zaufania, a utrata zaufania jest poważną stratą”³⁷. Można w tym miejscu powiedzieć, że rynek

³² Tamże, nr 38.

³³ Jan Paweł II, *Centisimus annus*, nr 19.

³⁴ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 38.

³⁵ Tenże, *Encyklika Deus Caritas est*, nr 26.

³⁶ Tenże, *Encyklika Caritas in veritate*, nr 38

³⁷ Tamże, nr 35.

ma także kontekst wspólnototwórczy. Budowanie wzajemnego zaufania to przecież istotny aspekt tworzenia kapitału społecznego, ten zaś sprzyja rozwojowi społeczeństwa jako takiego, pozwala budować struktury demokratyczne i przyczynia się do powstania społeczeństwa obywatelskiego. Państwo jako takie samo nie wypełni tych zadań. Jednym z przykrych aspektów kryzysu ekonomicznego jest fakt utraty wzajemnego zaufania. Powstała w ten sposób swego rodzaju bariera zaufania zarówno wewnątrz, jak i wobec rynku finansowego ze strony społeczeństwa. Jak pokazują doświadczenia obecnego załamania ekonomicznego, skutki takiego stanu rzeczy mogą być opłakane. Szczególnie w kontekście postępującej globalizacji, która spaja ze sobą poszczególne gospodarki i w kontekście działalności ekonomicznej może być zarówno szansą, jak i zagrożeniem.

W świetle powyższej analizy należy stwierdzić, że encyklika *Caritas in veritate* jest dokumentem wpisującym się bardzo mocno we współczesny kontekst społeczny. Łączy w sobie elementy ciągłości i aktualizacji. Jest dogłębną diagnozą zagrożeń, przed którymi staje współczesna ekonomia. Dokonując pewnej syntezy można tu wskazać kilka podstawowych niebezpieczeństw, przed którymi stoi świat ekonomii u progu XXI wieku. Są nimi: zamknięty na transcendencję materializm, brak perspektywy dobra wspólnego (a więc pokusa indywidualizmu), a co za tym idzie utylitarystycznie motywowana aktywność ekonomiczna. Należy tu także jako zagrożenie zdefiniować dominację sprawiedliwości kontraktowej posługującej się logiką „coś-za-coś”, prowadzącej do zanegowania poczucia wzajemnej solidarności i logiki daru wynikającej z poczucia wspólnoty. Taki stan rzeczy zaś może w długim okresie skutkować załamaniem całego systemu wolnorynkowego, który przecież uwarunkowany jest przez postępowanie ludzi w nim działających.

Encyklika *Caritas in veritate* jest bardzo istotnym głosem w świecie dynamicznego rozwoju systemu finansowego o charakterze globalnym. Chociaż od wybuchu kryzysu ekonomicznego minęło już kilka lat, dokument ten jest i pewnie przez wiele lat będzie aktualny. Opisanie w nim zagrożenia są bowiem konsekwencją natury człowieka. Ta, jak zauważył Benedykt XVI, dotknięta jest przecież skazą grzechu pierworodnego³⁸. Globalny system finansowy zaś będąc szansą, jest zarazem zagrożeniem. Brak ładu moralnego w jednym miejscu, spowodowane tym perturbacje, z prędkością błyskawicy bowiem mogą stać się problemem w zupełnie innym, czasem bardzo odległym, zakątku świata. ■

BIBLIOGRAFIA

ENCYKLIKI PAPIESKIE:

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (29 VI 2009).

Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est* (25 XII 2005).

Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 V 1991).

Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, (15 V 1891).

³⁸ Tamże, nr 34.

LITERATURA:

- Bocheński J. M., *Marksizm-leninizm: nauka czy wiara*, Komorów 2006.
- Chrabonszczewska E., *Zmiana rozmiaru i struktury międzynarodowych rynków finansowych jako efekt kryzysu*, w: E. Chrabonszczewska (red.), *Międzynarodowe rynki finansowe po kryzysie*, Warszawa 2012, s. 9-24.
- Engels F., Marks K., *Manifest partii komunistycznej*, w: Marks, Engels dzieła wybrane, t. 1, (wybór: J. Kamieniecki, M. Maciejczyk, S. Opara), Warszawa 1981, s. 342-375.
- Mankiw N.G., Taylor M.P., *Makroekonomia*, Warszawa 2009.
- Nawrot W., *Globalny kryzys finansowy: przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, Warszawa 2009.
- Sławiński A., *Rynki finansowe*, Warszawa 2006.
- Sławiński A., *Przyczyny globalnego kryzysu bankowego*, w: J. Osiński, S. Sztaba, *Nauki społeczne wobec kryzysu na rynkach finansowych*, Warszawa 2009.
- Szymański W., *Kryzys globalny: pierwsze przybliżenie*, Warszawa 2009.
- Tymoczko D., *Operacje banków centralnych w okresach kryzysowych*, rozdział 16, w: A. Sławiński (red.), *Polityka pieniężna*, Warszawa 2011, s. 219-228.

O AUTORZE:

mgr Kamil Goral (ur. 1987): absolwent Nauk Politycznych (UW) oraz Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa (UKSW), doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Jego zainteresowania naukowe dotyczą zagadnień systemu podatkowego oraz funkcjonowania rynku finansowego. Działal w kołach naukowych na UW oraz UKSW oraz w ramach Niezależnego Zrzeszenia Studentów UW. Stypendysta projektu "Stypendia- dla nauki, dla rozwoju, dla Mazowsza" realizowanego przez SGH na rzecz doktorantek i doktorantów i współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Katarzyna E. Zabratańska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Religijność ludowa w systemie wartości – między pogaństwem a chrześcijaństwem w filmie Jana Jakuba Kolskiego „Cudowne miejsce” (1995)

Folk Religiosity as a value – between paganism and Christianity in the film by Jan Jakub Kolski "Wonderful Place" (1995)

STRESZCZENIE:

CELEM ARTYKUŁU JEST UZYSKANIE ODPOWIEDZI NA PYTANIE O PRZEMIANY TRADYCYJNEJ SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ W DOBIE MODERNIZMU. POPRZECZ ANALIZĘ POSTAW BOHATERA, JEGO PERCEPCJI RZECZYWISTOŚCI, POSTARAMY SIĘ ZIDENTYFIKOWAĆ MOŻLIWOŚCI DZIAŁAŃ PROFILAKTYCZNYCH WOBEC DESTRUKCJI PRYMARNEJ TOŻSAMOŚCI LUDOWEJ. KLUCZOWYM POJĘCIEM DLA NASZYCH EKSPORACJI BĘDZIE ZJAWISKO, CZY TEŻ POJĘCIE „PRZEMIANY”, KTÓREMU PODDAJE SIĘ GŁÓWNY BOHATER JEDNOSTKOWY.

BADAJĄCY TRENDY PRZEMIAN W OBSZARZE RELIGII DOSTRZEGAJĄ JUŻ PEWNE SYMPTOMY ZMIAN, ZWRACAJĄC UWAGĘ NA KILKA ICH PRZYCZYN. PO PIERWSZE, NA INDYWIDUALIZM, W WYNIKU KTÓREGO WARTOŚCI, POSTAWY I ZACHOWANIA SĄ W CORAZ WIEKSZYM STOPNIU UZALEŻNIONE OD INDYWIDUALNYCH WYBORÓW, A NIE NP. OD TRADYCJI. PO DRUGIE, NA PROCES RACJONALIZACJI,

ABSTRACT:

THE ARTICLE PRESENTS DEGRADATION OF TRADITIONAL RELIGION VALUES IN THE CONTEXT OF MODERNIZATION AND POST-MODERNIZATION PROCESSES. THE EXAMPLE THAT DESCRIBES OF RELATIVISM OF VALUES IS FILM OF JOHN JACOB KOLSKI "Wonderful Place" THAT EXPLORE CONFRONTATION OF RURAL COMMUNITY AND CONTEMPORARY REALITY. THE REVITALIZATION OF THE ROLE OF RELIGION IN CONTEMPORARY SOCIETY IS A CONSEQUENCE OF THAT IDENTITY VACUUM PRODUCED BY THE FAILURE OF MODERN THOUGHT, ESPECIALLY THE REDUCTION OF THE UNIVERSAL HORIZON THAT CAME TO DRAW SECULAR HUMANISM. THIS LOSS OF IDENTITY AND THE CONSEQUENT WEAKENING OF SOCIAL BONDS LINKED TO SHARING THAT VISION, SIMPLY EXPLAINS THE RISE OF RELIGION IN OUR TIME, AND THE PHENOMENON OF THE SO-CALLED RELIGIOUS CONVERSION. THE MORE THE SOCIAL MODEL OF VOTERS/CONSUMERS ADVANCE, AND THE MORE

KTÓRY POWODUJE, ŻE NORMY MORALNE BĘDĄ STOPNIOWO WYPIERANE PRZEZ ZASADY RACJONALNOŚCI. WRESZCIE, ŻE UZASADNIENIA RELIGIJNE WYPIERANE SĄ PRZEZ EKSPLIKACJE RACJONALNEJ KALKULACJI. TO MIĘDZY INNYMI ZMIENIA STOSUNEK DO SACRUM I DO KOŚCIOŁA INSTYTUCJONALNEGO. STĄD, RÓŻNE PROPOZYCJE, A WŚRÓD NICH ALTERNATYWA TRAKTOWANIA WIARY RELIGIJNEJ JAKO SWOISTEGO TOWARU (TZW. KONCEPCJA RYNKOWA) – „BIORĘ TO, CO MI Z RELIGII NAJBARDZIEJ ODPOWIADA”. MAMY WIĘC DO CZYNNIENIA Z RELATYWIZMEM POGLĄDÓW I ZACHOWAŃ. WRESZCIE SAMA RELIGIJNOŚĆ POD WPLYWEM PROCESÓW SEKULARYZACYJNYCH ZACZYNA ZMIENIAĆ SIĘ. MIMO, ŻE RELIGIA DLA WIELU JESZCZE LUDZI JEST „ZBIOREM KOMPENSATORÓW I OBIETNICĄ PRZYSZŁEJ NAGRODY ORAZ CHRONI NP. PRZED PATOLOGIAM”, TO JEJ ODDZIAŁYWANIE ZDAJE SIĘ BYĆ OGRANICZANE PRZEZ WSPOMNIANE ZASADY RACJONALNOŚCI. SZCZEGÓLNIĘ WYRAŹNIE WIDAĆ TO NA PRZYKŁADZIE OPINII POLAKÓW NA TEMAT ZACHOWAŃ MORALNYCH.

SŁOWA KLUCZOWE:

RELIGIJNOŚĆ LUDOWA, MODERNIZM, FILM, RELATYWIZM
AKSJONORMATYWNY, TRADYCJONALIZM

THE RELIGION OF THE MARKET ARE IMPLEMENTED, THE GREATER AND MORE RADICAL AND INTENSE IS THE RETURN TO RELIGIOUS OR THE SO-CALLED TRADITIONAL IDEOLOGICAL VALUES. THE SOCIETIES ARE SUFFERING IN SOME WAY THE PATHOLOGIES OF THEIR LEADERS. REGRESSIVE VISIONS PRODUCE REGRESSIVE SOCIETIES AND THE NOSTALGIA OF THE CONFESSIONAL STATE HAS PRODUCED A MORE INSECURE SOCIETY, UNABLE TO COPE WITH THE CONTEMPORARY LIFE, MORE FRIGHTENED ABOUT THE FUTURE. BUT NOSTALGIA WILL HAVE TO LEARN TO LIVE WITH THOSE WHO NOW LOOK FORWARD AND ARE CULTIVATING THEIR PRECISE IDENTITY, YEARNING TO LIVE IN A CONTEMPORARY AND EDUCATED SOCIETY.

KEYWORDS:

FOLK RELIGION, FILM, MODERNISM, CINEMATIC ART,
RELATIVISM OF VALUES, TRADITIONALISM

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie transformacji w dziedzinie tradycyjnego modelu religijności. Zmiany, jakim ona podlega, są naturalnym znakiem czasu, który z jednej strony stanowi komunikat o realizacji idei postępu, z drugiej zaś zapoznaje nas z całym repertuarem konsekwencji zeń wynikających. Motywacja związana z wyborem tematu ma ścisły związek z indywidualnymi i subiektywnymi doświadczeniami w dziedzinie socjologii religii. Prowadzone dotychczas eksploracje w interesującej nas dziedzinie stały się głównym motorem do analizy i interpretacji zjawiska faktu społecznego jakim jest religia na kanwie innych dyscyplin naukowych. Dodatkowym impulsem było zainteresowanie twórczością Jana Jakuba Kolskiego – reżysera osobliwego, nietuzinkowego, ale też i poniekąd niszowego. Splot tych czynników zadecydował o wyborze zagadnienia religijności na pograniczu tradycji i modernizmu.

Problemem głównym artykułu jest konfrontacja modelu konwencjonalnych i pierwotnych przejawów duchowości z nowym kontekstem czasoprzestrzennym, jakim jest epoka nowoczesna o wysokim poziomie wariabilności. Analizowanym środowiskiem jest społeczność wiejska, nuklearna, konserwatywna, która staje przed obliczem absorpcji nowych jakości i trendów. Egzemplifikacją urzeczywistniających się transformacji jest bohater zbiorowy oraz indywidualny, których ambitus konformi-

zmu wobec doświadczanych procesów jest odmienny. Skutkuje to nierównomiernym zorientowaniem na priorytetowe wartości. Antidotum dla zdiagnozowanych perturbacji stanowi rewitalizacja chrześcijańskich ideałów społecznej koegzystencji oraz percepcji rzeczywistości.

Osiągnięcie takiego stanu rzeczy możliwe jest poprzez zastosowanie właściwego dla specyfiki pracy stanowiska badawczego. Wykorzystana metodologia ma charakter jakościowy i opiera się na fundamentalnym procesie analizy i interpretacji, w którym pod uwagę zostały wzięte: recenzje, muzyka, fotosy, plakat. Są to kluczowe procedury postępowania metodologicznego stosowane w pracy nad dziełem filmowym. W oparciu o odpowiednie zaplecze empiryczne oraz aparat naukowy umożliwiają one odkrycie istoty rzeczy.

Praca adresowana jest przede wszystkim do środowiska socjologów religii i reżysera. Wynika to z faktu, że analiza problematyki znajdującej się w orbicie zainteresowań socjologów, jest nie tylko obserwowalna w kontekście rzeczywistych interakcji społecznych, ale dokonuje się także w formach charakterystycznych dla innych dziedzin. Uświadomienie sobie tego faktu, prowadzi do zapożyczeń innowacyjnych rozwiązań metodologicznych i nadbudowywania dotychczasowego zaplecza teoretycznego. W kontekście osoby reżysera główna idea opiera się na przedstawieniu pedagogicznego wymiaru dzieła filmowego, które stymuluje proces wychowawczy i determinuje gusta odbiorców. Wizualizacja problemów religijności to intensywnie oddziałujący bodziec na sferę kognitywno-emocjonalną odbiorców. Koresponduje to ze społecznie zgłaszanymi potrzebami, wedle których współczesny człowiek poszukuje inspiracji oraz motywacji ze strony różnych transponderów wartości. Wykorzystanie instrumentów filmowych umożliwiło reżyserowi sięgnięcie do podświadomych sfer refleksyjnej egzystencji człowieka. Wyeksponowane zostały też edukacyjne inklinacje sztuki filmowej.

Poprzez analizę postaw bohatera, jego percepcji rzeczywistości, postaram się zidentyfikować możliwości działań profilaktycznych wobec destrukcji prymarnej tożsamości ludowej. Kluczowym pojęciem dla niniejszych eksploracji będzie zjawisko, czy też pojęcie „przemiany”, któremu poddaje się główny bohater jednostkowy. Badający trendy przemian w obszarze religii dostrzegają już pewne symptomy zmian, zwracając uwagę na kilka ich przyczyn. Po pierwsze, na indywidualizm, w wyniku którego wartości, postawy i zachowania są w coraz większym stopniu uzależnione od indywidualnych wyborów, a nie np. od tradycji. Po drugie, na proces racjonalizacji, który powoduje, że normy moralne będą stopniowo wypierane przez zasady racjonalności. Wreszcie, że uzasadnienia religijne wypierane są przez eksplikacje racjonalnej kalkulacji¹. To między innymi zmienia stosunek do *sacrum* i do Kościoła instytucjonalnego. Stąd, różne propozycje, a wśród nich alternatywa traktowania wiary religijnej jako swoistego towaru (tzw. koncepcja rynkowa) – „biorę to, co mi z religii najbardziej odpowiada”. Mamy więc do czynienia z relatywizmem poglądów i zachowań. Wreszcie, sama religijność pod wpływem procesów sekularyzacyjnych zaczyna zmieniać się. Mimo, że religia dla wielu jeszcze lu-

¹ Por. T. Doktor, *Orientacje moralne*, w: *Pluralizm religijny i moralny w Polsce*, Kraków 2001, s. 231.

dzi jest „zbiorem kompensatorów i obietnicą przyszłej nagrody oraz chroni np. przed patologiami”², to jej oddziaływanie zdaje się być ograniczane przez wspomniane zasady racjonalności. Szczególnie widać to na przykładzie opinii Polaków na temat zachowań moralnych.

Semantyczne aspekty religijności w kontekście sztuki filmowej

Zainteresowanie religią sięga swoimi początkami epoki antycznej. W wiekach średnich analizowano ją głównie w aspekcie ontologiczno-normatywnym. Rozwój naukowych zainteresowań i badań nad religią spotkał się z wyraźnym przełomem w wieku XIX. Wówczas znalazła się ona w orbicie zainteresowań takich nauk, jak: historia, antropologia, etnografia, psychologia, socjologia³. Religia – niezależnie od kultury i społeczeństwa – stanowi znaczące zjawisko społeczne. Dostarcza poczucia sensu, bezpieczeństwa, identyfikacji, co predestynuje ją do roli centralnego zjawiska kulturowo-społecznego⁴. Mimo faktu, iż horyzont badawczy nad religią jest bardzo szeroki, nie da się uniknąć problemów definicyjnych tego pojęcia.

Religia według definicji R.N. Bellah’a rozumiana jest jako „zespół norm i aktów symbolicznych, które wiążą człowieka z ostatecznymi warunkami jego egzystencji”⁵. W ujęciu T. Luckmana jest to zdolność organizmu ludzkiego do transcendencji swej biologicznej natury, jest ona zjawiskiem społecznym i antropologicznym⁶. Zaprezentowanie tych dwu definicji uzmysławia, z jak skomplikowaną i złożoną materią mamy do czynienia. Przyjęta przeze mnie w tej pracy definicja religii jest wynikiem operacjonalizacji i analiz w aspekcie społeczno-kulturowym dokonanych przez Władysława Piwowskiego. W związku z tym, religię można zdefiniować „(...) jako system wierzeń, wartości oraz związanych z nimi czynności, podzielanych i spełnianych przez grupę ludzi, które wynikają z rozróżnienia rzeczywistości empirycznej i pozaempirycznej oraz przyporządkowania, co do znaczenia spraw rzeczywistości empirycznej rzeczywistości pozaempirycznej”⁷. Nadanie definicji W. Piwowskiego znaczenia priorytetowego w niniejszym artykule wynika głównie z faktu, iż prezentuje ona przenikanie onirycznej i transcendentnej rzeczywistości w sferę fizycznej egzystencji człowieka. Ponadto, należy zwrócić uwagę na fakt, iż łączy w sobie sens praktyczny z transcendentnym.

W świecie preindustrialnym, w którym panował względnie koherentny system aksjonormatywny, wartości miały charakter niepodważalny i wyznaczały sposoby działania jednostek. Człowiek egzystując w arbitralnych konwencjach, nie dysponował

² Por. S.W. Wariacki, S. Rodneey, w: *Leksykon socjologii religii. Zjawiska-badania-teorie*, M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański (red.), Warszawa 2004 s. 395.

³ E. Ciupak, *Kult religijny i jego społeczne podłoże. Studia nad katolicyzmem polskim*, Warszawa 1965, s. 13.

⁴ W. Piwowski, *Socjologia religii*, Lublin 2000, s. 5. Zob. A. Dworak, *Film a religia*, „Przegląd Katolicki” 1985 nr 39, s. 11-19.

⁵ W. Piwowski, *Socjologia religii*, dz. cyt., s. 33.

⁶ Tamże, s. 35.

⁷ Tamże, s. 43.

zbyt wieloma wariantami działania. Religia ogarniała całokształt życia społecznego, przenikała i normowała strukturę społeczną⁸. W tradycyjnym społeczeństwie religia stanowiła główny regulator stosunków społecznych i podstawę codziennej moralności. Moralność i religia były w ścisłej symbiozie, Bóg był najwyższym i absolutnym prawodawcą. Pierwotnym środowiskiem, w którym wartości religijne były internalizowane, była rodzina⁹. Jednostka zyskiwała dzięki temu poczucie egzystencjalnej pewności i zakorzenienia¹⁰. Tradycyjne wyobrażenia z kręgu wierzeń religijnych ukonstytuowane były w oparciu o wiarę w antynomię dobra i zła, objawiających się poprzez nieznaną siłę przyrody, istnienie życia pozagrobowego, gorliwość i pobożność praktyk religijnych, siłę grzechu i oczyszczającą funkcję pokuty¹¹. Fundamentalnymi funkcjami pełnionymi przez religie były: funkcja interpretacyjna (biologiczno-kosmologiczna), motywacyjna i światopoglądowa – wyjaśniające genezę i celowość świata; integracyjna; legalizacyjna; kontrolna¹². Sukcesywna destrukcja poczucia tożsamości z instytucją Kościoła zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, tym bardziej, że świadomość, iż „Rzym” nie jest w stanie sprostać wszystkim potrzebom światłej i autonomicznej jednostki, eskalowała¹³. Modernizacja spowodowała zmianę tradycyjnego układu społecznego. Jednostka została postawiona przed koniecznością budowania indywidualno-biograficznej religijności. Zakwestionowana została przyczynowo-skutkowa relacja pomiędzy moralnością a religią. Odrzucenie Boga stało się przyczyną niemoralnego postępowania. Zapanowała w tej materii teoria względności, w której ostatnie słowo należy do indywidualnego jednostkowego sumienia, a nie religii. W obliczu degradacji absolutnych kryteriów dobra i zła pojawia się realne zagrożenie nihilizmem oraz istnienie subiektywistycznej i odizolowanej wolności etycznej¹⁴.

Według Z. Baumana, w ponowoczesności akcentowane jest to, co żywiołowe, chaotyczne, nieracjonalne i asystemowe. W miejsce triady: wolność, równość i braterstwo pojawia się zróżnicowanie, równość i tolerancja. Żyjemy w układach heterogenicznych, w których nastąpiła regresja zasad o charakterze uniwersalnym¹⁵. Wyrazem postmodernistycznej kondycji jest fakt, iż wybory i opcje aksjologiczne są zakotwiczone w jednostkowych interesach i pragnieniach, nie zaś w Boskiej Transcendencji¹⁶. „Człowiek nowej epoki ucieka od ideologii, sformalizowanych instytucji i zbiurokratyzowanych organiza-

⁸ J. Mariański, *Religia i Kościół między tradycją a ponowoczesnością. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 50.

⁹ Zob. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.

¹⁰ J. Mariański, *Religia i Kościół...* dz. cyt., s. 52-53.

¹¹ E. Ciupak, *Katolicyzm ludowy w Polsce*, Warszawa 1973, s. 56-58.

¹² J. Styk, *Religia w chłopskim systemie wartości*, w: *Przemiany religijności społeczeństwa polskiego*, W. Piwowarski, J. Styk (red.), Warszawa 1993, s. 134-135.

¹³ L. Bovone, *Socjalizacja a życie złożone. Model pokoleniowy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988 nr 1, s. 118.

¹⁴ Tamże, s. 54-58.

¹⁵ Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 260-325.

¹⁶ T. Szkołut, *Spór o sens pluralizmu w kulturze i sztuce postmodernistycznej*, w: *Aksjologiczne dylematy epoki współczesnej*, T. Szkołut (red.), Lublin 1994, s. 110-111.



...człowiekowi epoki audiowizualnej bliższe są małe wspólnoty, tworzące klimat emocjonalnego ciepła, stwarzające większą szansę zdobycia duchowych doświadczeń we wspólnocie z innymi, np. wspólnoty typu charyzmatycznego neokatechumenalnego itp. Człowiekowi temu wielkie masowe organizacje polityczne, związkowe, itp. wydają się nazbyt logiczne i w tym sensie nieludzkie.

cji. Przekłada nad nie relacje bezpośrednie, osobiste, spontaniczne, co zapewnia ochronę osobistej autonomii. Dlatego człowiekowi epoki audiowizualnej bliższe są małe wspólnoty, tworzące klimat emocjonalnego ciepła, stwarzające większą szansę zdobycia duchowych doświadczeń we wspólnocie z innymi, np. wspólnoty typu charyzmatycznego neokatechumenalnego itp. Człowiekowi temu wielkie masowe organizacje polityczne, związkowe, itp. wydają się nazbyt logiczne i w tym sensie nieludzkie¹⁷.

Współczesny człowiek jest w stanie permanentnego zwątpienia wobec samego siebie i otaczającej go rzeczywistości. Nowoczesne społeczeństwo znajduje się w nieustannej fazie przekształceń, normy i granice nie są jasne, cele nie są ukierunkowane, dominuje fleksybilny samorozwój i samostereowność¹⁸. Tradycje kulturowe uległy kompletnej dekonstrukcji, zaś fundamentalne mity i idee nadające światu spójność uległy załamaniu¹⁹. Mnogość i dyferencjacja ról społecznych implikuje fragmentaryczną tożsamość. Dochodzi do bardziej zaawansowanego rozczłonkowania systemów osobowych i społecznych. Rodzi to poczucie wyalienowania i szereg innych zagrożeń²⁰. Przeżycia duchowe i wartości kulturowe wyższego rzędu zostają skonfrontowane z rynkiem popytu i podaży oraz ulegają degradacji do roli towarów podlegających wymianie handlowej²¹.

Należy jednak uświadomić sobie, iż rzeczona hermetyzacja i nuklearyzacja życia społecznego doprowadza do atrofii oraz negacji uniwersalnych i transcendentnych wartości. Ich sanacja zaprezentowana została w filmie J.J. Kolskiego, manifestując ideę mentalnej retrospekcji ku właściwym człowiekowi sensom. Epatowanie wariabilnością w zakresie tradycyjnego systemu aksjonormatywnego uzmysławia, jak w sposób permanent-

¹⁷ H. Cyrzan, W. Pałubicki, *New Age*, Gdańsk 1991, s. 3-4.

¹⁸ D. Bell, *Sprzeczności kulturowe kapitalizmu*, Warszawa 1994, s. 279.

¹⁹ T. Szkudlarek, *Post-socjalistyczna edukacja a wiedza postmodernizmu* „Kwartalnik Pedagogiczny” 1993 nr 1, s. 51.

²⁰ J. Marianański, *Religia i Kościół...*, dz. cyt., s. 65-66.

²¹ Tamże, s. 62.

ny i obcesowy dochodzi do dyskontowania fundamentalnych wartości. Alternatywne formy społecznej interakcji oraz moralności implikują dekompozycję na poziomie lokalnych, jak i globalnych kontaktów międzyludzkich. Reżyser poprzez wydobywanie tych sensów apeluje o rewitalizację kultury tradycyjnej, pierwotnych więzi, prymarnych kodeksów postępowania, które stanowią istotną determinantę naszej tożsamości.

Narzędzie filmowe potęguje potrzebę i niezbędność elementarnych pierwiastków kulturowo-moralnych, stanowiących kościół naszej cywilizacji. Paralelnie, uderza przestroga przed apokaliptyczną siłą drżącą we współczesnej kulturze. Realizacja zasygnalizowanych w niniejszym fragmencie kwestii znajdzie się w części poświęconej analizie i interpretacji filmu. Będzie stanowić egzemplifikację naszkicowanych problemów. Możliwość transmitowania i komentowania współczesnych problemów społecznych, jaką daje nam film, jest oczywista. Sztuka ta, dzięki swej skończonej strukturze, która pozwala na oddziaływanie na niemalże wszystkie sfery sensoryczne, odpowiada na zgłaszane potrzeby i dociera ze względu na swą powszechność do szerokiego grona odbiorców. Podejmowanie kwestii społecznie istotnych odciąża tę formę estetyczną od zarzutu trywialnej i tendencyjnej ikonograficzności. Postulat kształcenia w kierunku odpowiedzialnego i świadomego internalizowania treści filmu jako sztuki jest niezbędny dla optymalnego rozwoju psychiczno-społecznego.

Ciągłość i zmiana społeczności tradycyjnych

W celu pełnego zinternalizowania świata przedstawionego w filmie J.J. Kolskiego, należy dokonać eksplikacji dwóch kluczowych pojęć: kultury tradycyjnej i procesu jej konfrontacji z ideą modernizmu. Przyjęcie takiej optyki analizy środowiska w filmie *Cudowne miejsce* jest zasadne, gdyż ilustruje w sposób optymalny jego kluczowe problemy. Kolski nawiązuje do wsi polskiej, małej społeczności lokalnej, która staje w obliczu deformacji, negując elementarne prawdy chrześcijańskie oraz związaną z nimi sferę aksjonormatywną. Jej zasięg odnosi się tak do obyczajowości bohaterów, jak i, czy też przede wszystkim, do destrukcji zasygnalizowanego uprzednio naturalnego porządku religijnego oraz moralnego.

Potoczna percepcja wsi tworzy swoiste *continuum*: niejednokrotnie postrzegamy ją jako pasywną, hermetyczną i zaściankową; na drugim krańcu jawi się jako sielankowa, błoga, pierwotna, arkadyjska. U podstaw takiej matrycy interpretacyjnej leży poczucie, że w tradycyjnej ludowej wizji świata istniało „nieprzeparte uczucie bezpośredniej jedności ze wszechświatem”²², przekonanie, że cały kosmos jest silnie zintegrowanym, żywym organizmem, którego częścią są ludzie²³ oraz, że istnieje intymny związek z całym pozaludzkim światem²⁴. W społeczności tradycyjnej „jednorodnej, zamkniętej, ist-

²² K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz. II, z. 1, Kraków 1934, s. 4.

²³ R. Tomicki, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka (red.), Wrocław 1981, s. 31.

²⁴ W. Pawluczuk, *Żywioł i forma*, Warszawa 1978, s. 85. Zasadnicze postawy, jakie w kulturze ludowej chłop wykazywał względem życia religijnego i magicznego to: wiara w ogólne ożywienie przedmiotów natury, ale bez duchów z odrębną egzystencją poza tymi przedmiotami, bez rozróżnienia między religią

niejącej przed procesami technizacji i urbanizacji, nie małą rolę odgrywała kontrola społeczna. Ten jakby naturalny nadzór całej grupy ułatwiał jej członkom motywację wiążącą dla ideałów postępowania. Autorytet, (...) prestiż (...) oficjalnych przedstawicieli uznawano niemal bezkonkurencyjnie²⁵. Współcześnie dokonujące się transformacje uwypuklają egzystencjalne tęsknoty za prymarną obyczajowością i tradycjonalizmem. Jednak obecne realia demaskują coraz częstszą okoliczność niemożności zrealizowania tego postulatu, który jest rezultatem interferencji nowoczesności w sferę tradycyjnej religijności i kultury. „Zmieniający się świat wymaga niemal ciągłego przewartościowywania oceny własnego miejsca w zmiennej rzeczywistości. Zbiorowości ludzkie i ich członkowie przechodzą od sytuacji tożsamości nadanej i ustabilizowanej do tożsamości wybranej, a raczej wybieranej i negocjowanej”²⁶.

Na pograniczu takiej zmiany znajduje się wieś ukazana przez reżysera, która stanowi manifestację absorpcji paranowoczesnych wzorców zachowania o pejoratywnym wydźwięku. Tak postawiony przez twórcę problem pozwala na obnażenie w sposób obiektywny zagrożeń, jakie niesie za sobą nowoczesność. Stanowisko J.J. Kolskiego nie jest bynajmniej demonizowaniem czy też radykalną krucjatą na osiągnięcia współczesności. Stanowi instrument pomocniczy w odpowiedzi na pytanie, jak nieracjonalna i nachalna adaptacja modernistycznych form egzystowania może doprowadzić do destrukcji wspólnoty. Posługuje się przy tym bardzo sugestywną egzemplifikacją, jaką jest dokonujący się w środowisku wiejskim postęp na płaszczyźnie religijności i moralności. Naturalnie, ma to charakter procesualny, bo immanentne cechy wsi, jak np. konserwatyzm, nie pozwalają na rewolucyjne transformacje. Jednak ten swoisty mechanizm obronny zdaje się być bezsilny i nie wyczerpuje repertuaru zgłaszanych potrzeb²⁷. Neu-

a magią; wiara w istnienie duchów częściowo użytecznych i szkodliwych, w typie tym wierzenia mają charakter religijny, zaś praktyka magiczny; całkowita dyferencjacja dobrych i złych duchów, związek z tymi pierwszymi ma charakter religijny i wyraża się w społecznych obrzędach, zaś stosunek ze złymi ma podłoże magiczne i zawiązuje się indywidualnie; wprowadzenie mistycyzmu, dążność do samodoskonalenia i zbawienia. W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. I, Warszawa 1976, s. 175. Wskazane typy wierzeń w pewnym sensie związane są ze stadiami rozwoju życia religijnego i mając swe źródła w pogańskim i wczesnochrześcijańskim podłożu, wytwarzają wielowarstwowy i skomplikowany świat. R. Tomicki, *Religijność ludowa...*, dz. cyt., s. 31.

²⁵ J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972, s. 405.

²⁶ Zob. M. Flis (red.), *Etyczny wymiar tożsamości kulturowej*, Kraków 2004, s. 11.

²⁷ Dla pełnego zrozumienia tezy reżysera należałoby zatem odpowiedzieć na pytanie czym jest postęp? Geniza postępu zakorzeniona jest jeszcze w antyku. Protoplastą rozważań nad tym pojęciem był Ksenofanes, zaś twórcą pojęcia Lukrecjusz. Prawdziwy przełom w tym względzie nastąpił dopiero w czasach nowożytnych, konkretniej rzecz ujmując w XIX w. Właśnie to stulecie określone zostało mianem „wieku postępu”. Wówczas nastąpiła nieprawdopodobna eskalacja teorii z tego zakresu od Saint-Simona począwszy, poprzez Comte’a, Spencera, Morgana, kończąc na Heglu. Przedstawiciele *le moderne siècle* toczyli liczne dyskusje nad semantyką i istotą postępu czy też zmiany, tłumacząc je na liczne sposoby, m. in. jako swoisty paradoks między stanem faktycznym a pożądanym. W sensie pragmatycznym mam na myśli silne dążenie ludzkich aspiracji do diametralnej poprawy prywatnej egzystencji, samorealizacji, bezkolizyjnego rozstrzygnięcia dylematów codziennego życia. Innym wytłumaczeniem jest predestynowanie owej idei do roli wyciągania określonych społeczeństw z przepaści zacofania cywilizacyjnego. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2003, s. 444-445.

tralne i uniwersalne rozumienie postępu nie budzi kontrowersji. Akcent reżysera zostaje jednak położony na uzurpowanie sobie przez jednostki prawa kreowania modelu kon- testującego tradycjonalizm, moralność i sferę sacrum. J.J. Kolski odchodzi od eufemistycznej i jednostronnej definicji postępu, ilustrując niekontrolowane mankamenty. Stawiając się w pozycji epigona ludowszczyzny wskazuje, jak ukazana przez niego anonimowa wieś, która ze względu na swoją geograficzną niedookreśloność ma ponadczasowy wymiar, ulega powolnej destrukcji. Społeczność lokalna zarzuca dotychczasowe priorytety na rzecz alternatywnych form ekspresji i interakcji. Zatapianie się w pogańskich kultach, odrzucenie wartości chrześcijańskich i misji kapłańskiej demaskują fasadowość religijności, jak również dewaluację prymarnej moralności.

Środowisko z filmu *Cudowne miejsce* nie zaprzecza tezie, że szeroko rozumiana kultura każdej zbiorowości ulega przeobrażeniom, fluktuacjom pod wpływem wielu czynników w czasie historycznym. Co oczywiste, społeczności wiejskie nie stanowią tu wyjątku. Jednakowoż, poprzez pryzmat zmiany reżyser ukazuje, jak na płaszczyźnie normatywnej można zaobserwować przede wszystkim zdecydowane rozluźnienie obyczajów. Maleje siła oddziaływania opinii społeczności lokalnej, która znacznie zwiększyła ze swojej strony permissywizm wobec zachowań niezgodnych z kodeksem obyczajowym. „Kolszczenie” nie stosują już negatywnych sankcji wobec takich form zachowania, bądź też stosują je w stopniu znacznie słabszym. Rozwiązłość seksualna, zanik kontroli społecznej decydują o zaniku konstytutywnych cech społeczności wiejskiej. Reżyser ilustruje, jak dotychczas apoteozowany solidaryzm i integracja w środowisku wiejskim, zostają wykorzystane jako instrument zwalczania fundamentalnych założeń doktryny chrześcijańskiej. Kolski zwraca uwagę na marginalizację norm obyczajowych, które winny pełnić funkcję regulatora międzyludzkich stosunków w zakresie wzajemnego obcowania w różnych sytuacjach; oraz wypełniać zadania socjalizacyjne, kształtując wewnętrzne życie człowieka. Jest to uwypuklone poprzez wprowadzenie ks. Jakuba, który wkracza w nowe środowisko, dzięki czemu budowany jest swoisty kontrast. Kolski świadomie wprowadza postać kapłana, tak Jakuba, jak i Andrzeja, gdyż ich wysiłek sprzyja kontynuacji i pielęgnacji otoczki obyczajowo-zwyczajowej. Dzięki temu treści tradycji i zwyczajów religijnych nie są drastycznie relatywizowane i nie muszą ulegać ekspansji nowoczesności. Bohaterowie Kolskiego zapewniają tym samym przetrwanie religijnej kultury ludowej, a także jej twórczy rozwój i kontynuację transmitowanych przez nią jakości, przyczyniając się do rekonstrukcji więzi społecznych i lokalnej wspólnoty.

Poszerzony zakres tolerancji dla zachowań odstępujących od uświęconych i niezmiennych niegdyś norm i reguł obyczajowych, jest elementem szerszego procesu zderzenia „cofających się i zanikających w przyśpieszonym tempie przejawów tradycyjnej kultury, a napierającymi coraz silniej elementami nowego, urbanistycznego wzoru kultury”²⁸. Aprobata dla rozwiązłości seksualnej czy związków kazirodczych, której świadkiem jest ks. Jakub świadczy o destrukcyjnym działaniu niekontrolowanej liberalizacji różnych sfer życia. Prowadzi to do konstatacji, że tożsamość kulturową mieszkańców współczesnej wsi

²⁸ J. Burszta, *Kultura ludowa-kultura narodowa: szkice i rozprawy*, Warszawa 1974, s. 88.



Mieszkańcy i mieszkanki wsi wydają się bezpowrotnie tracić wartościową, ustanowioną wiekową tradycyjną kulturę ludową, zrzekając się jej na rzecz młodej i niewiele wartościowej masowej, popularnej kultury miejskiej, wdrażanej do ich świadomości poprzez procesy urbanizacyjne i rozwój mass-mediów.

polskiej zaklasyfikować można do trzeciego stadium tworzenia tożsamości, które H. Bausinger nazywa tożsamością bezsensowną. Pojawia się ona właśnie w sytuacji przyspieszonych zmian społecznych i kulturowych, malejącego wpływu systemów normatywnych, konfrontacji odmiennych wzorów życia i upowszechniania mas mediów²⁹. Widoczny jest tu brak stałych wzorów i układów odniesień oraz uzależnienie od zmiennej koniunktury. Stan taki jest prostą konsekwencją zaniku „metaspolečnych gwarantów porządku, takich jak Bóg, historia, postęp czy ojczyzna”³⁰. Mieszkańców i mieszkanki wsi można by więc winić za zatrącenie owych tradycyjnych elementów, stanowiących niegdyś podstawę ich tożsamości. Mieszkańcy i mieszkanki wsi wydają się bezpowrotnie tracić wartościową, ustanowioną wiekową tradycyjną kulturę ludową, zrzekając się jej na rzecz młodej i niewiele wartościowej masowej, popularnej kultury miejskiej, wdrażanej do ich świadomości poprzez procesy urbanizacyjne i rozwój mass-mediów.

Wypada jednak wierzyć, że zwiększająca się otwartość światopoglądu mieszkańców wsi, doprowadzi ich do konstatacji faktu, że nie należy bezkrytycznie przyjmować wzorów miejskich, że istnieje potrzeba dostrzeżenia wartościowych elementów w rdzennej kulturze ludowej, w której mają swe korzenie, i wydobywania ich autentycznych walorów ponad powierzchnię masowej kultury, w której, póki co, funkcjonują, o czym była już wyżej mowa, wyrwane ze swego oryginalnego kontekstu, „scepelizowane” elementy ludowości. Jeśli dziś „sprawą najważniejszą staje się (...) rekonstrukcja, odsłonięcie autentycznej tożsamości kulturowej wsi polskiej”³¹, czas najwyższy, aby taką się stała.

Problematyka detradycjonalizacji i laicyzacji w ujęciu J.J. Kolskiego

Problematyka filmu zorientowana jest na dyskusowanie kondycji ładu aksjonormatywnego współczesnych pokoleń. Szczególną uwagę zwraca zdevaluowanie elementarnych wartości, jakimi są platońskie dobro, piękno i prawda. Modernistyczne zagrożenia cywilizacyjne, schizofrenia wartości i postaw, przedstawione na kanwie ezoterycznej rzeczy-

²⁹ Cyt. za: I. Bukraba-Rylska, *Tożsamość kulturowa wsi polskiej*, w: *Kultura ludowa - wieś - mieszkańcy wsi*, I. Bukraba-Rylska (red.), Warszawa 2002, s. 135.

³⁰ Tamże, s. 147.

³¹ Tamże.

wistości kolszczyzny, są wciąż aktualnymi i żywotnymi problemami. Reżyser odwołuje się do pierwotnej i elementarnej definicji religijności. Ukazuje zachwianie tradycyjnej siatki odniesień typowej dla społeczności preindustrialnej, a osadzenie akcji w realiach wiejskich uwypukla istotę zagadnienia.

Pojęcie czytelnego kodu etycznego, brak poczucia zagrożenia, ugruntowanego obrazu świata, zostaje zdegradowane przez ludzkie instynkty³². Można to rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Pierwszym planem analizy staje się rozterka i kryzys powołania księdza Jakuba. Niepewny swych duchowych kwalifikatorów, utożsamia swoisty regres duchowy wielu pokoleń. Nie jest to problem typowy dla przedstawicieli stanu duchownego, nie mają oni bowiem monopolu na powątpiewanie we własną religijność. Zagadnienie to dotyczy znacznej grupy społeczeństwa, która stawia wartości doczesne i ludyczne ponad transcendentne dobra. W dobie New Age pojawiają się alternatywne formy duchowości, które nawiązują do praktyk okultystycznych czy satanistycznych. „Rozumowaliśmy zbyt długo – to element filozofii New Age – teraz nadszedł czas uczucia, miłości i działania”³³. I dalej: „To, co się dzieje w naszej świadomości, nie jest zasadniczo różne od tego, co się dzieje w przyrodzie. Porządek myśli i porządek materii są do siebie bardzo podobne. Przyroda jest więc w pewnym sensie żywa aż do głębi i inteligentna”³⁴. Przywołane słowa są credo wielu alternatywnych ruchów religijnych. Nie należy popadać w paranoję i przyjmować pozy ławy oskarżonych z Campo di Fiori, nie mniej postępująca laicyzacja i orientalizacja w sferze religii, jest zauważalnym zjawiskiem społecznym. Motyw ten został niejako skomentowany przez Kolskiego na zasadzie analogii z rekapitulacją pogańskich praktyk ukazanych w filmie³⁵.

Dyskontowanie i dewaluacja wartości duchowych zaprezentowane zostały również na przykładzie Grażynki. Obdarzona Chrystusowymi stygmatami faworyta wielu mężczyzn, uosabia hedonistyczne potrzeby ludzkie. Jest ona swoistą ikoną seksualności, pożądania fizycznego, chęci zaspokojenia potrzeb prokreacji i cielesności. Wartości te stanowią zatem przeciwwagę czy też konkurencję dla wartości wyższych³⁶.

Podniesienie tematu dylematów pomiędzy miarami niematerialnymi a doczesnymi jest współcześnie bardzo aktualne i żywe. Popularne zarzucanie wiary na rzecz ateizmu jest podyktowane wieloma względami. Niekiedy wynika to z pobudek politycznych, częściej jednak z subiektywnych doświadczeń. Taki schemat rozumowania został przedstawiony na przykładzie ojca Grażyny. Dotkliwie doświadczony przez los mężczyzna, który przeżył wojenną traumę i stracił żonę, gardzi kościelnymi dogmatami i za nic ma jakiegokolwiek świętości. Jego introwertyczny styl życia prowadzi do izolacji społecznej, która nie jest akceptowana przez gromadę. Kolski na przykładzie tej sytuacji demonstrowa manipu-

³² Tematowi wartości w szerokich i ogólnoludzkich kontekstach poświęcony jest cały 23 numer „Ethosu” z 1993 roku.

³³ G. Danneels, *New Age. Nowy ład, nowa ludzkość, nowa wiara*, Kraków 1992, s. 24.

³⁴ R. Weber, *Poszukiwanie jedności. Nauka i mistyka*, Warszawa 1990, s. 80.

³⁵ Zob. J. Bartmiński, *Słownik symboli chrześcijańskich*, Warszawa 1990.

³⁶ Zob. „Kino” 2006 nr 4.

lację, szantaż oraz szafowanie porządkiem religijnym, który nosi w sobie stygmat świętości. Jego bohaterowie usiłują oswoić lub zawłaszczyć niewy tłumaczalne atrybuty, które bynajmniej nie przynależą do człowieka. Poprzez fraternizowanie się z magicznymi rytami, dążą do uzurpowania sobie paranormalnej i ponadludzkiej władzy³⁷.

Permanentne licytowanie i profanowanie tego ładu jest asumptem do dalszej dyskusji. Współcześnie wielokrotnie odczuwamy, jak fragmentaryczne oraz indywidualistyczne postrzeganie religii doprowadza do jej dekonstrukcji. Sugerując się subiektywnymi motywacjami decydujemy się na wybór tych komponentów, które w danym momencie są nam przydatne i usprawiedliwiają, bądź uwierzytelniają nasze postępowanie. W sytuacji, gdy brak nam kwalifikatorów by dokonać tego rodzaju selekcji, często spotykanym typem zachowania jest totalna negacja religii, demonizowanie oraz fetyszyzacja pełnionych przez nią funkcji.

Religijność tradycyjna miała zazwyczaj swój instytucjonalny wyraz w szacunku dla norm, wzorów zachowań i symboli stosowanych przez poszczególne Kościoły. Zachowanie mieszkańców „magicznej” wioski w filmie Kolskiego ilustruje deformację pierwotnego sensu zaangażowania i emocjonalnego odniesienia wobec sacrum. Kolski, dzięki zarysowanym sylwetkom bohaterów, wyłuskuje specyficzne cechy modernistycznej i postmodernistycznej religijności. Wskazuje na jej pozakościelny charakter, co implikuje jej kształtowanie się poza obrębem tradycyjnych Kościołów chrześcijańskich, a nawet wbrew inspiracjom tych Kościołów. Wielka część społeczeństw opowiada się za tym właśnie modelem. Znajduje on wyraz w bardzo licznych nowych ruchach i wspólnotach religijnych, zwanych tradycyjnie sektami. Pojawia się również w formach niezorganizowanych, nie tylko pozakościelnych, ale i pozasekciarskich. Taka niezorganizowana religijność nazywana jest przez różnych autorów w odmienny sposób – „bezdomna”, „bezojczyźniana”, „peregrynująca”, „anonimowa”, „alternatywna” i właśnie „postmodernistyczna”. Całość problematyki jest skomplikowana i trudna, złożone i niejednorodne jest bowiem środowisko społeczne, w którym pojawia się ta religijność³⁸. Przed wyzwaniem zdefiniowania tych zawłości staje Kolski. Podejmując temat konstytutywnych wartości prowokuje do zadania sobie pytania o istotne sensy egzystencji naszego społeczeństwa. Ma to wymiar ponadczasowy i uniwersalny. Geneza religii jest tak samo odległa, jak powstanie cywilizacji i pod wieloma względami można ją uznać za immanentną cechę społeczeństwa. Jednak tak zmiany cywilizacyjne, jak i mentalne, czynią z niej instrument komercji i „manipulacji”. Sfera profanum zaczyna wypierać aspekt sakralny i z powodzeniem wieść prym hegemonu.

Parafia ulega współcześnie procesowi laicyzacji. Zmiany te następują w sferze podstaw religijnych, postrzegania praktyk religijnych, uznania norm moralno-obyczajowych usankcjonowanych religijnie i struktury więzi z parafią jako grupą wyznaniową³⁹.

³⁷ Na temat koegzystencji człowieka z siłami nadprzyrodzonymi pisał M. Węglarz, *Oswajanie śmierci w filmach Jana Jakuba Kolskiego*, w: *Kino polskie wczoraj i dziś. Kino polskie wobec umierania i śmierci*, P. Zwierchowski, D. Mazur (red.), Bydgoszcz 2005, s. 234-243.

³⁸ J. Mariański, *Religijność pomiędzy nowoczesnością i ponowoczesnością*, „Przegląd Religioznawczy” 1995 nr 2, s. 55-72.

³⁹ E. Ciupak, *Przemiany katolicyzmu w środowisku wsi polskiej*, „Dzieje Najnowsze” 1974 nr 2, s. 101.

Te fundamentalne zmiany zostały zarejestrowane przez twórcę „Cudownego miejsca”. Diagnoza współczesnych realiów ewidentnie wskazuje na modyfikację percepcji roli przypisywanej wspólnotie parafialnej, co wpływa na obszar funkcji pełnionych zarówno przez parafię, jak i kapłana⁴⁰, oraz na osłabienie więzi we wspólnotie wyznaniowej⁴¹.

Socjologowie⁴² podkreślają, iż sukcesywnie wzrasta grupa katolików traktujących parafię jak „religijną firmę”. Instrumentalne i roszczeniowe podejście tych katolików „upoważnia” ich do wybierania rytów i symboli, które wkomponowują się w ich koncepcję życia. Wyeksponowanie przez Kolskiego pejoratywnych aspektów transformacji religijnej służy wyostrzeniu potencjalnych zagrożeń.

Parafia w okresie preindustrialnym nakładała się na społeczność lokalną. Nie była więc strukturą ściśle religijną, stanowiącą integralną część tej wspólnoty. Sytuacja ta ulega radykalnej zmianie pod wpływem procesu urbanizacji. Specjalizacja w zakresie pełnionych funkcji przez różne struktury społeczne, sekularyzacja, pluralizm społeczny i kulturowy, przemiany w strukturze społeczno-zawodowej prowadzą do dezintegracji społeczności lokalnej, a tym samym do atomizacji środowiska parafialnego⁴³. Wraz z rozbudową miast granice parafii okazały się nieprzystosowane do nowych warunków. Wieś stała się zderzeniem kultury zurbanizowanej i tradycyjnej, czego pozytywnym aspektem jest ewolucja od fanatyzmu religijnego do postawy tolerancji i oświecenia⁴⁴, akceptacji wobec odmienności i laickości⁴⁵.

Deprecjacja środowiska parafialnego implikuje dewaluację roli kapłana i przypisanych mu atrybutów. Autorytet księdza uzależniony jest od aspektu kulturowo-społecznego środowiska i wszelkich zachodzących w nim zmian. W społeczności tradycyjnej „(...) jednorodnej, zamkniętej, istniejącej przed procesami technizacji i urbanizacji, niemalą rolę odgrywała kontrola społeczna. Ten jakby naturalny nadzór całej grupy ułatwiał jej członkom motywację wiążącą dla ideałów postępowania. Autorytet, (...) prestiż (...) oficjalnych przedstawicieli uznawano niemal bezkonkurencyjnie”⁴⁶. Kwestia redefinicji roli kapłana nie ulega wątpliwości, a jego dotychczasowa interferencja w życie szeroko rozumianej społeczności lokalnej ulega minimalizacji. Nie generuje on religijnych i świeckich instrumentów oddziaływania ze względu na rosnące poczucie indywidualizacji, samodzielności i samowystarczalności. Doprowadza to zatem do wyizolowania kapłana z życia rodzinnego i ewolucji pojmowania go w kategoriach „obcy”, „inny”. Posta-

⁴⁰ Tamże, s. 102-103.

⁴¹ E. Firlit, *Więź z parafią*, w: *Religijność Polaków 1991*, L. Adamczuk, W. Zdaniewicz (red.), Warszawa 1993, s. 98.

⁴² W grupie tej znajdują się m. in. przedstawiciele lubelskiej szkoły socjologicznej zajmujący się zagadnieniami religii w różnych perspektywach np. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz, J. Mariański, L. Dyczewski.

⁴³ W. Piwowarski, *Problemy duszpasterskie w strefie urbanizacji*, „Przegląd Powszechny” 1982 nr 3, s. 26-27.

⁴⁴ E. Ciupak, *Przemiany katolicyzmu...*, dz. cyt., s. 112.

⁴⁵ D. Markowska, *Religijność i laickość w modelach i wzorach rodziny wiejskiej na Podlasiu*, „Roczniki Socjologii Wsi” 1968 nr 8, s. 135.

⁴⁶ J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972, s. 405.

wy względem aprobaty i entuzjazmu dla aktywności duchownych są motywowane nie przypisywaniem kapłanom atrybutów reprezentowania instytucji Kościoła, lecz postrzegania ich z perspektywy *humanum*. Zawężenie funkcji kapłana wyklucza go z pełnienia roli doradcy, konsultanta czy pośrednika z transcendentnymi jakościami.

Kolski poprzez odwołanie do dziewiczej wsi rysuje ten kontrast wyraźnie. Wypaczenie idei wspólnotowości, solidarności, grupowego poczucia więzi jest tematem żywo interesującym reżysera. Podjęcie problemu detradycjonalizacji pokazuje, że skutkami ubocznymi odejścia od tradycji są: poczucie zagubienia, brak zakorzenienia, chaos i zanik wartości w życiu ludzi. Erozja tradycji oznacza również kryzys identyfikacji człowieka oraz zbiorowości, krytykę społecznej hierarchii i porządku. Stąd, brak stałych, pewnych i powszechnie akceptowanych punktów odniesienia w życiu. Powoduje to nieuchronny proces indywidualizacji oraz relatywizacji. Kolski przez pryzmat bohatera indywidualnego – ksiądz Jakub, Grażynka i jej ojciec, Indorek – czy też grupowego pokazuje wszystkie subtelności i niuanse tego złożonego zjawiska. Przesądają one często o istocie rzeczy i stanowią rodzaj biogramu do współczesnych nam czasów.

Refleksja reżysera nad degrengoladą społeczną i dyskontowaniem porządków sakralnych bez wątpienia plasuje artystę i jego dzieło na wysokiej pozycji. Uniwersalność tych problemów przesądza o wartości filmu i zasadności dalszej pracy analitycznej.

Konflikt roli kapłańskiej

W niniejszym paragrafie moją uwagę zwrócę na postać⁴⁷ ks. Jakuba – głównego bohatera. Dla pełnego zrozumienia paradoksu tej postaci należy odwołać się teoretycznych aspektów roli kapłana⁴⁸ i związanych z nią powinności. Kapłaństwo w ujęciu socjologicznym dotyczy jego sensu empirycznego, wpleczonego w życie społeczno-religijne i pełnionych przez nie funkcji⁴⁹. Przykładem definiowania roli księdza jest podział na rolę dyfuzyjną i specyficzną. Rola dyfuzyjna związana jest z religijnością pozainstytucjonalną, indywidualną, selektywną, stąd ma charakter innowacyjny. Rola specyficzna jest związana z religijnością instytucjonalną i ma charakter totalny, czyli obejmuje wiele segmentów ról pełnionych przez kapłana w społeczności religijnej i świeckiej⁵⁰.

Spółeczna pozycja powoduje przypisanie kapłanowi przez wiernych określonego repertuaru cech. W ten sposób wspólnota parafialna określa pożądany wzór osobowy ka-

⁴⁷ Zob. K. Kwaśniewski, *Spółeczne rodowody bohaterów*, Warszawa 1977; A. Kisielewska (red.), *Bohater, idol, osobowość medialna*, Białystok 2004; T. Kłak (red.), *Bohater w kulturze współczesnej*, Katowice 1990.

⁴⁸ Na temat reprezentacji postaci duchownych w polskiej kinematografii warto sięgnąć do: D. Mazur, *Prymat doświadczenia religijnego nad instytucjonalnością. Obraz duchowieństwa w Filmach „Faustyna” Jerzego Łukaszewicza i „Prymas. Trzy lata z tysiąclecia” Teresy Kotlarczyk*, w: *Kino polskie wczoraj i dziś. Kino polskie po 1989*, P. Zwierchowski, D. Mazur (red.), Bydgoszcz 2007, s. ????

⁴⁹ W. Piwowarski, *Postawy katolików wobec duchowieństwa na południu Warmii*, „Studia Theologica Varsoviensia” 1969 nr 1, s. 159.

⁵⁰ J. Baniak, *Ksiądz w oczach młodzieży. Obraz kapłana w świadomości młodzieży licealnej i akademickiej (na przykładzie Kalisza)*. Studium socjologiczne, Poznań 1993, s. 107-108.

plana. Posiada on zespół norm, którym musi się podporządkować, gdyż są one egzekwowane przez wiernych⁵¹. Autorytet księdza zależy od aspektu kulturowo-społecznego środowiska i zachodzących w nim zmian. W środowisku wiejskim autorytet księdza jawił się jako naturalny i oczywisty. Miał on jednak wymiar „formalny”, oparty na władzy i posłuszeństwie oraz na wymaganiach jurydycznych. Kapłan jest stróżem moralności, wychowawcą swych parafian. Jest on nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim wychowawcą gromady, której przewodniczy. Postawienie granicy pomiędzy oddziaływaniem „osobistym” a „oficjalnym” jest w tej subtelnej dziedzinie niemożliwe. Duchowny działa w tym względzie na podstawie osobistego przykładu oraz oficjalnego charyzmatu. Występuje urzędowo, z ramienia Kościoła, dlatego może autorytatywnie rozstrzygać wątpliwości sumienia i udzielać stosownych napomnień⁵².

Kapłan jako nauczyciel i wychowawca ma w swoim ręku środki, którymi dysponuje na podstawie sprawowanego urzędu (*charisma of office*). Jest on więc szafarzem, gdyż rozdaje łaski wysłużone i przekazane Kościołowi przez Chrystusa⁵³. Kapłan powinien być człowiekiem misji i dialogu⁵⁴. Winien nadto „w swej misji pośredników, podejmować odważne ryzyko pełnienia roli pomostu między różnymi tendencjami⁵⁵. Ma być zaczątkiem zgody, jest zobowiązany w obliczu trudnych sytuacji szukać słusznych rozwiązań⁵⁶. Konsekwencją tak sformułowanych priorytetów jest ofiarne działanie na rzecz lokalnej wspólnoty. Fakt, iż proboszcz jest reprezentantem powszechności Kościoła umożliwia mu spełnianie nowej funkcji w stosunku do parafian i parafianek – funkcji arbitra w sporach o różnym nasileniu i konotacji. Obliguje to kapłana do zachowania stosunku obiektywizmu oraz unikania stronniczej gratyfikacji kogokolwiek⁵⁷. Kapłan nie powinien zapominać, że pełni rolę pośrednika i jednocześnie orędownika ludzkości przed Bogiem. Ta podwójna reprezentacja implikuje konieczność kierowania się „zmysłem wiary” (*sensus fidei*), który jest dziełem łaski Bożej, a nie zmysłem wiernych (*sensus fidelium*), nawet wtedy, gdy wydaje się on niemal powszechny⁵⁸.

Pojawienie się księdza Jakuba w społeczności o zdeformowanej strukturze moralnej implikuje kryzys wiary, co z kolei prowadzi do epatowania dewaluacją autorytetu duchownego. Kontekst sytuacyjny, w którym funkcjonuje kapłan, prowadzi do przeddefinowania jego kanonicznej roli mówiącej, iż kapłaństwo „jest rodzajem »urzędu« (*ministerium*), który jednostka ustanowiona księdzem »spełnia« wśród wiernych, aby pomóc im w zaspokojeniu podstawowych potrzeb religijnych i czuwać nad rozwojem ich

⁵¹ W. Piwowarski, *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji: studium socjologiczne*, Kraków 1971, s. 273.

⁵² J. Majka, *Socjologia parafii*, Lublin 1971, s. 179.

⁵³ Tamże, s. 181.

⁵⁴ J. Moskwa, *Jan Paweł II. Autorytet*, Warszawa 2005, s. 254.

⁵⁵ J. Majka, *Socjologia parafii*, dz. cyt., s. 179.

⁵⁶ J. Moskwa, *Jan Paweł II. Autorytet*, dz. cyt., s. 209.

⁵⁷ J. Majka, *Socjologia parafii*, dz. cyt., s. 182.

⁵⁸ Zob. T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 14.

religijności i moralności”⁵⁹. Podważone zostaje również socjologiczne znaczenie kapłaństwa definiowane jako postawa i czynności kształtowane oraz wykonywane pod wpływem konfrontacji potrzeb, a także aspiracji jednostki z potrzebami i aspiracjami jej grupy odniesienia⁶⁰. Do zaakceptowania jest zatem stwierdzenie, iż kapłaństwo można zdefiniować jako widoczną predyspozycję do określonego stylu życia, akceptację realizowania właściwych wartości i posług religijnych, utożsamianie się z określoną grupą społeczną, tzn. ze stanem kapłańskim⁶¹.

Społeczne oczekiwania wobec kapłana w zależności od kontekstu, różnorodnie akcentują jego atrybuty, które definiuje się w dwóch perspektywach: kapłańskiego *sacrum* i *humanum*. Pierwsza z nich rozumiana jest zwykle jako gorliwość o chwałę Bożą i sprawy gospodarcze parafii, umiejętność organizowania kultu religijnego i nauczania prawd wiary, a także wykazywanie troski o sprawy parafii. Drugim poziomem portretu osobowościowego kapłana jest *humanum*, tzn. człowieczeństwo, dobroć, otwartość i poszanowanie innych ludzi⁶². Próby wkomponowania postaci wykreowanej przez Adama Kamienia w tak skonstruowany model roli zdają się nastroczać licznych komplikacji.

Ksiądz Jakub jawi się jako postać obezwładniona przez doktrynalno-społeczne konwenanse. Jako młody i niedoświadczony pasterz jest biegły i kompetentny w wykładni Pisma, ale nie posiadał umiejętności operacjonalizacji prawd i wartości, których jest reprezentantem. Wypowiadane przez niego słowa: „Pochylę się, pochylę się przed każdym. Zegnę kolana przed każdym”⁶³ są komunikatem mówiącym o jego zwątpieniu, zagubieniu i uwięzieniu w gorszej odpowiedzialności, której nie jest w stanie podolać. Słabości i dylematy, przed jakimi staje, są potęgowane przez fakt wprowadzenia postaci księdza Andrzeja. Bezkompromisowy, o wysokim morale kapłan z sąsiedniej wioski, jest rodzajem opozycji dla ks. Jakuba. Działa w niekonwencjonalny sposób „jak jest powód, to trzeba łać po pysku”⁶⁴ – mówi ks. Andrzej. Poprzez swoją skromność i pokorę, którą wyraził w słowach: „W tamtej wiosce lepsi ludzie, lepszy ksiądz. U mnie w parafii tylko ciemny ludek”⁶⁵, jest bliżej społeczności oraz jej problemów i trosk. Kieruje się uniwersalnymi zasadami sumienia, wierząc w zasadę providencjonalizmu oraz w to, że regulatorem zachowania są wybrane przez jednostkę zasady etyczne: równość praw jednostki oraz szacunek dla jej godności. Żywi głębokie przekonanie, że gdy obowiązujące prawo zagraża tym zasadom, istnieje uzasadniony imperatyw postępowania zgodnie z ogólnoludzkimi zasadami. Nie obawia się wystąpić wobec gromady, gdy ta profanuje chrześci-

⁵⁹ J. Baniak, *Obraz kapłana w świadomości katolików świeckich*, Poznań 1994, s. 15.

⁶⁰ Tamże, s. 13-14.

⁶¹ P. Taras, *Społeczne uwarunkowania i motywy wstąpienia do zakonnego seminarium duchownego*, Poznań 1972, s. 14.

⁶² W. Piwowarski, *Przemiany autorytetu księdza*, w: *Religijność ludowa-ciągłość i zmiana*, W. Piwowarski (red.), Warszawa 1983, s. 129-130, 138-139.

⁶³ Ścieżka dźwiękowa z filmu.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

jańskie symbole; nie szczędzi razów, które wymierza jednemu z parafian za to, że dopuścił się kazirodczego związku z własną córką, bezlitośnie wykorzystując ją seksualnie.

Wskazana opozycja jest w pewnym stopniu przewrotna, gdyż ks. Jakub i Andrzej w scenie poznania – poprzez swoje zewnętrzne atrybuty – symbolizują odmienne cechy, niż w rzeczywistości. Ksiądz Jakub ma niewinną, subtelną fizjonomię, zaś ksiądz Andrzej wyraziste, ostre rysy, które mogłyby hipotetycznie sugerować skłonność do perversji. Jednak to niepozorny Jakub bardziej narażony jest na pokusy, łamanie kanonu i ślubów, do których przestrzegania jest zobligowany jako kapłan. To on ulega pysze i żądzy rozgłosu, by móc chępić się cudami i uzurpować honory. Nowo desygnowany proboszcz Jakub bezapelacyjnie zakłada, że należy mu się *ad hoc* społeczne uznanie i aprobata. Przekonanie to wynika z faktu, że urząd (funkcja) kapłana jest wyprowadzany od instytucji Kościoła i jest formą prezentacji oraz sposobem realizowania życia kościelnego⁶⁶. Paradoksalnie, takie ujęcie powoduje odmienny od spodziewanego rezultat. Ksiądz Jakub zostaje potraktowany jako narzucony wspólnocie parafialnej, a co więcej stanowi realne zagrożenie dla neopogańskiej sieci stosunków społecznych, panującej w wiosce. Jego oczy odkrywają wszystko – wewnętrzny niepokój, niepewność siebie, schizofrenię roli. Ten stan jest potęgowany poprzez brak akceptacji ze strony gromady, która sugerując się instynktem walki o utrzymanie pogańsko-magicznej ideologii osacza kapłana. Jest on stygmatyzowany nie tylko jako inny, obcy, ale przede wszystkim stanowi potencjalne zagrożenie ze względu na wartości i aksjomaty, których jest dysponentem.

Ksiądz Jakub zobligowany jest do podjęcia wtórnej ewangelizacji i chrystianizacji. Podległe mu środowisko parafialne odeszło od wiary w jednego Boga, wkraczając w „politeizm”, tyle że nie zrytualizowany, poniekąd nieuświadomiony. Na tej podstawie usiłuje on uprawomocnić tezę, że chrześcijaństwo się wyczerpało, a narastanie tendencji pogańsko-sekularystycznych jest nieuchronne; że materializm wchłonie duchowość, a misja Kościoła znalazła się w stadium kryzysu nie do przezwyciężenia. Zilustrowany typ zachowania budzi w głównym bohaterze przekonanie o sukcesywnej dekonstrukcji jego misji. Ma on świadomość tego, że w wymiarze społecznym kapłaństwo ma charakter wspólnotowy przez wzgląd na związek z grupą społeczno-religijną. Realizacja jego idei musi być legitymowana umową społeczną, gdyż wymaga jednocześnie świadczenia usług dla wiernych oraz społecznego mandatu⁶⁷. Ksiądz Jakub takiej aprobaty nie zyskuje, jest permanentnie odrzucany, a jego autorytet ulega degradacji. Nie może zatem zrealizować się w religijno-społecznym i sakralno-instytucjonalnym wymiarze kapłaństwa. Tożsamość kapłana w filmie Kolskiego ma status *perigrines*, czego konsekwencją jest wyostrzone poczucie inności, wyalienowania, świadomość granic porozumienia się i niemożność nawiązania prawdziwego kontaktu. Księdzu brak wewnętrznego teocentrycznego skupienia i bezinteresowności, stąd nie może dokonać rewitalizacji swej tożsamości kapłańskiej. Uwięziony w konfesjonalizmie, nie potrafi urzeczywistnić eschatologicznych celów, dokonać dezintegracji celów przypadkowych od trwałych.

⁶⁶ J. Baniak, *Obraz kapłana w świadomości*, Poznań 1994, s. 15-16.

⁶⁷ Tenże, *Ksiądz w oczach młodzieży licealnej i akademickiej (na przykładzie Kalisza)*, Poznań 1993, s. 14.



Tożsamość chrześcijańska jest konkretem urzeczywistniającym się w życiu poszczególnego człowieka. Nie można jej ustalić za pomocą schematów pojęciowych, zestawienia skończonej liczby cech koniecznych. Wymyka się ona abstrakcyjnym i apriorycznym modelom myślenia. O tożsamości chrześcijańskiej w ostatecznym rozrachunku decyduje spirytualna relacja pomiędzy człowiekiem a Bogiem.

Misja religijna kapłana i hierarchiczne kompetencje, które ks. Jakub usiłuje realizować we wspólnocie parafialnej, jak również zadanie duchowego jednoczenia i solidaryzowania wspólnoty wiernych i dążenia do harmonii, staje się fantasmagorią, odrealnieniem⁶⁸. Kapłan w kontaktach z wiernymi jest pozbawiony przestrzeni do pełnienia roli pośrednika między transcendentnym i ziemskim światem⁶⁹. Instytucja „pośrednictwa” w aktywności ks. Jakuba rozpatrywana w dwóch aspektach: jako nabożeństwo i jako działalność formacyjna⁷⁰, jest pozbawiona jakichkolwiek ontologicznych podstaw i dyskredytuje postać graną przez A. Kamienia. Komunikacja między pasterzem i wiernymi jest zakłócona, gdyż młody kapłan nie potrafi słuchać. Wykazuje się szczególną ignorancją i egocentryzmem, diagnozując przypadek stygmatyczki-kurtyzany. Nie potrafi uaktywnić w sobie potencjału omawianego poprzednio *humanum*, gdyż honory i laury, jakie mogą mu przyspaść w udziale dzięki cudowi, który wydarzył się w jego parafii, przesłaniają mu ludzkie dramaty. Grażyna usiłuje dokonać osobistego *katharsis*. Uzewnętrznia swoje słabości, psychiczne okaleczenie, ale nie słyszy słów otuchy, gdyż ks. Jakub nadto skoncentrowany jest na weryfikacji i uwierzytelnieniu posiadanych przez nią stygmatów. Wskazana sytuacja demaskuje brak prospołecznego i empatycznego podejścia ks. Jakuba. Uwidacznia to również brak jego dojrzałej formacji duchowej i umiejętności selekcji, czy właściwej hierarchizacji wartości. Brak mu świadomości, że wiara jest aktem, w którym uczestniczy cała osoba ludzka: rozum, wola i uczucie.

Ks. Jakub zostaje poddany próbie. Jest to kolejna faza dyskutowania jego autorytetu, ale również droga ku odnalezieniu przez kapłana indywidualnych życiowych sensów. Imputowanie ks. Jakubowi potencjalnych prowokacji seksualnych „I co z tego, że ksiądz?

⁶⁸ W. Goddijn, *Rola kapłana w Kościele*, Warszawa 1987, s. 207.

⁶⁹ E. Ciupak, *Działalność ideologiczna proboszcza*, „Euhemer” 1961 nr 3, s. 59-60.

⁷⁰ Tenże, *Proboszcz wiejski a grupa parafialna*, „Euhemer” 1961 nr 2, s. 72-73.

Już mu tam Pan Bóg wyrzucił, co potrzeba między nogami”⁷¹ – ma ambiwalentną semantykę. Z jednej strony rzeczywiście obnaża jego słabość, z drugiej zaś jest swoistą komponentą mającej dokonać się w nim przemiany. Trud doświadczeń, których ks. Jakub jest świadkiem i podmiotem sprawia, iż kapłan uświadamia sobie istotę pełnionego posłannictwa. Zrozumiał, że wiara wymaga szukania nowych dróg, permanentnego dążenia do Boga na miarę całego potencjału posiadanego przez człowieka, a także fakt, że wiara jest łaską, z którą należy współpracować, by jej nie stracić. Stanowi to asumpt i niekwestionowany bodziec do zmiany usposobienia głównego bohatera. W pełni ukształtowana postać, po dokonanej eksploracji rzeczywistych sensów własnej posługi, koncentruje się na wartościach, które są istotne nie tylko z punktu widzenia *charisma of office*, ale przede wszystkim przez wzgląd na aspekt eschatologiczny i transcendentny.

Tożsamość chrześcijańska jako świadectwo wiary

Pojęcie tożsamości jest jednym z wielu, które współcześnie podlega intensywniej eksploatacji. Podłożem takiego stanu rzeczy są transformacje wynikające z przemian w kierunku laicyzacji. Pojawia się w związku z tym niezwykle nurtujące i istotne pytanie, mianowicie, co należy rozumieć przez pojęcie tożsamości, czy takowe w ogóle istnieje, czy może mamy do czynienia z jakimś kosmopolitycznym konglomeratem zawieszonych w próżni jednostek.

Pojęcie tożsamości indywidualnej w socjologicznej perspektywie badawczej oznaczać będzie, konfiguracje swoistych właściwości ciała i umysłu przysługujących tylko i wyłącznie danej jednostce, która tym sposobem staje się bytem *sui generis*. Zakwalifikujemy tu takie cechy jak: wygląd, uroda, dziedziczony i unikalny kod genetyczny, osobowość będąca rejestracją niepowtarzalnych doświadczeń życiowych, posiadana wiedza, nasze poglądy, przekonania, wyznawane wartości, etc.⁷² Z kolei, o tożsamości zbiorowej będziemy mówić wówczas, gdy świadomość nabiera wymiaru powszechnego, rozwiniętego wśród członków zbiorowości oraz skierowana jest zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz.⁷³ Ma ono ścisłą konotację z tradycją interakcjonistyczną, pełniło tam funkcję jednej z elementarnych koncepcji stosowanych do deskrypcji różnorodnych aspektów uwikłań indywidualnego aktora społecznego.⁷⁴ Z kolei Anthony Giddens definiuje tożsamość jako: „aktualnie posiadane przez jednostkę poczucie tego, czym jest, uwarunkowane jej bieżącymi interakcjami z innymi. Tożsamością jest to jak jednostka siebie pojmuje, klasyfikuje, nazywa”⁷⁵.

Tożsamość chrześcijańska jest konkretem urzeczywistniającym się w życiu poszczególnego człowieka. Nie można jej ustalić za pomocą schematów pojęciowych, zestawienia skończonej liczby cech koniecznych. Wymyka się ona abstrakcyjnym i apriorycznym mo-

⁷¹ Ścieżka dźwiękowa z filmu.

⁷² P. Sztompka, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 181.

⁷³ Tamże, s. 185.

⁷⁴ Reprezentanci tego stanowiska badawczego często podkreślają, iż kategoria tożsamości znaczy tyle, co ułożone, zgodnie z subiektywnym kryterium, w hierarchicznym porządku koncepcje siebie. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, s. 57.

⁷⁵ G. Mathews, *Supermarket kultury: kultura globalna a tożsamość jednostki*, Warszawa 2005, s. 36.

delom myślenia. O tożsamości chrześcijańskiej w ostatecznym rozrachunku decyduje spirytualna relacja pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Zagadnienie tożsamości trzeba naświetlić przede wszystkim w ścisłym związku z chrześcijańską wizją Boga. Tożsamość chrześcijańska jest rzeczywistością podstawową. Chrystologiczny rdzeń tożsamości chrześcijańskiej wyznacza wewnętrzną logikę jej stawania się na płaszczyźnie egzystencjalnej⁷⁶. Tożsamość chrześcijańska ma w sobie coś głęboko paschalnego: nie urzeczywistnia się przez koncentrację uwagi na sobie samym, lecz przez otwarcie ku drugim, wyjście z siebie (*exodus*), przez „przejście” (*pascha*), oddanie i służbę (*diakonia*). To właśnie paschalne prawo egzystencji nadaje jej charakter dynamiczny i otwarty, który chroni ją przed zamknięciem w sobie i samowystarczalnością. Tożsamość chrześcijańska respektuje prawo innych do inności i zróżnicowania. Wymaga skromności, pokory i wyrozumiałości dla ludzkich słabości⁷⁷. Wszyscy pozostajemy niepojętymi „uczniami Boga”⁷⁸.

Ksiądz Jakub odnalazł swoją tożsamość chrześcijańską poprzez uświadomienie sobie osobowego obrazu Boga i specyficznego misterium, przez które się on wyraża. Dzięki temu mógł sięgnąć do najgłębszych podstaw egzystencji. Uświadomił sobie, że troska o zachowanie własnej samoidentyfikacji jest wpisana w naturę ludzką, jednak z racji swej kapłańskiej posługi nie może on wykazywać się zbyt zachłanną troską o siebie, gdyż prowadzi to do zatracenia. „Bo kto chce zachować swe życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu mnie i Ewangelii, ten je zachowa”⁷⁹. Słowa te zostały silnie zaadoptowane przez ks. Jakuba, który dzięki temu dostrzegł inny wymiar kapłaństwa.

Równie silny, jak kwestia zidentyfikowania swej tożsamości chrześcijańskiej, był problem spełnienia, które stało się odbiciem tęsknoty za definitywnym przemienieniem. J.J. Kolski pokazał, że wiązane przez jego bohatera nadzieje na spełnienie, odkrycie swojego kapłańskiego „ja” i zakorzenienie w określonym stylu życia danej wspólnoty pozwala na wejście w szerszy świat, odnalezienie go i zdomowienie się w nim. Granica pomiędzy tymi wymiarami może istnieć w człowieku. Paralelnie reżyser zademonstrował, że w strukturze chrześcijańskiej tożsamości los wędrowca i poczucie zdomowienia muszą się wzajemnie uzupełniać. Tylko dzięki temu możliwe jest zachowanie eschatologicznego dynamizmu. Nie pozwala na to, aby zdomowienie, na przykładzie postaci granej przez A. Kamienia, zamieniło się w wygodny establishment, duchowe lenistwo i konformizm. Z drugiej strony, ta komplementarność nie pozwala rezygnować z procesu poszukiwania.

W postaci księdza Jakuba dokonała się swoista synteza, która pozwoliła mu być autentycznym. Wymagało to od niego przełamania wielu barier i otworzenia się na wartości chrześcijańskie. Osiąganie wzmiarkowanej autentyczności na rzecz tożsamości chrześcijańskiej nie odbywało się prawem zwyczajnego dodawania świadomości, tym bardziej

⁷⁶ W. Hryniewicz, S.J. Koza (red.), *Chrzest, Eucharystia, posługiwanie duchowe. Dokument z Limy 1982. Tekst i komentarze*, Lublin 1989, s. 25.

⁷⁷ W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 3, Lublin 1991, s. 66 n.

⁷⁸ J 6,45.

⁷⁹ Mk 8,35.

prawem odejmowania, redukcji, szukania najmniejszego wspólnego mianownika. Synteza ks. Jakuba dokonała się na zasadzie komplementarności i prawdziwej wymiany charyzmatów. Dzięki postawie otwartości na zmianę bohater przezwyciężył instynkt samousprawiedliwiania się i samozadowolenia. J.J. Kolski zaprezentował postać, która zachowała otwarty umysł i dostrzegła konsekwencje urzeczywistnienia samej siebie.

Zaprezentowanie przez Kolskiego ekstensji tożsamości chrześcijańskiej można zinterpretować jako swoistego rodzaju prowokację. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż szeroko rozumiane wartości o jakiegokolwiek konotacji religijnej są stygmatyzowane jako konserwatywne, dewocyjne, proklerykalne. Ujęcie reżysera nie daje powodów do takiego wnioskowania, gdyż twórca wychodzi od ogólnej tezy jaką jest pytanie o personalne, indywidualne „ja”, a eksplikację prezentuje na przykładzie kapłana. Abstrahując od wykonywanej przez ks. Jakuba profesji, przynależy on do gatunku *homo sapiens*, co pretenduje go do zadawania pytań o stan własnej osobowości i identyfikacji. J.J. Kolski nie dąży do absolutyzacji w klasyfikowaniu wariantów tożsamości. Można przyjąć całkiem prawdopodobne założenie, że osadzenie problemu w kręgu wartości religijnych jest próbą zakomunikowania istnienia prawd ogólnoludzkich. Ambitus możliwości jest bardzo rozbudowany i człowiek jako posiadający wolną wolę może dokonywać dywersyfikacji. Ze strony reżysera taki zabieg stanowi również asumpt do dyskusji nad realizacją deklaracji konfesyjnej. Polskie społeczeństwo stanowi adekwatne podłoże do dokonania pewnych porównań i weryfikacji dotyczących rzeczywistego wypełniania aksjomatów chrześcijańskich. Reżyserowi nie chodziło bynajmniej o dokonywanie rozliczeń, czy też wysuwanie oskarżeń, poprzez wykorzystanie krajobrazu polskiej wsi. Dzięki podjętemu zabiegowi udało się wyostrzyć istotę i zmotywować do refleksyjnej percepcji.

Transformacja tożsamości nie powinna być etykietowana negatywnymi epitetami. Jest to jak najbardziej naturalny stan rzeczy, gdyż nasze psychiczne struktury nie są bynajmniej zastane, prowadzą do progresu osobowości, a to zdaje się jest stan pożądany. Tożsamość społeczną i jej pewien wariant, czyli chrześcijańskie „ja”, należy rozumieć w moim odczuciu jako kolejną fazę w rozwoju cywilizacyjnym. Nie idzie za tym dezintegracja czy degradacja dotychczasowego systemu wartości. Na miejsce funkcjonujących do tej pory aksjomatów dołączane są nowe, lub też modernizowane „stare”. Temat tożsamości, który jest na gruncie ogólnospołecznego dyskursu bardzo żywotny, można potraktować jako drogowskaz, punkt odniesienia do osobistych rozważań, w związku, z czym jest on niezwykle wartościowy. Taka konkluzja mieści się w reżyserskim zamiarze i realizuje konwencję, w ramach której kreowany jest obraz dekonstrukcji tradycyjnej wsi, a wraz z nią – określonego repertuaru jakości ponadmaterialnych.

Wychowanie religijne w społeczeństwie pluralistycznym

W rozważaniach nad znaczeniem religijności, tożsamości chrześcijańskiej i wartości uniwersalnych istotnym zagadnieniem staje się potrzeba wychowania religijnego. M. Scheler⁸⁰

⁸⁰ Cyt. za. J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy: wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s. 575.

wyróżnił trzy grupy wartości: estetyczne, prawne oraz poznawcze. Wartościami najwyższymi są wartości religijne, które będąc trwale włączone w ludzką naturę, są nieporównywalne z żadnymi innymi wartościami. Filozof uwypuklił drogę wartości ku Bogu, zwrócił uwagę na to, że wśród istniejących wartości stanowią one wartości najwyższe⁸¹. W kanonie tych aksjomatów mieści się pojęcie reedukacji chrześcijańskiej czy też religijnej. Obliguje to do zaakcentowania historycznych i kulturowych korzeni społeczeństw, które same w sobie mają heterogeniczny charakter. Koncepcje edukacji religijnej, które ignorują ten fakt są wyidealizowane i nie przystają do rzeczywistości⁸².

„Nowoczesność zwykle przeciwstawia się przeszłości i tradycji, choć wiadomo, że nie można zbudować postępowego społeczeństwa przez negację przeszłości i tradycji. W każdym społeczeństwie bowiem występują stare i nowe mechanizmy oraz elementy trwania i rozwoju. Niemniej można powiedzieć, że nowoczesność jest tym, co w naszych czasach dominuje”⁸³. W kontekście religijności pogłębianą jest socjalizacja religijna poprzez uczestnictwo w praktykach religijnych. Permanentna socjalizacja religijna związana z nowymi statusami i rolami społecznymi, jakie przyjmuje na siebie człowiek dorosły, implikuje adoptowanie pożądanych postaw i wzorców społecznych. Od tej chwili ma miejsce przechodzenie od ogólnych norm i wartości religijnych do umiejętności ich wykorzystania w konfrontacji z życiem społeczno-religijnym⁸⁴. Kontynuacją etapu socjalizacji w środowisku rodzinnym jest wychowanie, któremu jesteśmy poddawani poprzez bardziej formalne i zinstytucjonalizowane formy. W tej wtórnej fazie oddziałujące bodźce wywierają równie silne konsekwencje i modelują zarówno sferę emocjonalną, duchową, jak i społeczną naszej osobowości.

Wychowanie jest dziedziną nieznoszącą pozorów i improwizacji, z czego wszyscy odpowiedzialni bezpośrednio za jakość wychowania młodego pokolenia, a zwłaszcza rodzina i szkoła, muszą sobie jasno zdawać sprawę. Wychowanie stanowi więc istotny wymiar głównych zadań ogólnych reformy edukacyjnej. Jest ono niezbywalne i konieczne, gdyż stwarza sprzyjające warunki do wszechstronnego rozwoju człowieka. Jan Paweł II stwierdził, że: „w wychowaniu chodzi właściwie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał, aby więc poprzez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale i dla drugich”⁸⁵. Zatem, za podstawę wychowania powinno przyjąć się chrześcijański system wartości, którego punktem odniesienia jest Ewangelia. Jednocześnie, nauczanie musi otworzyć się na dialog z innymi ideologiami i ruchami obecnymi w społeczeństwie. Istnieją pewne funkcjonalne dyrektywy, które determinują przyjęcie postawy dialogu i otwartości na zmiany. Wychowanie

⁸¹ Tamże, s. 575.

⁸² H.-G. Ziebertz, *Religijność i wychowanie w świecie pluralistycznym*, Kraków 2001, s. 130.

⁸³ Zob. W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 174.

⁸⁴ Por. S.H. Zaręba, *Socjalizacja religijna*, w: *Leksykon socjologii religii. Zjawiska-badania-teorie*, M. Libińska-Zółtkowska, J. Marjański (red.), Warszawa 2004, s. 370-371.

⁸⁵ J. Moskwa, *Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 296

religijne powinno przyjąć postawę polilogu, następnie przyjąć pozycję dialogu z młodymi pokoleniami i dążyć do podwyższenia poziomu ich własnej akceptacji⁸⁶. Istotną rolę odgrywa uświadomienie sobie, że chrześcijaństwo nie jest przeżyciem uczuciowym, intelektualnym przekonaniem, czy też stosowaniem się do określonych reguł moralnych. Jego zakres semantyczny wykracza poza te sposoby definiowania i oznacza dialog oraz transcendentną relację z Bogiem. Wychowanie chrześcijańskie przeniesione do praktyki pedagogicznej prowadzi do ukształtowania człowieka wierzącego. Człowiek uformowany w duchu tych wartości to taki człowiek, który swe życie koncentruje wokół ideału człowieka nowego, żyjącego żywą wiarą, zakorzenioną w rzeczywistości, opartą na obecności i wspólnotcie, na słuchaniu i uległości łasce⁸⁷. Koniecznym staje się również stawianie oporu wobec konsumpcjonizmu, który stwarza iluzję samowystarczalności i szczęścia. Wskazana jest rewitalizacja moralnej orientacji i duchowej pomocy w kształtowaniu życia codziennego.

Reżyser *Cudownego miejsca* stara się udowodnić tezę, że człowiek ze swej natury jest religijny, a dopiero poprzez łaskę wiary staje się wierzący. „Innymi słowy, religia ma swoje źródło w podmiocie podobnie jak symbol, myśl, praca, zabawa; natomiast łaska wiary ma swoje źródło w Chrystusie. (...) Jeżeli przez osobowość będziemy rozumieli integrację wszystkich faktów psychiczno-fizycznych, które determinują nasz sposób zachowania, wówczas osoba, która weszła do Ciała Mistycznego Chrystusa, otrzymuje sakramentalny model bycia i stawania się. Osobowość sakramentalna jest określona, można by rzec, zdeterminowana integracją w Chrystusie. Kościół powszechny nie zna innej pedagogiki jak tylko tę, która kształtuje nowego człowieka. Realizuje się to dzięki temu, że nie jest to formacja w określonym systemie, ani nawet tylko w relacji do hierarchii wartości, lecz jest to relacja osoby ludzkiej do Osoby Chrystusa”⁸⁸. Do tej istoty starał się dotrzeć reżyser – uwypuklić rolę chrześcijańskich instytucji religijnych w kształtowaniu kolektywnych sensów, ontologicznych podstaw tradycyjnych wartości oraz pojęcia wspólnoty. Misja jednoczenia się wokół prawd wiary, a nie komercjalizacja i konsumpcjonizm, stanowią akt rzeczywistej solidarności oraz poczucia przynależności. Konstytuują one indywidualną i grupową tożsamość, stanowiąc opokę i wsparcie dla realizowania się jednostki

Dzięki wyłanianiu się nowych form religijność kościelna zyskuje na spójności, a wspólnota Kościoła może lepiej integrować i ochraniać związanych z nim katolików przed rzeczywistością młodego kapitalizmu. Nie jest jasne, czy Kościół przyjmie postawę defensywną i ograniczy się do chronienia chrześcijan, czy też będzie zabiegał o wpływ na świadomość osób reprezentujących chrześcijaństwo popularne. Należy jednak oczekiwać, że będzie starał się włączać elementy kultury popularnej, opierając się jednocześnie konsumenckiemu podejściu reprezentowanemu przez tę grupę. Nazbyt

⁸⁶ H.-G. Ziebertz, *Religijność i wychowanie...*, dz. cyt., s. 131.

⁸⁷ H. Łuczak, *Od religii do wiary*, Lublin 1985, s. 148.

⁸⁸ A.J. Nowak, *Rozwój „nowego człowieka”*, w: *Człowiek – wartości – sens*, *Studia z psychologii egzystencji*, Lublin 1996, s. 430-432.

swobodny wybór elementów prawd wiary nie jest do zaakceptowania przez Kościół. Również traktowanie Kościoła jako instytucji usługowej, wykorzystywanej do uświęcania małżeństw i pogrzebów, nie zaspokoi jego ambicji⁸⁹. Istotnym jest dążenie do ochrony dobra społecznego, które znalazło się sytuacji zagrożenia ze strony komercji. Poprzez rekapitulacje dotyczące m.in.: miłości, jedności, prawdy, godności jednostki, przedstawiciele świata religijnego usiłują uwolnić reprezentowaną przez nich instytucję od pragmatycznego i *stricte* ekonomicznego pojmowania jej.

Podstawą staje się zatem nauczanie społeczne, które stanowi asumpt do dalszych dyskusji i prognoz. Nauczanie społeczne Kościoła nie powinno być skierowane przeciwko jednostkom odmiennie myślącym, przeciw systemom ideologicznym i politycznym wrogim chrześcijaństwu, lecz winno być ukierunkowane na rozwijanie dla dobra człowieka w różnych jego wymiarach. Dzięki takiemu podejściu możliwe jest budowanie społeczeństwa godnego człowieka. Człowiek w takim ujęciu staje się praprzyczyną zaangażowania w religijność.

Naturalnym staje się, że religijność ta będzie zmieniać się i ewoluować w kierunku religijności z wyboru ze wszystkimi tego konsekwencjami. Sprzyjać temu będą, m.in. postępujące jak nigdy dynamiczne zmiany obyczajowe i kształtowanie się różnych – nie raz sprzecznych – systemów wartości. W tych warunkach stan religijności zależeć będzie głównie od socjalizacji religijnej w domu rodzinnym, we wspólnotach religijnych, od prowadzonej katechezy i zaangażowania pastoralnego Kościoła. Czas pokaże, na ile aktualne programy wychowania religijnego poprawią stan religijności zwłaszcza w tych diecezjach, na terenie, których udowodniono występowanie symptomów niekorzystnych zmian. Polska katechetyka stoi przed wielkim wyzwaniem, a socjologia religii, jako dyscyplina służebna, może i ma obowiązek ukazywać przeobrażenia i aktualny stan polskiej religijności.

Kolski stara się uświadomić widzom, że religijność katolików, choć nie pogłębiona świadomym uczestnictwem w praktykach religijnych i pozbawiona powiązań religijności z moralnością, może być podstawą do przeorientowania postaw życiowych⁹⁰. Religia i jej przejawy z pewnością są trwałym i głęboko wnikającym zjawiskiem towarzyszącym człowiekowi, dlatego też uzasadnionym wydaje się twierdzenie, że poprzez przejawy religijności można wspomagać egzystowanie jednostki w dobie transformacji.

Zakończenie

Badacze zajmujący się różnymi aspektami religii zorientowani empirycznie są przekonani, że prowadzone przez nich badania mają doniosłe znaczenie dla zrozumienia siły i charakteru zmian zachodzących w polskiej rzeczywistości, nawet jeżeli nie dają ostatecznych odpowiedzi na wszystkie wyłaniające się pytania i wątpliwości. Okazuje się, że w świetle przeprowadzonych eksploracji nad kondycją religijności, w wyselekcjonowa-

⁸⁹ M. Grabowska, *Religijność i Kościół w procesie transformacji w Polsce*, Warszawa 2001, s. 154.

⁹⁰ Zob. W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 251-261.

nym dziele filmowym, możliwe jest zdefiniowanie realnych problemów. Wierni poszukują coraz bardziej heterogenicznych form kontaktu z kapłanem, opierając się tym samym postępującej laicyzacji społeczeństwa. Skala tych interakcji ogarnia formy o charakterze prywatnym oraz publicznym. Widoczne są w tym względzie cechy partykularyzmu i subiektywizacji oraz relatywizacji na różnych poziomach. Postawiona diagnoza prowadzi do stwierdzenia, że w czasach naznaczonych silnym indywidualizmem religia często uważana jest za wymaginowany abstrakt, w którym zanikają ryt, kult, symbole. Charakterystyczne dla nowoczesnego myślenia stało się przechodzenie wyłącznie do sfery wnętrza. Jednostka staje się wyalienowana wobec religii, epatując niezdolnością do przeżywania jej aktów czy też przyjmując postawę całkowitego ich ignorowania. Wskutek przemian zaistniałych w *modern society* naturalna zdolność człowieka do czynnego przeżywania doświadczeń sakralnych, została poważnie nadwyrężona. Wielka wspólnota ducha i form uzewnętrzniania uległa rozpadowi na podsystemy, postrzegane przez siebie jako całości opozycyjne względem pozostałych, a poszczególny człowiek zatracił poczucie więzi, odpowiedzialności oraz zdolność swobodnego łączenia się we wspólnocie – wyższej jedności. Pozbawienie życia pierwiastka sakralnego oznacza rezygnację z religijnego przepojenia czasu i przestrzeni, konkretnych rzeczy i czynności oraz rozwijanie się postawy radykalnego eskapizmu duchowego. Skutkiem tego jest wytworzenie się amorficznej *quasi*-czystej religijności, która pozostaje w izolacji od rzeczy świata. Konsekwencją takiego stanu rzeczy może być nadmierne koncentrowanie się na materialnych aspektach egzystencji, a nawet ateistyczne odrzucenie.

Idealistyczne, racjonalistyczne i partykularne myślenie stanowi zagrożenie dla eklezjalnej świadomości człowieka. Inklinacje tego procesu prowadzą do postrzegania Kościoła jako komercyjnej instytucji użyteczności publicznej. Nie dostrzega się zatem jego metafizycznego i mistycznego wymiaru oraz faktu, że łączy on w sobie liczne funkcje zorientowane na zaspokojenie wielopłaszczyznowych potrzeb wiernych. Abstrahując od tych sceptycznych prognoz można wydobyć również pozytywny aspekt w interesującym nas dyskursie. Wyłania się bowiem obraz średniowiecznej idei propagowany przez św. Augustyna⁹¹, który stwierdził, że człowiek jest istotą na wskroś ukierunkowaną na Boga i nie mógłby istnieć oraz być zrozumiany bez odniesienia do Niego. Nie jest to żadne umoralniające czy też nadmierne entuzjastyczne stwierdzenie, lecz wyraz istoty człowieka. Człowiek nie jest zatem bytem zamkniętym, totalnie autoreferencyjnym, lecz posiadającym zdolność swoistej transgresji ku Bogu, innym ludziom, ideom i rzeczom. Nie jest hermetyczną egzystencjonalną formą, gdyż wchodzi we wzajemne relacje z innymi oraz w kontakty metafizyczne. Przez fakt interferowania w tę dualistyczną siatkę relacji uwierzytelnia swoje jestestwo i autonomię.

Rekomendacją dla problemów, które zasygnalizował J.J. Kolski w swoim filmie, jest umiarkowana akceptacja zmian oraz systemowe i ewolucyjne wdrażanie programu naprawczego. Podyktowane jest to faktem, iż samo zjawisko transformacji jest nieuniknione stąd należy zaniechać demonizowania oraz hiperbolizowania doświadczanych

⁹¹ Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1992, s. 354-430.

przemian. Paralelnie koniecznym staje się nobilitowanie i rewitalizacja tradycyjnych form religijności oraz próba stworzenia optymalnych warunków symbiozy dla postmodernistycznej czasoprzestrzeni i zachodzących w niej zjawisk religijnych. Demokratyzacja życia oraz kierowanie wspólnotą parafialną powodują, że niezależnie od czynników społeczno-demograficznych, ciągle żywotna jest potrzeba konsultacji i spotkania z duchownymi. Środowiska parafialne są jednymi z pierwotnych przestrzeni socjalizacji, wyrażają poczucie integracji, manifestują internalizowane aksjomaty, dają poczucie bezpieczeństwa. W nuklearnych społecznościach wiejskich poczucie przynależności jest szczególnie pożądane. Potwierdza to przykład społeczności ukazanej w analizowanym filmie. Międzygeneracyjne zmiany pozostają wtórne wobec tradycyjnych fenomenów, jednakowoż nie da się ich wyeliminować.

Perspektywą dla pogłębienia analiz w interesującym mnie temacie jest kontynuowanie interdyscyplinarnego dyskursu w dziedzinie religijności. Ponadto, wartościowym byłoby stworzenie matrycy badań jakościowych i ilościowych, które mają charakter kompatybilny i realizowane są z perspektywy ekumenicznej. Swoboda wypowiedzi na temat zmiany mentalności oraz płaszczyzn interpretacyjnych dotyczących sfery *sacrum* może prowadzić do stworzenia konstruktywnych rozwiązań. Ponadto, tematyka ta powinna znajdować szersze zastosowanie w sztuce filmowej, która niekiedy bywa zdominowana przez komercyjne kino obniżające gusta odbiorców. Czas pokaże, jaka będzie skala potencjalnych symptomów niekorzystnych zmian. Dziedziny zajmujące się obliczami religii, jako dyscypliny służebne, mogą i mają obowiązek ukazywać przeobrażenia i aktualny stan percepcji religijności. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Baniak J., *Ksiądz w oczach młodzieży. Obraz kapłana w świadomości młodzieży licealnej i akademickiej (na przykładzie Kalisza). Studium socjologiczne*, Poznań 1993.
- Baniak J., *Obraz kapłana w świadomości katolików świeckich*, Poznań 1994.
- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Bell D., *Sprzeczności kulturowe kapitalizmu*, Warszawa 1994.
- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005.
- Borutka T., *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994.
- Bovone L., *Socjalizacja a życie złożone. Model pokoleniowy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988 nr 1, s. 117-127.
- Bukraba-Rylska I., *Tożsamość kulturowa wsi polskiej*, w: *Kultura ludowa - wieś - mieszkańcy wsi*, Bukraba-Rylska I. (red.), Warszawa 2002, s. 212-219.
- Burszta J., *Kultura ludowa-kultura narodowa: szkice i rozprawy*, Warszawa 1974.

- Ciupak E., *Działalność ideologiczna proboszcza*, „Euhemer” 1961 nr 3, s. 28-37.
- Ciupak E., *Katolicyzm ludowy w Polsce*, Warszawa 1973.
- Ciupak E., *Kult religijny i jego społeczne podłoże. Studia nad katolicyzmem polskim*, Warszawa 1965.
- Ciupak E., *Proboszcz wiejski a grupa parafialna*, „Euhemer” 1961 nr 2, s. 69-75.
- Cyrzan H., Pałubicki W., *New Age*, Gdańsk 1991.
- Doktór T., *Orientacje moralne*, w: *Pluralizm religijny i moralny w Polsce*, Kraków 2001.
- Dworak A., *Film a religia*, „Przegląd Katolicki” 1985 nr 39, s. 3.
- Flis M. (red.), *Etyczny wymiar tożsamości kulturowej*, Kraków 2004.
- Galarowicz J., *Na ścieżkach prawdy: wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992.
- Goddijn W., *Rola kapłana w Kościele*, Warszawa 1987.
- Grabowska M., *Religijność i Kościół w procesie transformacji w Polsce*, Warszawa 2001.
- Hryniewicz W., Koza S. J. (red.), *Chrzest, Eucharystia, posługiwanie duchowe. Dokument z Limy 1982. Tekst i komentarze*, Lublin 1989.
- Hryniewicz W., *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 3, Lublin 1991.
- Kisiełewska A. (red.), *Bohater, idol, osobowość medialna*, Białystok 2004.
- Kłak T. (red.), *Bohater w kulturze współczesnej*, Katowice 1990.
- Krucina J., *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972.
- Kwaśniewski K., *Spoleczne rodowody bohaterów*, Warszawa 1977.
- Majka J., *Socjologia parafii*, Lublin 1971.
- Mariański J., *Religia i Kościół między tradycją a ponowoczesnością. Studium socjologiczne*, Kraków 1997.
- Mathews G., *Supermarket kultury: kultura globalna a tożsamość jednostki*, Warszawa 2005.
- Moskwa J., *Jan Paweł II. Autorytet*, Warszawa 2005.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, cz. II, z. 1, Kraków 1934.
- Nowak A.J., *Rozwój „nowego człowieka”*, w: *Człowiek – wartości – sens. Studia z psychologii egzystencji*, Lublin 1996, s. 429-453.
- Obraz duchowieństwa w Filmach Faustyna Jerzego Łukaszewicza i Prymas. Trzy lata z tysiąclecia Teresy Kotlarczyk*, w: *Kino polskie wczoraj i dziś. Kino polskie po 1989*, P. Zwierzchowski, D. Mazur (red.), Bydgoszcz 2007, s. 11-19.
- Pawluczuk W., *Żywioł i forma*, Warszawa 1978.
- Piowowski W., *Postawy katolików wobec duchowieństwa na południu Warmii*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1969 nr 1, s. 163-220.
- Piowowski W., *Przemiany autorytetu księdza*, w: *Religijność ludowa-ciągłość i zmiana*, W. Piowowski (red.), Warszawa 1983, 7-29.
- Piowowski W., *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji: studium socjologiczne*, Kraków 1971.

- Piwowski W., *Socjologia religii*, Lublin 1996.
- Piwowski W., *Socjologia religii*, Lublin 2000.
- Styk J., *Religia w chłopskim systemie wartości*, w: *Przemiany religijności społeczeństwa polskiego*, W. Piwowski, J. Styk (red.), Warszawa 1993, s. 119-125.
- Szkołut T., *Spór o sens pluralizmu w kulturze i sztuce postmodernistycznej*, w: *Aksjologiczne dylematy epoki współczesnej*, T. Szkołut (red.), Lublin 1994, s. 260-325.
- Szkudlarek T., *Post-socjalistyczna edukacja a wiedza postmodernizmu* „Kwartalnik Pedagogiczny” 1993 nr 1, s. 17-49.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2003.
- Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1992.
- Taras P., *Spoleczne uwarunkowania i motywy wstąpienia do zakonnego seminarium duchownego*, Poznań 1972.
- Thomas W.I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. I, Warszawa 1976.
- Tomicki R., *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, Warszawa 1998, s. 49-118.
- Wariacki S., Rodney W.S. (red.), *Religijność dorosłych Polaków na początku XXI wieku*, w: *Leksykon socjologii religii. Zjawiska - badania - teorie*, M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański (red.), Warszawa 2004, s. 395-401.
- Zaręba S.H., *Socjalizacja religijna*, w: *Leksykon socjologii religii. Zjawiska - badania - teorie*, M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański (red.), Warszawa 2004, s. 243-245.
- Ziebertz H.G., *Religijność i wychowanie w świecie pluralistycznym*, Kraków 2001.

O AUTORCE:

mgr Katarzyna E. Zabratńska – absolwentka UMCS w Lublinie na kierunkach historia, socjologia, animacja kultury i kulturoznawstwo. Ukończyła również studia podyplomowe w zakresie studiów wschodnich oraz konfliktów etnicznych i migracji międzynarodowych. Obecnie doktorantka na Wydziale Politologii, wschodnioznawczyni. Naukowo i zawodowo zajmuje się tematyką równości płci, zwłaszcza w kontekście Ukrainy; współpracą rozwojową w krajach Partnerstwa Wschodniego; zagadnieniem społeczeństwa obywatelskiego; pamięcią o Holokauście oraz kulturą i historią żydowską. Działaczka III sektora, autorka licznych publikacji i uczestniczka/prelegentka konferencji z zakresu gender, polityki rozwojowej, ekonomii społecznej, roli NGO w kontekście procesów pro obywatelskich.

Bartosz Wieczorek, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie

Wizja szwedzkiej apokalipsy w filmie „Pieśni z drugiego piętra” Roya Anderssona

The vision of the Swedish Apocalypse in film by Roy Andersson „Songs from the Second Floor”.

STRESZCZENIE:

TEKST ZAWIERA ANALIZĘ FILMU „PIEŚNI Z DRUGIEGO PIĘTRA” ROYA ANDERSSONA W ASPEKcie SPOŁECZNO-KULTUROWYM I TEOLOGICZNYM. PRÓBA ODCZYTANIA FILMU W DUCHU KRYTYKI ZACHODNIEGO MODELU SPOŁECZEŃSTWA WYRAŻONEJ M. IN. W PRACACH WITKACEGO, HORKHEIMERA I MARCUSE’A POZWALA ODCZYTAĆ FILM JAKO OBRAZ SKRAJNEJ ALIENACJI DZISIEJSZEGO CZŁOWIEKA. ZESTAWIENIE FILMU ANDERSSONA Z TEOLOGICZNĄ SPUŚCZNĄ JEGO WIELKIEGO RODAKA EMANUELA SWEDENBORG A POTWIERDZA I WZMACNIA TAKIE ODCZYTANIE FILMU. WEDLE BOWIEM SWEDENBORG A SĄD OSTATECZNY NASTĄPI WÓWCZAS, GDY ZNIKNIĘ CAŁKOWICIE „CZYNNA MIŁOŚĆ” I GDY TYM SAMYM ZOSTANIE ZNISZCZONA WIARA. OBA ODCZYTANIA SKUPIAJĄ SIĘ WIĘC W JEDNO PRZESŁANIE. WEDLE ANDERSSONA SPOŁECZEŃSTWA DZISIEJSZE, ŻYJĄCE BEZ NADZIEI, ALE POTRZEBUJĄCE JEJ PONAD WSZYSTKO, NIE SĄ ZDOLNE TAK NAPRAWDĘ FUNKCJONOWAĆ BEZ RELIGII, DAJĄCEJ LUDZIOM POZUCIE SENSU I KOORDYNATY DO DOKONYWANI ŻYCIOWYCH WYBORÓW.

SŁOWA KLUCZOWE:

ROY ANDERSSON, SWEDENBORG, APOKALIPSA, ALIENACJA, ŚMIERĆ BOGA, NADZIEJA, CHRZEŚCJAŃSTWO

ABSTRACT:

THIS ARTICLE PRESENTS AN ANALYSIS OF THE FILM „SONGS FROM THE SECOND FLOOR” BY ROY ANDERSSON IN SOCIO-CULTURAL AND THEOLOGICAL PERSPECTIVE. WHEN WE READ THE FILM IN THE SPIRIT OF THE CRITIQUE OF THE WEST, PURSUING WITKACY, HORKHEIMER AND MARCUSE, WE CAN INTERPRET THIS PICTURE IN CATEGORIES OF EXTREME ALIENATION OF THE CONTEMPORARY HUMAN BEING. THIS INTERPRETATION BECOMES PROVED AND ENHANCED BY COMPARING ANDERSSON’S FILM WITH THEOLOGICAL WORK OF HIS GREAT FELLOW COUNTRYMAN, EMANUEL SWEDENBORG, WHO CLAIMED THAT JUDGMENT DAY WILL COME WHEN “LIVING LOVE” WILL DISAPPEAR AND, THEREBY, THE TRUTH WILL BE DAMAGED. THESE BOTH CONCEPTS HAVE THE SAME MESSAGE. ACCORDING TO ANDERSSON, CONTEMPORARY SOCIETIES, LIVING WITHOUT THE HOPE (BUT NEEDING IT ABOVE ALL) ARE NOT ABLE TO EXIST WITHOUT RELIGION, WHICH GIVES PEOPLE SENSE OF THEIR LIVES AND PROVIDES A POINT OF REFERENCE FOR MAKING ETHICAL DECISION.

KEYWORDS:

ROY ANDERSSON, SWEDENBORG, APOCALYPSE, ALIENATION, DEATH OF GOD, HOPE, CHRISTIANITY

Niniejszy tekst¹ zawiera próbę analizy filmu „Pieśni z drugiego piętra” Roya Anderssona w aspekcie społeczno-kulturowym i teologicznym, pokazując, jak za pomocą filmowych obrazów reżyser tworzy oszałamiającą wizję współczesnego społeczeństwa zachodniego, które odrzucając tradycję i religię staje się narzędziem zniewolenia człowieka, pozbawiającym go nadziei i sensu życia.

1. Reżyser jako demiurg

Po ponad dwudziestu pięciu latach milczenia, co stanowi rekord w skali kinematografii światowej, szwedzki reżyser Roy Andersson (obecnie po Ingmarze Bergmanie i obok Jana Troella jedna z największych sław szwedzkiego kina²), po czterech latach pracy przedstawił światu w 2000 roku swój film „Pieśni z drugiego piętra”, który natychmiast zdobył międzynarodowe uznanie, czego dowodem była między innymi Nagroda Specjalna Jury na festiwalu w Cannes.

Film to niezwykle dzieło, zarówno pod względem formy, jak i treści. Składa się z 46 scen pomyślanych jako rodzaj *tableaux* – w zainscenizowanych w najdrobniejszym szczególe przez reżysera przestrzeniach i wedle dokładnie opracowanych trajektorii poruszają się aktorzy, których obserwuje całkiem nieruchoma i nie dokonująca żadnych zbliżeń kamera. Realizacja poszczególnych scen nie była oparta na wcześniejszym scenariuszu, ale każdorazowo była kreowana przez reżysera, który zapewnił sobie w tym filmie iście demiurgiczną pozycję, mając wpływ absolutnie na wszystkie elementy filmu. Dość powiedzieć, iż niektóre sceny powtarzano ponad sto razy. Jeśli dodamy do tego niezależność finansową reżysera, który pieniądze na film gromadził z własnej działalności, to możemy z przekonaniem stwierdzić, iż mamy do czynienia z filmem całkowicie autorskim, w którym wyobraźnia reżysera nie była niczym ograniczona.

Większość krytyków, pisząc o *meritum* filmu podkreślała zgodnie, iż duszny i niepokojący klimat filmu wyraża lęki końca epoki, wykorzystując w pokaźnych dawkach przewrotny, surrealistyczny humor. Pisano, iż Andersson tworzy absurdalne, bezkompromisowe „kontemplacje” współczesnego życia w „Nowym Wspaniałym Świecie”, że skupia się na ciemnych stronach współczesnej Szwecji, ukazując różne formy alienacji dzisiejszego człowieka³. Wykazywano też, że jego film to satyra na konformizm szwedzkiego społeczeństwa⁴. Tadeusz Szczepański, wybitny znawca kina szwedzkiego w jednej z rozmów stwierdził, iż Roy Andersson chce nam pokazać w dobitny sposób zmierzch Zachodu. Dla innych „Pieśni z drugiego piętra” były przede wszystkim jedyną poważną filmową próbą odpowiedzi na rocznicę 2000 lat chrześcijaństwa⁵. Idąc tym tropem film stanowiłby gorzkie rozliczenie ze

¹ Artykuł ukazał się w książce: *Kultura wizualna – teologia wizualna*, W. Kawecki, J.S. Wojciechowski, D. Żukowska-Gardzińska (red.), Warszawa 2011, s. 209-221.

² M. Larsson, *Swedish Film: An Introduction and a Reader*, Lund 2010, s. 307.

³ P.O. Qvist, P. von Bagh, *Guide to the cinema of Sweden and Finland*, Santa Barbara 2010, s. 41.

⁴ S. Chaudhuri, *Contemporary world cinema: Europe, the Middle East, East Asia and South Asia*, Edynburg 2005, s. 41.

⁵ P. Coates, *Cinema, religion, and the romantic legacy*, Burlington 2003, s. 1.

współczesnym modelem społeczeństwa wyrosłego na micie oświecenia, odrzucającego religię, która w fundamentalnym stopniu ukształtowała Zachód⁶.

2. Umiłowani, którzy siadają

Przed napisami początkowymi filmu pojawia się zdanie „Umiłowani, którzy siadają” zaczerpnięte z wiersza „Upadek między dwie gwiazdy” Césara Vallejo (1892-1938), peruwiańskiego poety, wybitnego awangardysty. Wiersz ten był główną inspiracją dla Anderssona przy tworzeniu filmu „Pieśni z drugiego piętra”⁷. Utwór Vallejo, będący wedle Tadeusza Szczepańskiego swoistą parafrazą Kazania na Górze jest swoistym szkieletem konstrukcyjnym filmu. Wers „Umiłowani, którzy siadają” wybrzmiewa w ważnych momentach filmu, a i poszczególne jego sceny zdają się wyrażać nie odnosić do poszczególnych części wiersza. Wiele też łączy samych twórców, czyli Anderssona i Vallejo: specyficzna społeczna wrażliwość oraz zamiłowanie do awangardowej formy, a także pewna wizja kondycji ludzkiej, w której człowiek dobry jest charakteryzowany jako kruchy i słaby, który musi zostać zniszczony przez siły świata, tak jak zgnieciony zostaje starszy syn głównego bohatera, który stracił rozum wskutek tworzenia poezji.

Klamrą spinającą 46 scen, a właściwie pieśni filmu są losy Kallego, który w obliczu zagrożenia utraty pracy podpala swój zakład, licząc na pieniądze pozyskane z ubezpieczenia. Wędrując po zakorkowanej aglomeracji z foliową torbą wypełnioną popiołem ze spalonego zakładu, odwiedza swego starszego syna, który stracił rozum pisząc wiersze. Próbuje znaleźć pocieszenie w czasie rozmowy z pastorem, ale ten jest także „zrozwodowany”, gdyż od kilku lat nie może sprzedać swego domu, na czym stracił już wiele tysięcy. Na dworcu Kalle spotyka swego zmarłego przyjaciela, który popełnił samobójstwo. Nagle pojawia się młody żydowski chłopak z pętlą na szyi, który łamanym rosyjskim pyta o swoją siostrę, którą razem z nim powiesili w czasie wojny Niemcy. Szuka jej, bo chce ją prosić o przebaczenie za zło, które jej uczynił.

Losom Kallego i jego podróży przez miejskie piekło towarzyszą inne pieśni, wyśpiewywane przez ludzi poniżanych i krzywdzonych. Po 30 latach pracy Lasse zostaje bez słowa z niej zwolniony – obraz Lassego przyczepionego kurczowo do kostki szefa, który ciągnie go za sobą po korytarzu zapada mocno w pamięć. Obcokrajowiec zostaje bez powodu pobity przy milczącej postawie ludzi czekających na autobus. Mężczyzna zaproszony przez sztukmistrza do udziału w jednym z numerów, zostaje przepiłowany

⁶ Y. Allon, *Songs from the Second Floor*, „Journal of Religion and Film” 2001 nr 1, t. 5, <http://www.unomaha.edu/jrf/songs.htm> (dostęp: 13.01.2014).

⁷ W wywiadzie reżyser mówił: „O twórczości Césara Vallejo usłyszałem po raz pierwszy w 1974 roku. Robiąc film, czerpałem inspirację z wiersza „Traspié entre dos esrellas” (czyli „Upadek między dwiema gwiazdami”). To bardzo szczególny i niezwykły wiersz. Zawiera bardzo subtelne i odpowiedzialne spojrzenie na kondycję ludzką. Byłem zdumiony faktem, że człowiek, który dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za losy całej ludzkości, za cierpienie świata, jest tam przedstawiony jako ktoś bardzo słaby i kruchy”. Zob. <http://film.onet.pl/wiadomosci/wywiad-z-royem-anderssonem,1,3801479,wiadomosc.html> (dostęp: 13.01.2014).



Za zbyt wąskie należy uznać twierdzenie, iż chodziło Anderssonowi o podkreślenie potrzeby zwolnienia tempa życia we współczesnym świecie, zachętę do refleksji o celu i sensie dążeń współczesnego człowieka. Film Anderssona to nie zachęta do odpoczynku w świecie konsumpcji, to coś niepomierne głębszego – to zachęta do jej odrzucenia i zwrócenia się ku całkiem innym wartościom.

i odtąd widzimy go już tylko żałośnie jęczącego. Człowiek z przytrzaśniętymi przez drzwi pociągu palcami bezradnie leży na peronie. Kolejny obraz to stuletni admirał szamoczący się w swym okratowanym łóżku w domu opieki. W tle niektórych pieśni widzimy współczesnych flagellantów – mieszkańców miasta biczujących siebie nawzajem – co stanowi dosłowne odesłanie do „Siódmej pieczęci” Ingmara Bergmana (z Bergmanem miał styczność Roy Andersson przez rok na swoich studiach).

Wers „Umiłowani, którzy siadają” pojawia się w filmie kilkakrotnie, co świadczy o jego wadze. Za zbyt wąskie należy uznać twierdzenie, iż chodziło Anderssonowi o podkreślenie potrzeby zwolnienia tempa życia we współczesnym świecie, zachętę do refleksji o celu i sensie dążeń współczesnego człowieka. Film Anderssona to nie zachęta do odpoczynku w świecie konsumpcji, to coś niepomierne głębszego – to zachęta do jej odrzucenia i zwrócenia się ku całkiem innym wartościom. Ascetyczny wiersz Vallejo odczytuje Andersson jako wezwanie do duchowego ubóstwa, do skupienia się na tym, co najważniejsze dla człowieka. To apel o poznanie siebie, o uznanie własnej słabości i niedoskonałości, własnej winy i grzechów przeszłości. Ci, którzy siadają, rezygnują z wartości, które rządzą wokół i zdają się być tak praktyczne, tak wszechobecne, że nikt nie ośmielił się ich zakwestionować. Vallejo mówi:

„Umiłowany ten, kto płaci tym, czego sam ma niewiele”.

„Umiłowany ten, kto potem okupił swój wstyd i swoje winy”.

„Umiłowany ten, kto w dziurawych butach chodzi po deszczu”.

„Umiłowany ten, kto jest łysy, a nie nosi kapelusza”.

3. Pola interpretacji

W dużej mierze surrealistyczna forma i niewątpliwy humor dzieła przesłonił niektórym krytykom powagę wypowiedzi reżysera, której ostrze wymierzone jest w we współczesną postać społeczeństwa szwedzkiego czy szerzej zachodniego, ale to, co naprawdę robi Andersson to okrutna wiwisekcja zachodniej areligijnej mentalności i wynikającego

z niej stylu życia. Wszystkie sceny filmu tworzą jedną żalobną pieśń, która rozbrzmiewa nad zgłiszczami zachodniej kultury i chrześcijaństwa.

W tym sensie Andersson jest więc nieodrodnym uczniem Samuela Becketta, w którego dziele odzwierciedla się bolesna samoświadomość Zachodu i fundamentalne zwątpienie w zbawczą moc cywilizacji zachodniej, w której człowiek chce osiągnąć szczęście dzięki dziełom własnej myśli i własnych rąk. Do „Pieśni z drugiego piętra” doskonale pasuje istota przesłania dzieł Becketta, którą wyraził Komitet Noblowski: „Ukazał za pomocą nowych form literackich niedolę i cierpienie człowieka naszych czasów. To poetyckie dzieło wznosi się nad jałową i spustoszoną ziemią jak prośba o miłosierdzie dla udrczonej ludzkości (...)”⁸.

Wizja przedstawiona w „Pieśniach z drugiego piętra”, to wizja świeckiej apokalipsy, czyli apokalipsy na opak. Apokalipsy, która niczego nie objawia, to znaczy niczego, co dawałoby nadzieję. Ona tylko kontempluje zagładę. Apokalipsę tę można próbować odczytać w płaszczyźnie społeczno-kulturowej – w kluczu krytyki społeczeństwa masowego i tu musimy sięgnąć do przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej, czy do równie przenikliwego myśliciela, jakim był w tym względzie Stanisław Ignacy Witkiewicz. Można ją też jednak odczytać, i to jest chyba najbardziej ciekawe w kluczu teologicznym, ukazując, iż jego film czerpie tak naprawdę żywotne soki z chrześcijaństwa i jego wizji świata. Tylko bardzo wąsko patrząc krytycy odczytywali film Anderssona, jako anty- czy areligijny. Rzeczywiście bowiem nie ma tam problematyki religijnej wprost, a symbole religijne pojawiają się w kontekście mocno wynaturzonym. Nie zmienia to faktu, iż religia jest mocno obecna w filmie Anderssona.

A dokonuje się to dzięki pewnemu stylowi, który wbrew, czy pomimo, intencji reżysera przywołuje rzeczywistość transcendentną. Taki sposób przywoływania lub „ewokowania” (tego terminu używał badacz wątków religijnych w kinie Amédée Ayfre) transcendencji może dokonać się na wiele sposobów, a jeden z nich, bliski Anderssonowi polega na tym, iż możliwie najpełniej ukazuje się w filmie fundamentalne wymiary ludzkiej egzystencji, poprzez ukazywanie jej braków, niedoskonałości, przygodności, tragiczmu. „Przez ukazanie pęknięć i załamania świata, ludzkiej ułomności i odarcia również można zbliżyć się do tajemnicy (...)”⁹.

Korzystając z myśli Ayfre, który wyróżnił kilka tendencji przywoływania kontekstu religijnego w kinie – Anderssona należałoby włączyć do strategii, którą można nazwać „nieobecnością, która jest formą nostalgii za obecnością” – do grupy tej należałby też Ingmar Bergman. Pozorna więc nieobecność Boga i problematyki religijnej jest naprawdę ukrytym jej przywoływaniem. Zupełnie inny typ nieobecności prezentuje bliski z ducha Anderssonowi Luis Bunuel, u którego mamy „nieobecność, która jest odmową obecności”¹⁰.

Ciekawym zabiegiem okaże się też zestawienie filmu Roya Anderssona z teologiczną spuścizną jego wielkiego rodaka Emanuela Swedenborga, który jest autorem frapują-

⁸ A. Libera, *Godot i jego cień*, Kraków 2009, s. 45.

⁹ M. Marczak, *Poetyka filmu religijnego*, Kraków 2000, s. 29.

¹⁰ I. Kolańska-Pasterczyk, *Piekła Luisa Bunuela. Wokół problematyki sacrum i profanum*, Kraków 2007, s. 480.



Wizja przedstawiona w „Pieśniach z drugiego piętra”, to wizja świeckiej apokalipsy, czyli apokalipsy na opak. Apokalipsy, która niczego nie objawia, to znaczy niczego, co dawałoby nadzieję. Ona tylko kontempluje zagładę.

cej koncepcji, iż koniec świata już nastąpił, tylko nie został przez nikogo zauważony (wyraz tej myśli dał Czesław Miłosz w wierszu „Piosenka o końcu świata”). Warto też zauważyć, iż w dużo głębszym znaczeniu, niż krytycy zachodni, odczytali ten film krytycy rosyjscy, widząc niedwuznacznie w dziele Anderssona, jak choćby Anton Dolin „film o końcu świata, doznanie prawdziwej Apokalipsy”¹¹. Z kolei Jekaterina Salinikowa określi film szwedzkiego reżysera: „Apokalipsa jako rutyna życia”¹².

4. Teologia śmierci społeczeństwa zachodniego

Dzieło Anderssona można potraktować jako swoiste filmowe zobrazowanie ideowego kresu społeczeństwa kapitalistycznego, o którym rozpisywali się intelektualiści już na początku XX w. Film zdaje się dokładnie potwierdzać katastroficzne przepowiednie naszego Stanisława Ignacego Witkiewicza, jak i przedstawiciele Szkoły Frankfurckiej, czy bardziej współcześnie choćby Jeana Baudrillarda. Poznajmy te diagnozy w pigułce, aby przyjrzeć się im potem w świetle dzieła Anderssona.

4.1. Wymiar społeczno-kulturowy

Wpierw oddajmy głos Witkiewiczowi, którego celna przepowiednia z 1930 r. nic nie straciła z aktualności:

„Na Zachodzie panowała ogólna tolerancja, połączona z wiarą w odrodzenie ludzkości na tle kompletnego materialnego dobrobytu. (...) Jakie miało być to „odrodzenie” nikt nie wiedział i nie dowie się nigdy, aż po czasy zgaśnięcia słońca. Chyba, że odrodzeniem będziemy nazywali: spokój, brak wszelkiej twórczości, z wyjątkiem udoskonaleń technicznych i bydlęca szczęśliwość po odwaleniu pewnej ilości mechanicznej pracy”¹³.

¹¹ Zob. <http://old.russ.ru/culture/cinema/20010522.html> (dostęp: 13.01.2014).

¹² Zob. http://www.zhurnal.ru/kinoizm/kinodan/song_2_floor.html (dostęp: 13.01.2014).

¹³ S.I. Witkiewicz, *Nienasycenie*, Warszawa 1996, s. 94. Rozwój społeczny, który prowadzi zdaniem Witkiewicza do uspołecznienia kosztem indywidualności, przybrał niestety taką formę, w której ginie religia, sztuka i filozofia, a przez to i uczucie metafizyczne, tak ważne dla filozofa traci warunki do swego przeja-

W 1964 r. innymi słowami potwierdził tę diagnozę Herbert Marcuse pisząc:

„Społeczne regulacje wzmagają nieodpartą potrzebę produkcji i konsumpcji niepotrzebnych rzeczy; potrzeby ogłupiającej pracy, tam gdzie nie jest ona już rzeczywistą koniecznością; potrzeby różnych form odpoczynku, które uśmierza- ją i przedłużają to ogłupienie; potrzeby podtrzymywania takich złudnych swo- bód, jak wolna konkurencja przy regulowanych cenach, wolna prasa, która cen- zuruje samą siebie, wolny wybór pomiędzy znakami firmowymi i gadżetami”¹⁴.

Najgłębiej chyba temat ten poruszał Max Horkheimer (1895-1973), główny przed- stawiciel Szkoły Frankfurckiej, kierownik słynnego Instytutu Badań Społecznych. Wedle niego postęp będący rezultatem oświecenia (odczarowanie świata, panowanie rozu- mu, wiara w nieograniczony postęp i stworzenie sprawiedliwego społeczeństwa oparte- go na wolności) niesie w sobie zaczątek upadku, a samo oświecenie walczące z mitem i religią zmierza do autodestrukcji. Skutkiem tego procesu jest obserwowany przez filo- zofa stan totalnego zniewolenia, w który wpędza człowieka współczesna cywilizacja¹⁵. W rozmowie z Helmutem Gumniorem, Horkheimer ubolewał też, iż religia w skutek współczesnej liberalizacji traci swą funkcję społeczną¹⁶. Jego zdaniem powinna ona dziś „uświadomić człowiekowi, że jest istotą skończoną, że musi cierpieć i umrzeć; że jednak ponad cierpieniem i śmiercią jest tęsknota, iż to doczesne istnienie nie może być abso- lutne, nie jest wszystkim”¹⁷.

Współcześni krytycy podkreślają zgubny, konsumpcyjny model kapitalizmu, kry- jący się za wszystkim, co nas dziś otacza, dążący ostatecznie do zastąpienia potrzeb reli- gijnych materialnymi a Boga produktem. „Kapitalizm w obecnym stanie nasyczonego

wiania się w życiu społecznym. „Codzienność jest powtarzalna i anonimowa: nie tylko nie odsyła do żadnej transcendencji, ale nie pozwala również na wyłonienie indywidualności: toczy się podobnie dla wszystkich, jednakowo poddając ich wymaganiom gatunku”. J. Błoński, *Witkacy na zawsze*, Warszawa 2003, s. 418.

¹⁴ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, Warszawa 1991, s. 23.

¹⁵ W swej późnej myśli Horkheimer zaczął krytykować Marksa za jego zbyt optywizm, za wiarę, że usu- nięcie własności prywatnej otworzy drogę do sprawiedliwego społeczeństwa. Zarzucał też Marksowi, iż jego teoria wymierzona była przeciw jednostce oraz to, iż jego socjalizm był tak naprawdę doskonale za- dministrowanym światem. Na późniejsze poglądy Horkheimera znacznie wpłynęła lektura pism Artura Schopenhauera, który był dla niego metafizykiem współcierpienia, myślicielem, który wskazywał na pierwotną winę, która jest źródłem skażenia ludzkiego życia złem i cierpieniem. Zafascynowała Horkhe- imera głównie schopenhauerowska koncepcja grzechu pierworodnego, wedle której ma on źródło w bezgranicznej afirmacji przez człowieka własnego „ja” i negacji innych jednostek. Zdaniem Horkhe- imera koncepcja pierwotnej winy określa dotychczasową historię ludzkości i dziś także określa świat dla myślącego człowieka. Przez pryzmat grzechu pierworodnego całą historię ludzkości „można objaśnić teologicznie”. Filozof pisał: „Teologia jest nadzieją, że nie skończy się na niesprawiedliwości, którą nace- chowany jest świat, że niesprawiedliwość nie będzie miała ostatniego słowa”. T. Gadacz, *Teologia szkoły frankfurckiej*, „Kronos” 2007 nr 1, s. 6-10.

¹⁶ M. Horkheimer, *Tęsknota za całkowicie Innym. Rozmowa z Helmutem Gumniorem*, „Kronos” 2007 nr 1, s. 13-27.

¹⁷ M. Horkheimer, art. cyt., s. 13-27.

rynku staje się ostatnią religią dzisiejszego świata”¹⁸. Konsumpcja spłaszcza wszelkie potrzeby człowieka, w tym religijne, będąc „kresem transcendencji”, odcina człowieka od jego własnych potrzeb i w istocie od wiedzy o sobie samym, zawsze ma też charakter „hedonistyczny i uwsteczniający”¹⁹. Celnie ujmuje to Baudrillard pisząc:

„(...) epoka konsumpcji, stanowiąc historyczne zwieńczenie całego procesu przyspieszonej produktywności pod znakiem kapitału, jest także epoką radykalnej alienacji. Logika utowarowienia ulega tutaj uogólnieniu, przejmując odtąd władzę nie tylko nad procesem pracy i produktami materialnymi, lecz także nad całą kulturą, seksualnością, stosunkami międzyludzkimi (...)”²⁰.

„Pustka duchowa niszczy więc cywilizację kapitalistyczną bardziej bezwzględnie niż nędza czy niesprawiedliwość”²¹ – pisał o myśli Witkiewicza Jan Błoński, a dodać należy, iż tak samo sądzi Roy Andersson bezlitośnie chłoscząc zachodni model życia, znany mu doskonale ze Szwecji. Skupmy się więc teraz na wymiarze społeczno-kulturowym przesłania filmu, by potem przejść do ukazania głębszej jeszcze płaszczyzny interpretacyjnej, jaką będzie próba odczytania filmu w oryginalnej perspektywie teologicznej, jaką daje myśl Emanuela Swedenborga.

Wszystkie pieśni filmu składają się na obraz śmierci cywilizacji, jak ujął to Anton Dolin, podkreślając, że we wszystkich epizodach widzimy poniżenie człowieka w różnych sytuacjach, poniżenie, które jest zasadą, na której zbudowana została nasza cywilizacja²². „Prawie wszyscy bohaterowie Anderssona są starzy, ciężcy, niezgrabni. Na twarzach nałożona jest biała charakteryzacja, jak u kłownów w cyrku albo aktorów japońskiego teatru. To kolejna wskazówka na teatralność, umowność wszystkich wydarzeń. Przed nami aktorzy prowincjonalnego cyrku (...). Tym w filmie staje się cała ludzkość. (...) Koniec świata już nastąpił, ale myśmy go nie zauważyli”²³ – wywodzi Dolin.

Podobnie, jak Dolin, także Maksim Aleksandrow podkreślił, iż Andersson pieczołowicie ukazuje upokarzające dla człowieka sytuacje i instytucje. „Stopniowo, w rytm muzyki Benny Anderssona z grupy „Abba”, będzie następowała szwedzka Apokalipsa, pełna i ostateczna – trzęsą się w posadach budynki rządowe, na ulicach tłumy biczowników, martwy żydowski chłopak przedostaje się do krainy żywych” – pisze Aleksandrow²⁴.

Jedna z najbardziej wizyjnych, niepokojących scen owej apokalipsy, to obraz sądu, który dokonywany jest nad małą dziewczynką Anną. Dziecko w otoczeniu gro-na „rady starców”, najświatlejszych osób w społeczeństwie, informowane jest z czułą

¹⁸ N. Bolz, D. Bosshart, *Kult-Marketing. Die neuen Götter des Marktes*, Düsseldorf 1995, s. 22

¹⁹ J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006, s. 270.

²⁰ Tamże, s. 269.

²¹ J. Błoński, dz. cyt., s. 425.

²² Zob. <http://old.russ.ru/culture/cinema/20010522.html> (dostęp: 13.01.2014).

²³ Tamże.

²⁴ Zob. http://www.agencynews.ru/eliespecial/dvd/r3_2ndfloor.html (dostęp: 13.01.2014).

bezwzględnością o tym, że nie wszystkie rzeczy wolno robić, i że winna jest uległość wszystkim tu obecnym, którzy przeczytali wszystkie książki oraz mają największą wiedzę i doświadczenie. Anna zapewne dokonała czegoś, co nie było do zaaprobowania przez społeczność i musi za to ponieść konsekwencję. W następnej scenie filmu widzimy, jak ubrana na białą Anna ze zawiązanymi oczami, idzie między biskupami ubranymi w szaty liturgiczne a innymi znakomitymi postaciami życia społecznego na skraj nadmorskiego urwiska, z którego zostaje strącona, a jej ciało roztrzaska się na wcześniej przygotowanych przez odpowiednie służby kamieniach ułożonych na plaży. Czy tak zatem społeczeństwo likwiduje wszystko, co wykracza poza przyjęte standardy myślenia i zachowania? Czy tak społeczeństwo oczyszcza się ze zła? Czy społeczeństwo to wymaga ofiar w postaci tak niewinnych istot?

4.2. Wymiar religijny

W pieśni rozgrywanej przy barze w Grand Hotelu jeden z uczestników egzekucji Anny mówi: „Poświęciliśmy młodość. Co jeszcze możemy zrobić?”. Ofiara, jak widać, nie zdała się na nic. W świadomie brzydkiej i okrutnej pieśni widzimy przy barze wymiotującego starca w smokingu, kobietę, która nie może podnieść się z podłogi, w tle siedzącego w fotelu biskupa. „Gdzie jesteśmy?” – głośno woła jedna z osób, a jej pytanie nabiera wymiaru niemalże metafizycznego. Z tej rzeczywistości nie da się uciec – porażająca scena syzyfowego wysiłku ludzi, z których każdy chce dociągnąć do odprawy swój wielki i ciężki wózek, który porusza się o milimetry, jest na to dobitnym dowodem. Yoram Allon celnie zauważa, iż Anderson ukazując indywidualne katastrofy swych bohaterów, jak i piekło życia społecznego udowadnia, że „zdrada” przeszłości, porzucenie historii i tradycji, a także religii jest kompletna i nieodwracalna²⁵. W świecie rządzonym przez rynek, któremu podlegają wszelkie relacje nie ma miejsca na ludzkie uczucia, na przeżywanie cierpienia i pociechę, na poczucie winy i zmazanie jej. Człowiek w sytuacji, gdy dotyka go nieszczęście, pozostawiony jest samemu sobie. Społeczeństwo odbierając mu religię, odebrało mu też nadzieję, rozumianą jako ostateczny punkt oparcia w sytuacji dramatycznej.

W świecie Anderssona mamy jednak wyraźny paradoks związany z nadzieją. W prze zabawnej scenie przedstawiającej forum ekspertów ekonomicznych, którzy mają doradzić rządowi w kwestii posunięć finansowych, wśród obecnych krąży kryształowa kula, w której nadaremno szukają odpowiedzi na swe problemy, a poproszony o podsumowanie dyskusji ekspert bezradnie szuka w teczce raportu, który gdzieś mu się po drodze zapodział. Ostatecznie stwierdza, że „w obliczu obecnej sytuacji pozostaje nam tylko nadzieja”. Wedle Anderssona społeczeństwa dzisiejsze, żyjące bez nadziei, ale potrzebujące jej ponad wszystko, nie są zdolne tak naprawdę funkcjonować bez religii, dającej ludziom poczucie sensu i koordynaty do dokonywania życiowych wyborów. Jeżeli bowiem odrzucamy religię i wartości za nią stojące, to żadnego znaczenia nie ma ani cierpienie ani sprawiedliwość. Zrozpaczony Kalle z foliową torbą pełną popiołów jest absolutnie samotny.

²⁵ Y. Allon, dz. cyt.



W najbardziej chyba poruszającej scenie filmu, gdy Kalle dostaje propozycję zajęcia się sprzedażą krzyży, nagle figura Chrystusa odrywa się od jednego z ramion krzyża i zaczyna kiwać się na lewej ręce, niczym metronom odmierzający czas w społeczeństwie żyjącym po „śmierci Boga”.

Klęską kończy się biznes Uffe i Kallego, okazuje się bowiem, iż rok 2000 nie sprawił, iż krzyże sprzedawały się dobrze, a zły na siebie Uffe, wyrzucając na śmietnik za miastem dziesiątki krzyży mówi: „Wstydę się Kalle. To był kiepski pomysł, najgorszy ze wszystkich. Jak można być tak głupim, walniętym. Uwierzyć, że można zarobić na ukrzyżowanym frajerze”. Jest to przejmujący obraz wyrzucenia Boga poza współczesne miasta, na śmietnik²⁶.

W najbardziej chyba poruszającej scenie filmu, gdy Kalle dostaje propozycję zajęcia się sprzedażą krzyży, nagle figura Chrystusa odrywa się od jednego z ramion krzyża i zaczyna kiwać się na lewej ręce, niczym metronom odmierzający czas w społeczeństwie żyjącym po „śmierci Boga”. Figura Chrystusa bujająca się mocno na krzyżu w lewo i prawo stanowi porażające tło dla rozmowy, w której dowiadujemy się, że najważniejsze w życiu to kupić coś, aby potem sprzedać to z zyskiem. W takim świecie można tylko zwariować od pisania wierszy. Zaiste, „Umiłowani, którzy siadają”.

W ostatniej pieśni filmu samotny Kalle z krzyżem w opuszczonej ręce, stojąc obok sterty wyrzuconych przez Uffe krzyży widzi zbliżające się postacie – są tam jego zmarły tragicznie przyjaciel, zabita dziewczynka Anna, chłopak z pętlą na szyi. Chce ich przepędzić, rzucając wielką blaszaną bańką, ale na skutek jej głośnego upadku z okolicznych pól podnoszą się dziesiątki ciemnych postaci, duchów, które zbliżają się do niego, czegoś od niego wyraźnie chcąc. Armia duchów, symbolizująca wszystkich wyrzuconych z pamięci i historii współczesnego społeczeństwa szwedzkiego? Zrezygnowany, bezsilny Kalle, wykrzykuje jeszcze: „Jestem tylko człowiekiem, walczę o kawałek chleba i trochę przyjemności”, po czym odwraca się do duchów plecami, a one powoli zbliżają się ku niemu. On, z opuszczonym krzyżem w rękę, staje jakby zrezygnowany na ich czele.

W filmie Anderssona ludzie są chorzy, niszczy ich zaraza – w jednej ze scen filmu, po opustoszałej ulicy miasta biegają wielkie szczury, aż nazbyt wyraźnie stanowiąc odniesienie do „Dżumy” Alberta Camusa. Nie jest to jednak zwykła zaraza, czarna śmierć, która trapiła lu-

²⁶ „This iconography is further used in the film’s final scene as the failed entrepreneur discards crucifixion statuettes of every size onto an enormous garbage heap, the very image of a community’s rejection of the prophet in its midst, and thus presenting a desperately sad image of the turning away from God”. Y. Allon, dz. cyt.

dzi w arcygenialnej „Siódmej pieczęci” Bergmana. W filmie Anderssona od duchowej zarazy braku uczuć i obojętności nie można uciec, gdyż chorzy są wszyscy. To film o braku ciepła, o ludziach, którzy nie okazują sobie uczuć, a chłodne wnętrza sterylnych publicznych przestrzeni (szpital, przystanek, biuro) dopasowują się do pozbawionych życia, posępnych mieszkań. Andersson dokonał w swym filmie rzeczy wielkiej – pokazał współczesne cierpienie.

5. Teologia „Pieśni z drugiego piętra”

Dla rozważań nad związkiem między dziełem Emanuela Swedenborga (1688-1772), a filmem Anderssona nie ma większego znaczenia czy reżyser znał dzieło swego wielkiego rodaka. Wydaje się, że tak, ale nie jest to istotne. Swedenborg podjął się bowiem czegoś niezwykle, czego echa widzimy w filmie Anderssona. Swedenborg restytuuje przestrzeń – w obliczu rozwoju nauki i triumfu newtonowskiej wizji świata, powraca do obrazu świata, który dzieli się na trzy sfery, w których rządzi Bóg. Swedenborg jest też uosobieniem triumfu wyobraźni nad „szkiełkiem i okiem”, nad wąsko pojętym rozumem (lektura Swedenborga wpłynęła zbawiennie na Augusta Strindberga, owocując ważnym miejscem wyobrażeń i snów w jego twórczości)²⁷.

Te dwa elementy dostrzegamy też w filmie Anderssona – przestrzeń nie jest dla niego ograniczona do fizycznych wymiarów, jest to raczej przestrzeń symboliczna, w której zamieszkują duchy zmarłych. O tym, jak wielką rolę w filmie odgrywa wyobraźnia, nikogo, kto widział film nie trzeba będzie przekonywać – i co najważniejsze, obrazy tworzone przez Anderssona są dla widzów czytelne, też trafiając do ich wyobraźni, przez co tworzy się specyficzna płaszczyzna komunikacji.

5.1. Teologia Emanuela Swedenborg

Emanuel Swedenborg, syn luterńskiego duchownego był wybitnym uczonym, publikującym dzieła z zakresu geologii, astronomii, fizjologii, filozofii, był członkiem Królewskiej Komisji Górniczej, podróżującym po najważniejszych miastach Europy intelektualistą. W latach 1743-1745 przeżywał kryzys religijny, czego świadectwem stał się jego „Dziennik snów”. Jak twierdził, otrzymał dar od Boga, który polegał na tym, iż mógł się przenosić za życia w świat duchowy – i Swedenborg przez prawie trzydzieści lat swego życia przebywał równocześnie w dwóch światach (do końca życia był czynny naukowo, na zewnątrz zachowując się zupełnie normalnie), szczegółowo notując, co tam usłyszał i zobaczył.

W jednej ze swych podróży w zaświaty Swedenborg odwiedził nawet Sztokholm, a to co zobaczył jest niczym kadr z filmu „Pieśni z pierwszego piętra”:

„Towarzyszący mu w przechadzce po Stora Nygatan anioł powiedział, że jeśli mieszkańcy okolicznych domów są duchowo martwi, w żadnym oknie nie pojawi się światło, będą ziać jedynie czarne dziury. Tak też było. Anioł wzdrygnął się i rzekł, iż nie mogą iść dalej, wszyscy przy tej ulicy są trupami. Na rynku, a także

²⁷ Dzieło Swedenborga znacząco wpłynęło na wielu najwybitniejszych twórców jak Blake, Goethe, Poe, Baudelaire, Balzac, Mickiewicz. Zob. Cz. Miłosz, *Ziemia Urlo*, Kraków 1994, s. 143.

w wielu innych ulicach, nie było prawie nikogo żywego, z wyjątkiem jednego domu na rogu”²⁸.

Z bogatego dorobku Swedenborga na potrzeby analizy filmu najbardziej zasadne wydaje się przybliżenie jego koncepcji końca świata oraz stanu człowieka, który po śmierci przebywa w świecie duchów. Postawmy tu hipotezę, iż wiele wątków filmu Anderssona, jak i ocena jego przesłania, możliwa będzie w pełni przy założeniu, że to, co nam reżyser przedstawił to, wydarzenia dziejące się w świecie duchów Swedenborga. Jest to pewien eksperyment myślowy, gdyż jest mało prawdopodobne, by Andersson kierował się takimi intencjami, ale nie można wykluczyć, iż dzieło Swedenborga, bądź niektóre z jego koncepcji mniej czy bardziej wpłynęły na jego wyobraźnię.

Wróćmy teraz do swedenborgiańskiej wizji apokalipsy, by połączyć ją z wizją świata zawartą w „Pieśniach z drugiego piętra”. Termin Apokalipsa wywodzi się od greckiego czasownika *apokalyptein*, który oznacza: odsłonić, podnieść kurtynę. Apokalipsa jest objawieniem tego, co pozostawało zakryte przed oczami ludzi²⁹. Rodzaj literacki zwany apokaliptyką narodził się w II wieku przed Chrystusem w środowisku wczesnojudaistycznym jako pochodna literatury profetycznej – pewne jego oznaki pojawiają się w biblijnych księgach Ezechiela czy Daniela³⁰. Literatura apokaliptyczna miała przynieść Izraelowi w epoce powygnańowej pociechę, dając pewność, iż mimo straszliwych plag należy oczekiwać wybawienia od Boga, który swą mocą ustanowi nowy niebiański świat. Literatura chrześcijańska zna wiele pism apokaliptycznych, wiele wątków z nich zaczerpniętych przedostało się do literatury. Na tym tle wyjątkowo przedstawia się jednak koncepcja końca świata Swedenborga.

Przede wszystkim Swedenborg w czasie swego życia lokował spełnienie się chrześcijańskiej apokalipsy – jej przyczyną była śmierć religii i upadek Kościoła. W swoich podróżach w zaświaty Swedenborg słyszał od duchów o fatalnym stanie świata, tak złym, że wymagającym generalnych porządków, które wkrótce miały w radykalnej postaci nastąpić. Chodzi o Sąd Ostateczny, który miał miejsce według Swedenborga w 1757 r.³¹ i odbył się w zaświatach, a sam Swedenborg był jego świadkiem³². Sąd był konieczny, gdyż siły piekieł się wzmogły i zagrażały istnieniu ludzkości³³. Swedenborg podkreślał też, iż sąd ostateczny

²⁸ S. Toksvig, *Emanuel Swedenborg: uczony i mistyk*, Kraków 2002, s. 382.

²⁹ E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 498.

³⁰ K. Waldenfels, *Leksykon religii*, Warszawa 1997, s. 12-13.

³¹ „Można zastanawiać się, co skłoniło Swedenborga do wskazania na tę właśnie datę jako na moment przełomu w historii Kościoła. Jak pamiętamy był on swego czasu bystrym obserwatorem życia politycznego w Szwecji i w Europie. W latach 1757-1762 Szwecja uwikłała się w obejmującą sporą część Europy wojnę siedmioletnią (1756-1763). Być może Swedenborg, który opowiadał się za polityczną neutralnością swego kraju, odebrał rok 1757 jako zapowiedź kataklizmu (sądu ostatecznego) w historii Szwecji i świata. Według innych badaczy właśnie w 1757 roku propagowana przez Swedenborga religia znalazła swój organizacyjny wyraz w postaci, powołanego przez grono przyjaciół, Nowego Kościoła, zwanego też Nową Jerozolimą”. B. Andrzejewski, *Emanuel Swedenborg: między empirią a mistycyzmem*, Poznań 1992, s. 77.

³² S. Toksvig, dz. cyt., s. 379.

³³ Cz. Miłosz, dz. cyt., s. 157.

nastąpi wówczas, gdy zniknie całkowicie „czynna miłość” i gdy tym samym zostanie zniszczona wiara. Będzie to czas, gdy człowiek utraci moc samodecydowania o sobie, i kiedy, ze względu na brak dobrych uczynków, nie będzie on w stanie obronić się przed piekłem³⁴.

Co jednak istotne, sąd ostateczny należy, według Swedenborga, rozumieć jedynie w sposób symboliczny, jako reorganizację świata dusz, bez odczuwalnych zmian w sferze materialnej. Również po roku 1757 świat był zewnętrznie ten sam, życie przebiegało swym dawnym rytmem, prowadzone były wojny i zawierano pokoje. Nawet Kościół z pozorów się nie zmienił, ulegając jedynie przemianom wewnętrznym³⁵.

Jak wygląda los człowieka po śmierci? Tu Swedenborg jest też niezwykle oryginalny. Po śmierci wszyscy ludzie trafiają do świata duchów³⁶, jest to miejsce między niebem a piekłem, w którym wychodzi na jaw czy człowiek kierował się w swym życiu miłością do Boga, czy też miłością własną, i stosownie do tego rozstrzygają się jego losy. Co ważne, nie sądzi człowieka Bóg, ale on sam poznaje prawdę o sobie, gdy stopniowo w świecie duchów ujawnia się jego „miłość panująca” – czyli główne ukierunkowanie jego woli³⁷. Nowo przybyli do świata duchów są często opieszali i zagubieni, rozciąga się bowiem przed nimi świat, który do złudzenia przypomina ziemię³⁸. Co więcej, fakt, że mają swoje ciało sprawia, iż niektórzy nie wiedzą nawet, że umarli³⁹.

5.2. Apokalipsa po szwedzku

Jak wygląda zatem Szwecja AD 2000, jeśli spojrzeć na nią z „drugiego piętra”, czyli przyjąć, że bohaterowie Anderssona to ludzie, którzy umarli i znajdują się w świecie duchów, gdzie objawia się ich „miłość panująca”? Andersson wizualnie robi wszystko, by pokazać, że świat który widzimy na ekranie jest inny, w najgłębszym znaczeniu tego słowa. Podobny temu, który znamy, ale jakoś specyficznie przemieniony, jakby to były dekoracje, na tle których poruszają się nienaturalnie wolno i bez okazywania uczuć poszczególne osoby dramatu.

Gdyby spróbować w tym miejscu rozjaśnić za pomocą wizji końca świata Swedenborga enigmatyczny tytuł filmu, którego nie próbował rozszyfrować żaden z recenzentów, to otrzymalibyśmy taki mniej więcej sens: przed nami wizja współczesnego życia widziana z perspektywy zaświatów (Boga?), czyli tego, jak naprawdę wygląda życie

³⁴ B. Andrzejewski, dz. cyt., s. 76-77.

³⁵ Tamże, s. 77.

³⁶ „Świat duchów nie jest niebem, nie jest też piekłem, lecz jest miejscem, czyli stanem pośrednim pomiędzy jednym a drugim; tu bowiem człowiek najpierw po śmierci przychodzi, a potem po upływie czasu stosownie do swego życia na ziemi, podnoszony jest albo do nieba, albo wrzucany do piekła”. E. Swedenborg, *O niebie i piekle*, Warszawa, s. 213.

³⁷ „To, co czeka człowieka po śmierci, to miłość panująca, która nigdy nie ulega zmianie”. E. Swedenborg, dz. cyt., s. 240.

³⁸ O. Lagercrantz, *Emanuel Swedenborg: poemat o życiu w zaświatach*, Izabelin 2003, s. 25.

³⁹ „Stąd człowiek, stawszy się duchem, nie inaczej rzecz pojmuje, jak tylko w ten sposób, że jest w swoim ciele, w którym był na świecie i dlatego nie wie, że umarł”. I dalej: „(...) słowem, człowiek, kiedy przechodzi z jednego życia do drugiego, czyli z jednego świata na drugi, jest jakby przechodził z jednego miejsca na drugie i wszystko ze sobą niesie (...)”. E. Swedenborg, dz. cyt., s. 229.

współczesnego człowieka, ukazywane bez upiększeń i iluzji, jakie towarzyszą naszemu życiu na ziemi, czyli na „pierwszym piętrze”. To chłodno-okrutny opis świata, który wyłania się, jeżeli przyłożyć do niego miarę wartości religijnych.

Przenieśmy się więc do swedenborgiańskiego świata duchów, który tak obrazowo przedstawił Andersson. Przyjrzyjmy się, kim są jego mieszkańcy i jak żyją. Każdy z nich znalazł się tam ze swoim ciałem i swoimi wspomnieniami, każdy też tworzy sobie wokół siebie świat, jaki pamięta z życia na ziemi⁴⁰. Przestrzeń ta jest oczywiście całkowicie wewnętrzna i każdy tworzy ją inaczej⁴¹.

Jeżeli, jak głosił Swedenborg „miłość jest życiem człowieka”⁴², a „zło w człowieku jest jego piekłem”⁴³, to jak na tle tych dwóch zasad można opisać bohaterów filmu? Jaka jest w nich „miłość panująca”? Odpowiedź reżysera wypada bardzo surowo, tą „miłością panującą” w przypadku większości ludzi jest miłość własna. Oddajmy Swedenborgowi głos:

„Rodzaje zła, które posiadają ci, co trwają w miłości własnej, są w ogólności następujące: pogardzanie drugimi, zawiści, nieprzyjaźnie przeciw wszystkim, którzy im nie sprzyjają, stąd nieprzyjacielskie usposobienie, nienawiści rozmaitego rodzaju, zemsty, oszukaństwa, podstępny, niemiłosierdzie i okrucieństwo”⁴⁴.

Spośród owych „córek” miłości własnej w filmie Anderssona w największym stopniu ukazuje się niemiłosierdzie, jako znak rozpoznawalnych czasów współczesnych. Z takiej perspektywy patrząc, Andersson jawi się niczym najsurowszy moralista czy wręcz prorok, piętnujący zło swoich czasów.

Niemiłosierdzia doznaje Lasse wyrzucony jak śmieć po 30 latach z pracy; obco-krajowiec bez powodu skopany na ulicy; Kalle nie mogący znaleźć pociechy; admirał przykuty do łóżka w domu opieki; kobieta, którą chce opuścić mąż; wyrzucony przez swą dziewczynę chłopak; ale także Bóg, wyrzucony na podmiejski śmietnik.

Niczym u Swedenborga, ludzie w filmie Anderssona szukają sobie bliskich, chcą znaleźć u nich pociechę i pomoc, ale okazuje się, że naprawdę nic ich nie łączy⁴⁵. Dzięki spojrzeniu z „drugiego piętra” wychodzą zatem na jaw prawdziwe myśli i intencje

⁴⁰ „W niektórych pieklach widać jakby zgłiszcza domów i miast po pożarach, w których to domach i miastach duchy piekielne mieszkają i ukrywają się. W łagodniejszych pieklach widać jakby liche chaty, gdzieś tam ustawione blisko siebie na kształt miasta, z dzielnicami i ulicami”. E. Swedenborg, dz. cyt., s. 306.

⁴¹ Cz. Miłosz, dz. cyt., s. 151.

⁴² B. Andrzejewski, dz. cyt., s. 46.

⁴³ Tamże, s. 53.

⁴⁴ E. Swedenborg, dz. cyt., s. 253.

⁴⁵ „Mimo, że są tak rozróżnieni schodzą się razem w onym świecie i rozmawiają ze sobą, kiedy tego pragną, wszyscy ci, co w życiu ciała byli znajomymi, przyjaciółmi, główne żony i mężowie, a także bracia i siostry; widziałem ojca, który rozmawiał z sześcioma synami i poznał ich; i kilku innych rozmawiających ze swymi krewnymi i przyjaciółmi; ponieważ jednak za życia na świecie różnili się między sobą duchem, po krótkim czasie zostali rozłączeni”. E. Swedenborg, dz. cyt., s. 215.

ludzi, wychodzi na jaw ich emocjonalny chłód, normalnie skrywany pod płaszczem społecznego konformizmu.

Jedynym naprawdę żywym w tym świecie duchów jest żydowski chłopak powieszony przez Niemców, który szuka swej siostry, by prosić ją o wybaczenie. Już bowiem Kalle powie swemu tragicznie zmarłemu przyjacielowi, od którego pożyczył znaczną sumę pieniędzy, że ucieszył się na wieść o jego śmierci. Wyróżnioną pozycję zajmuje też syn Kallego, który zwariował od pisania wierszy – on zdaje się być zupełnie czystą ofiarą, która nie przystaje do świata. Czysta, ale to wynika raczej z dziecięcej niewinności, jest też dziewczynka Anna, zrzucona z urwiska. Nie pasuje ona do świata dorosłych i ich wartości, gdzie najmniejsze odstępstwo od normy jest surowo karaną zbrodnią.

Szwecja, kraj „Ikei”, kraj sukcesu, dobrobytu i bezpieczeństwa, jest w filmie reżysera (i poniekąd Swedenborga) krajem wymierającym⁴⁶, piekłem, gdzie Kalle (z zawodu sprzedawca mebli, a jakże!) przechodzi przez gehennę rozpacz, poniżenia i samotności. Wśród ludzi, obojętnie wobec siebie nastawionych, w szaleństwie kupowania i sprzedawania wszystkiego, w tym religii, Kalle staje się ofiarą, która nie rozumie swego losu (chciał tylko zarobić na chleb), a więc i swej winy. Nawet, jeżeli w końcowej scenie filmu zaczyna ją rozumieć, to zupełnie nie wie, jak ją odkupić. Sami sobie zgotowaliśmy taki świat, w którym najlepsi wariują, niewinni są niszczeni, inni zaś bezgłośnie cierpią. Zaiste, „Umiłowani, którzy siadają”. ■

BIBLIOGRAFIA

- Allon Y., *Songs from the Second Floor*, „Journal of Religion and Film”, t. 5, 2001 nr 1 <http://www.unomaha.edu/jrf/songs.htm>.
- Andrzejewski B., *Emanuel Swedenborg: między empirią a mistycyzmem*, Poznań 1992.
- Baudrillard J., *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006.
- Błoński J., *Witkacy na zawsze*, Warszawa 2003.
- Bolz N., Bosshart D., *Kult-Marketing. Die neuen Götter des Marktes*, Düsseldorf 1995.
- Chaudhuri S., *Contemporary world cinema: Europe, the Middle East, East Asia and South Asia*, Edynburg 2005.
- Coates P., *Cinema, religion, and the romantic legacy*, Burlington 2003.
- Gadacz T., *Teologia szkoły frankfurckiej*, „Kronos” 2007 nr 1, s. 6-10.
- Horkheimer M., *Tęsknota za całkowicie Innym. Rozmowa z Helmutem Gumnorem*, „Kronos” 2007 nr 1, s. 13-27.
- Kolasińska-Pasterczyk I., *Piekła Luisa Bunuela. Wokół problematyki sacrum i profanum*, Kraków 2007.
- Lagercrantz O., *Emanuel Swedenborg: poemat o życiu w zaświatach*, Izabelin 2003.

⁴⁶ H. Pallas, *Nowe kino szwedzkie*, Kraków 2009, s. 72.

- Larsson M., *Swedish Film: An Introduction and a Reader*, Lund 2010.
Libera A., *Godot i jego cień*, Kraków 2009.
Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy*, Warszawa 1991.
Marczak M., *Poetyka filmu religijnego*, Kraków 2000.
Miłosz Cz., *Ziemia Urlo*, Kraków 1994
Pallas H., *Nowe kino szwedzkie*, Kraków 2009.
Qvist P.O., Bagh P., *Guide to the cinema of Sweden and Finland*, Santa Barbara 2010.
Swedenborg E., *O niebie i piekle*, Warszawa.
Szymanek E., *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990.
Toksvig S., *Emanuel Swedenborg: uczony i mistyk*, Kraków 2002.
Waldenfels K., *Leksykon religii*, Warszawa 1997.
Witkiewicz S.I., *Nienasycenie*, Warszawa 1996.

O AUTORZE:

mgr Bartosz Wieczorek - absolwent filozofii i politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wykładowca Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie. Publikował w „Przeglądzie Filozoficznym”, „Studia Philosophiae Christianae”, „Znaku”, „Zeszytach Karmelitańskich”, „W drodze”, „Jednocie”, „Frondzie”, „Przeglądzie Powszechnym”, „Studia Bobolanum”. W latach 2000-2002 sekretarz redakcji miesięcznika społeczno-kulturalnego „Emaus”. Prowadzi Klub Miłośników Filmu Rosyjskiego „Spotkanie” w Warszawie (www.spotkanie.waw.pl). Autor słuchowisk radiowych.

OBLICZA MEDIÓW

Żaneta Krawczyk-Antońska, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Opowieść gminna w odświeżeniu Web 2.0 i jej wpływ na wolność słowa

Urban legend in the web 2.0. reality and its effect on freedom of speech

STRESZCZENIE:

POPYT NA WSPÓŁCZESNĄ WERSJĘ OPowieści GMINNEJ WYNIKA Z ROSNĄCEGO ZAPOTRZEBOWANIA NA EMOCJE. SYMULANICZNOŚĆ PRZEKAZU I WIELOŚĆ JEGO NADAWCÓW DIAMETRALNIE ZWIĘKSZYŁA SIĘ ODDZIAŁYWANIA KAŻDEJ INFORMACJI. UPRIWILEJOWANIEM CIESZĄ SIĘ JEDNAK TE, POSIADAJĄCE POTENCJAŁ SENSACYJNEGO NEWSA. TAK UKSZTAŁTOWANA STRUKTURA INFORMACYJNEGO POPYTU I PODAŻY WPŁYWA NA PROCES KORZYSTANIA Z WOLNOŚCI SŁOWA, CO W POŁĄCZENIU Z ANONIMOWOŚCIĄ I BRAKIEM ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYGŁASZANE KOMENTARZE NIEJEDNOKROTNIE PROWADZI DO WYPACZENIA IDEALÓW OWYCH WARTOŚCI. STAWIANIE NA RÓWNI OPINII I FAKTU, PŁOTKI I PRAWDY, PRZEFORMULOWANIE PODMIOTÓW TRAGICZNYCH LUDZKICH HISTORII W PRZEDMIOTY MASOWEJ KONSUMPCJI, UCZY BEZREFLEKSYJNOŚCI I SPŁYCA POZIOM DEBATY PUBLICZNEJ. JAKA JEST WOBEC TEGO RZECZYWISTA MOC ODDZIAŁYWANIA PŁOTKI W KULTURZE WEB 2.0? W JAKI SPOŚÓB DEFORMUJE PODEJŚCIE DO WOLNOŚCI I SWOBÓD SPOŁECZYSTWA OBYWATELSKIEGO?

SŁOWA KLUCZOWE:

PŁOTKA, INTERNET, WOLNOŚĆ SŁOWA, INFORMACJA

ABSTRACT:

THE DEMAND FOR A CONTEMPORARY VERSION OF URBAN LEGEND IS THE RESULT OF INCREASING NEEDS FOR EMOTIONS. THE SIMULTANEITY OF TRANSMISSION AND THE MULTIPLICITY OF MEDIA BROADCASTERS HAS DRAMATICALLY INCREASED THE IMPACT OF ANY INFORMATION. HOWEVER, THE GENERALLY PREFERRED ONE IS ONE WITH A POTENTIAL FOR SENSATIONAL NEWS. SUCH A STRUCTURE OF THE SUPPLY AND DEMAND OF INFORMATION AFFECTS THE PROCESS OF USING FREEDOM OF SPEECH, WHICH, COMBINED WITH ANONYMITY AND THE LACK OF RESPONSIBILITY FOR COMMENTS MADE, REPEATEDLY LEADS TO THE IDEALS OF THESE VALUES BEING DISTORTED. EQUALISING AN OPINION AND A FACT, RUMOUR AND TRUTH, USING TRAGIC HUMAN STORIES AS A MASS CONSUMPTION MEANS TEACHES THINKING WITHOUT A THE SECOND THOUGHT AND OVERSIMPLIFIES THE LEVEL OF PUBLIC DEBATE. WHAT IS, CONSEQUENTLY, THE REAL SIGNIFICANCE OF RUMOUR IN THE WEB 2.0 CULTURE? IN WHAT WAY DOES IT DEFORM APPROACH TO FREEDOM AND CIVIL SOCIETY LIBERTIES?

KEYWORDS:

RUMOUR, INTERNET, FREEDOM OF SPEECH, INFORMATION

Wiek XXI to wiek niezaprzecznego triumfu informacji, która poszerzając swój zakres wpływów, stała się dobrem ekonomicznym. W późnym okresie nowoczesności rzeczywistym źródłem wydajności okazała się technologia wytwarzania i przetwarzania wiedzy¹. Rozwój, a faktycznie upowszechnienie technologii, zainicjowały zmiany nie tylko na płaszczyźnie systemu komunikacji globalnej, ale także na gruncie lokalnych relacji społecznych. Z kolei, brak ograniczeń w przepływie dóbr, usług i wzorców kulturowych przyczynił się do powstania nowych możliwości, dostępnych także dla przeciętnego obywatela. Największe zmiany dokonały się jednak w umysłach ludzi. Skutkiem mnożących się środków i narzędzi komunikacyjnych było poszerzenie ludzkich horyzontów i aspiracji, co pociągnęło za sobą wzrost świadomości praw jednostki i rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

Wzrost znaczenia informacji, w połączeniu z technologicznym rozwojem możliwości jej kolportowania, doprowadził do ilościowego rozrostu informacyjnych bytów. To z kolei wiązało się z poszerzeniem zbioru nadawców, rozumianych nie tylko jako media tradycyjne i elektroniczne, ale także jako jednostkowi obywatele, którzy zaczęli zagospodarowywać daną im przestrzeń w celu włączenia swojego głosu w debatę publiczną. Dzięki niskim kosztom reprodukcji i rosnącemu zapotrzebowaniu na informacje mogli oni z pierwotnej roli biernego odbiorcy przekwalifikować się w podmiot emitujący określone komunikaty. Liczba przekazów i nadawców okazała się jednak niekoherentna w stosunku do możliwości potencjalnych odbiorców. Ograniczona percepcja informacyjna człowieka dowiodła, że w procesie decyzyjnym nie jest on w stanie wykorzystać wszystkich docierających do niego komunikatów². Problem braku dostępu do informacji w czasach dawniejszych został zastąpiony przez nadmiar informacji, a wraz z nim konsekwencje wynikające z zalewu jej treściami³.

Niemal równocześnie, obok ilościowego rozrostu informacyjnych źródeł, badacze zaobserwowali spadek jakości publikowanych przekazów. Rosnąca liczba nadawców komercyjnych zwiększała konkurencyjność rynku, dlatego z ekonomicznego punktu widzenia prezentowane komunikaty musiały zostać sprofilowane na potrzeby możliwie najszerszego grona odbiorców. Prowadziło to do obniżenia poziomu ich treści, by stały się czytelne dla odbiorców o mniej wyrafinowanych gustach. Mechanizm tabloidyacji zaczął dotyczyć tak wartości, jak i formy przedstawianego materiału⁴, spływając język debaty publicznej i sprowadzając teksty medialne do produktów konsumowanych szybko, kalorycznie i na ostro. Owym konsumowanym produktem staje się informacja, której jednoczesnym producentem i konsumentem okazał się nowy podmiot interaktywnej przestrzeni, czyli prosument⁵.

¹ M. Castells, *Spółczesność sieci*, Warszawa 2007, s. 33.

² T. Tyszką, *Decyzje. Perspektywa psychologiczna i ekonomiczna*, Warszawa 2010, s. 63.

³ P. Dziekański, *Informacja jako dobro ekonomiczne będące źródłem przewagi konkurencyjnej w: Nie-równości społeczne a wzrost gospodarczy. Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej w czasach kryzysu*, M.G. Woźniak (red.), z. 24, Rzeszów 2012, s. 389.

⁴ P. Norris, *Political Communications and Democratic Politics w: Political Communication Transformed: From Morrison to Mandelson*, J. Bartle, D. Griffiths, Basingstoke: Macmillan, 2000, s. 5.

⁵ E. Adamek, *Prosumpcja w rozwoju systemów informatycznych zarządzania*, w ramach projektu badawczego M. Pańkowskiej nr NN115 410040 nt. *Prosumpcja produktów informatycznych wspomagających*

Niektórzy obarczają odpowiedzialnością za powyższe uwarunkowania instytucje nowoczesnego kapitalizmu, w tym media kreujące fałszywe potrzeby konsumpcji u przeciętnych obywateli⁶. Inni, jak Grzegorz Miecugow, wskazują, że winni są sami odbiorcy, których proces tabloidyzacji wymusił na nadawcy sformatowanie odpowiadającej ich gustom ramówki⁷. Niezależnie od przyczyn zjawiska tabloidyzacji mediów wniosek jest jeden – główną wartością serwowanej informacji stał się poziom osiąganey rozrywki. Jakość publikowanych treści nie jest już rozpatrywana z punktu widzenia klasycznych kryteriów, takich jak: relewantność, dokładność, aktualność, kompletność, spójność, odpowiedniość formy, dostępność, przystawalność czy wiarygodność⁸, ale na podstawie potencjału entertainizacyjnego, którego *lingua franca* stanowią emocje⁹. Tak powstała hybryda *infotainment*, która poza zmianami w systemie komunikacji, przyniosła ze sobą nowe *modi* myślenia i konsekwencje w postaci określanej przez Anthony'ego Giddensa „demokracji emocjonalnej”¹⁰.

Opowieść gminna i jej miejsce w przestrzeni publicznej

Gustaw Le Bon zwrócił uwagę, że „dla tłumu nie istnieją rzeczy nieprawdopodobne, dzięki czemu mogą się wśród nich szerzyć legendy i opowiadania najbardziej fantastyczne”¹¹, między innymi plotki. Stanowią one pierwotnie lakoniczną myśl, wynikającą zwykle z niepełnej, acz sensacyjnej i interesującej dla rozmówcy treści, która może rozwinąć się w miarę kolejno przekazywanych jej wersji¹². Plotki towarzyszą człowiekowi od dawna pod postacią „legend miejskich”, „pogłosek”, „nowin”, „wieści”¹³. Dziś można pokusić się wręcz o stwierdzenie, że ich obecność niejednokrotnie ujawnia się również pod postacią newsów.

Plotka, jak każde zjawisko oparte na relacjach międzyludzkich, pełni na ich gruncie określone funkcje. Pierwsza, to funkcja informacji, której współczesne wymagania

zarządzanie w organizacjach gospodarczych, s. 13, http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2013/p001.pdf (dostęp 03.03.2013 r.).

⁶ D. Strinati, *Wprowadzenie do kultury popularnej*, Poznań 1998, s. 56-57.

⁷ S. Kucharski, *Miecugow: Tabloidyzacja odbiorców niszczy media, Największą słabością telewizji jest widz*, http://wyborcza.pl/1,75478,12534040,Miecugow__Tabloidyzacja_odbiorcow_niszczy_media__Najwieksza.html (dostęp 03.03.2013 r.).

⁸ B. Bednarek-Michalska, *Ocena jakości informacji elektronicznej. Pułapki sieci*, http://eprints.rclis.org/10011/1/bednarek_jakosc.pdf, (dostęp 03.03.2013 r.).

⁹ M. Crozier, *Theatres of innovation: Political communication and contemporary public policy*, Refereed paper presented to the Australasian Political Studies Association Conference, University of Adelaide 2004, s. 4, http://www.adelaide.edu.au/apsa/docs_papers/Pub%20Pol/Crozier.pdf, (dostęp 03.03.2013 r.).

¹⁰ S. Michalczyk, *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Toruń 2010, s. 216.

¹¹ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa 1997, s. 23.

¹² E. Błachowicz, *Plotka: w świetle teorii aktów mowy i zasad etyki komunikacji międzyludzkiej*, Rzeszów 2010, s. 26.

¹³ D. Czubała, *Współczesne legendy miejskie*, Katowice 1993, s. 32.

narzucają emocjonalny format. Dzięki emocjonalnemu komponentowi wartość zawartemu w plotce elementowi wiedzy okazuje się jedynie fragmentem większej całości, ściśle powiązanej z kreatywnym przedstawieniem, bądź wzbudzeniem ciekawości słuchacza¹⁴. To z kolei, wiąże się z rozumieniem plotki jako narzędzia rozrywki, osiąganego poprzez zastępcze ekscytowanie się czyimś życiem, przy równoczesnym uznaniu go za ciekawsze od własnego. Przyczyną rozpowszechniania plotek przez osobę może być znużenie codziennością i pustka wewnętrzna, które skłaniają człowieka generującego i rozpowszechniającego plotki do koncentracji na przeżyciach i problemach innych, zwykle ocenianych jako lepszych od siebie w indywidualnej hierarchii odbiorcy. Jest to wynikiem mechanizmu psychologicznego określanego jako porównywanie społeczne w górę, polegającego właśnie na dokonaniu zestawienia siebie i osób, które na gruncie pewnej zdolności bądź cechy lokowane są wyżej¹⁵. Wszechobecny popyt na *celebrities* przyznaje tak rozumianym plotkom nową, znaczącą rolę – przypomina nową wersję *synopticonu* wedle koncepcji Thomasa Mathiesena¹⁶. W formule tej ogół może nie tylko oglądać, ale niemal uczestniczyć w życiu nielicznych, co okazuje się zdecydowanie bezpieczniejsze z perspektywy kosztów emocjonalnych pojawiających się w rzeczywistych relacjach międzyludzkich.

Innym motywem plotkowania jest potrzeba krytycznego oceniania innych, prowadząca jednocześnie do podnoszenia własnej samooceny. Może to wiązać się z tłumieniem wewnętrznych emocji, co doprowadza do ich projekcji na otaczających ludzi. Plotka może stanowić wówczas formę terapii i być wyrazem sposobu radzenia sobie z problemami, z którymi ciężko jest zmierzyć się bezpośrednio¹⁷.

Plotka pełni też ważne role w strukturach wewnątrzgrupowych. Z jednej strony, stanowi narzędzie podtrzymania więzi, budowane na wzajemnym zaufaniu, w oparciu o które przekazywane są niejawne treści i zawiązywane są kręgi „wtajemniczonych”. Z drugiej strony, jest formą kontroli społecznej, sprawowanej przez większość w stosunku do jednostek wykraczających poza normy grupowe¹⁸. Równocześnie może pełnić rolę instrumentu potwierdzającego granicę podziału my – oni, tworząc czytelne opozycje wpływające na „konsolidację grupy własnej i precyzyjne określenie przeciwnika”¹⁹.

Współczesna plotka rozwija się także jako narzędzie *publicity*. Zjawisko to jest szczególnie obecne wśród szeroko pojętego środowiska *celebrities*, do którego niejednokrotnie wchodzi się właśnie za pomocą medialnie rozpowszechnionej plotki. Postacie

¹⁴ K. Kudzia, *Plotka. Mityczny potwór czy uzależnienie?*, „Znaki czasu” 2012 nr 2, <http://znakiczasu.pl/samo-zycie/230-plotka-mityczny-potwor-czy-wspolczesne-uzaleznienie> (dostęp 03.03.2013 r.).

¹⁵ E. Aronson, T.D Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna: serce i umysł*, Poznań 1997, s. 252.

¹⁶ T. Olczyk, *Politrozrywka i popperswazja. Reklama telewizyjna w polskich kampaniach wyborczych XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 113.

¹⁷ P. Gajdziński, *Imperium plotki, czyli amerykańskiego śniadanie z niemowląt*, Opole 2000, s. 8-9.

¹⁸ Tamże, s. 8-10.

¹⁹ Ź. Krawczyk-Antońska, *Emocjonalność komunikatów politycznych polskiej prawicy*, w: *Polityka w opinii młodych. Idee-Instytucja-Obywatele*, A. Turska-Kawa, Katowice 2012, s. 151.



Plotka pełni też ważne role w strukturach wewnątrzgrupowych. Z jednej strony, stanowi narzędzie podtrzymania więzi, budowane na wzajemnym zaufaniu, w oparciu o które przekazywane są niejawne treści i zawiązywane są kręgi „wtajemniczonych”. Z drugiej strony, jest formą kontroli społecznej, sprawowanej przez większość w stosunku do jednostek wykraczających poza normy grupowe.

„znane z tego, że są znane” często same stają się inicjatorami informacji, które nie mają nic wspólnego z prawdą, aczkolwiek tworzą zręczny materiał rozrywkowy, za pomocą którego ich żywot w mediach zostaje przynajmniej na chwilę przedłużony. Ów rodzaj promocyjnego działania ma utrzymywać „(...) zainteresowanie postacią – albo dzięki jej barwności, nonkonformizmowi w publicznych obszarach życia (np. na występach, premierach, inauguracjach), albo dzięki wkraczaniu mediów w sferę prywatną”²⁰. Promowanie się przy wykorzystaniu plotki może objawiać się również w konstruowaniu i rozpowszechnianiu niepochlebnych i fałszywych historii o przeciwnikach w celu podważania ich autorytetu i wiarygodności. To z kolei, może prowadzić do przeformułowania dotychczasowych wizerunków i zastąpienia ich nowym schematem myślowym podświadomie zapisanym w pamięci odbiorcy²¹.

Przestrzenie, narzędzia i formy ekspozycji plotki

Przestrzeń plotki można utożsamiać z szeroko rozumianym środowiskiem relacji społecznych, których niekrepowany charakter pozwolił na ukształtowanie wielu platform wymiany informacji. Wśród tak pojmowanej przestrzeni istnieją jednak pewne szczególne miejsca, w których przepływ tego rodzaju treści odbywa się z większą częstotliwością. Pierwszą z nich są serwisy plotkarskie, zdobywające coraz większą rzeszę wiernych czytelników. Dane udostępnione przez Megapanel PBI/Gemius, przygotowane dla wirtualnedia.pl, pokazują, że w sierpniu 2012 liderem rynku był pudelek.pl z wskaźnikiem *real users* na poziomie aż 2 605 839 osób. Wśród pozostałych portali, których liczba użytkowników przekroczyła pułap 2 mln użytkowników, znalazły się nocoty.pl oraz onet.pl-zyciegwiazd²².

²⁰ A. Jeran, *Interpretacja dyskursywna obrazów celebrytów na polskich portalach plotkarskich*, w: *Homo Interneticus? Etnograficzne wędrówki w głąb Sieci*, E.A. Jagiełło, P. Schmidt (red.), Lublin 2010, s. 26.

²¹ K. Kudzia, art. cyt.

²² *Serwisy plotkarskie: Plotek.tv do góry, Plejada, Plotek i Życie Gwiazd w dół*, <http://www.wirtualnedia.pl/artukul/serwisy-plotkarskie-pudelek-tv-do-gory-plejada-plotek-i-zycie-gwiazd-w-dol-top10> (dostęp

Odpowiednikiem internetowych serwisów plotkarskich są coraz to nowsze odsłony programów rozrywkowych, a nawet całych kanałów telewizyjnych skupiających się na programach rozrywkowych, m.in. Polsat Cafe. Na gruncie prasy papierowej periodyki prześcigają się w podawaniu najświeższych, najbardziej pikantnych informacji. Ich popularność doprowadziła do stworzenia specjalnych segmentów prasy określanych mianem „magazyny people” i „tygodniki yellow”. Wśród pierwszej grupy prym w sprzedaży wiodą „Party” i „Show”²³, w drugiej „Życie na Gorąco” i „Twoje Imperium”²⁴. Fenomen ich powodzenia polega na ograniczeniu dotychczas dominującej treści, a nawet jej zastąpieniu, fotografią. Współcześni „fotoreporterzy mogą więcej powiedzieć jednym zdjęciem niż dawni «nowiniarze» w pisanych gazetkach”²⁵. Kultura słowa zastępowana jest kulturą obrazu. Większym problemem, z perspektywy rzetelności informacyjnej, wydają się jednak treści w poważnych czasopismach, w których fakty stawiane są na równi z opiniami, bądź wiadomościami „z nieoficjalnych źródeł”²⁶.

Kolejną areną wymiany sensacyjnych historii są portale społecznościowe, z których pod koniec 2012 roku korzystało 40 proc. dorosłych użytkowników Internetu²⁷. Nowe funkcjonalności serwisów, takie jak skontaktowanie się ze znajomymi z dawnych lat szkolnych na Naszej Klasie, stworzenie i „załajkowanie” Fanpage’a na Facebooku, podejrzenie najnowszych wpisów z zamkniętego posiedzenia Sejmu na Twitterze czy zamieszczenie samodzielnie zmontowanego filmu na YouTube, otwierają nowe możliwości przepływu danych do szerokiej publiczności. Podobnie, wszelkie blogi internetowe stają się nowym środkiem przekazu, a ich autorzy, wraz ze wzrostem liczby stałych czytelników, awansują do roli autorytetów, które filtrują treści pojawiające się w Sieci i publikują je z przeznaczeniem dla swoich odbiorców. Kreują się zatem na liderów opinii publicznej, mających wpływ na kształt społeczeństwa obywatelskiego²⁸. Efektywną przestrzenią wymiany informacji są także fora internetowe. Za ich pośrednictwem emitowane są liczne historie, których fabuła niejednokrotnie jest kontynuowana i rozbudowywana w kolejnych wątkach wraz z pojawianiem się nowych komentarzy. Najbardziej dosłowną przestrzenią funkcjonowania plotki wydaje się jednak amerykański serwis *fakeawish.com*, udostępniający swoim użytkownikom podstawo-

12.03.2013 r.).

²³ P. Pallus, *Pisma people: „Party” liderem w 2012 roku, „gala” zyskała najwięcej*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/pisma-people-party-liderem-w-2012-roku-gala-zyskala-najwiecej> (dostęp 15.03.2013 r.).

²⁴ „Życie na Gorąco” liderem tygodników yellow w 2012 roku, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/zycie-na-goraco-liderem-tygodnikow-yellow-w-2012-roku> (dostęp 15.03.2013 r.).

²⁵ E. Błachowicz, dz. cyt., s. 57.

²⁶ Tamże, s. 58.

²⁷ *Portale społecznościowe popularne na całym świecie*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/portale-spolesnosciove-popularne-na-calym-swiecie> (dostęp 15.03.2013 r.).

²⁸ S.C. Herring, L.A. Scheidt, I. Kouper, E. Wright, *Longitudinal Content Analysis of Blogs: 2003-2004*, w: *Blogging, Citizenship and the Future of Media*, M. Tremayne (red.), New York-London 2007, s. 3.



Troll to osoba, której jedynym zadaniem jest zaaranżowanie internetowej awantury – dlatego jego działanie zawsze odbierane jest negatywnie. Świadome i bezpośrednie działanie trolla cechuje nieprzebieranie w środkach, opieranie się na ośmieszaniu, drwinach, niecenzuralnym języku i innych podobnych narzędziach, zmierzających do rozbudzenia i podtrzymania konfliktu wewnątrz użytkowników forum internetowego, bądź w innym miejscu umożliwiającym interakcję Internautów.

wy szkielet plotki, którą mogą samodzielnie uzupełnić i rozesłać znajomym. Tak rozpoczęta opowieść może zostać poszerzona przez każdego z nich, tworząc wspólną płaszczyznę wymiany przeżyć i emocji²⁹.

Mechanizm plotki jest bardzo podobny do założeń działania marketingu wirusowego, określanego też jako marketing szeptany. W obu przypadkach zaczyna się od przygotowania określonej treści, znalezienia jednej bądź kilku osób, które zapoczątkują dalsze rozprzestrzenianie się opowieści i przyglądania się, w jaki sposób rośnie grupa poinformowanych i siła „zasianego” przekazu³⁰.

Innym rodzajem rozpowszechniania informacji, której częścią może stać się plotka, jest zjawisko trollingu. Troll to osoba, której jedynym zadaniem jest zaaranżowanie internetowej awantury – dlatego jego działanie zawsze odbierane jest negatywnie. Świadome i bezpośrednie działanie trolla cechuje nieprzebieranie w środkach, opieranie się na ośmieszaniu, drwinach, niecenzuralnym języku i innych podobnych narzędziach, zmierzających do rozbudzenia i podtrzymania konfliktu wewnątrz użytkowników forum internetowego, bądź w innym miejscu umożliwiającym interakcję Internautów³¹.

Za współczesną formę plotki można uznać także internetowe *memy*, czyli „składające się ze zdjęcia i słownego komentarza obrazki, tworzone przez Internautów i komentujące bieżące wydarzenia”³². Patrząc szerzej, za *mem* uznać można także melodię, ideę

²⁹ Zob. <http://www.fakeawish.com/> (dostęp 15.03.2013 r.).

³⁰ D.J. Watts, J. Pereltti, *Viral Marketing for the Real World*, „Harvard Business Review”, May 2007, s. 2.

³¹ E.G. Coleman, *Phreaks, Hackers and Trolls. The Politics of Transgression and Spectacle*, w: *The Social Media Reader*, M. Mandiberg (red.), New York-London 2012, s. 101.

³² *Polscy urzędnicy nie rozumieją, czym jest mem*, http://tech.wp.pl/kat,1009785,title,Polscy-urzednicy-nie-rozumieja-czym-jest-mem,wid,15415921,wiadomosc.html?ticaid=1103ee&_ticrsn=3 (dostęp 15.03.2013 r.).

czy właśnie legendę miejską, której jednym z najpopularniejszych przykładów okresu PRL-u była czarna wołga³³. Termin *mem* zaproponowany został przez biologa Richarda Dawkinsa. Istota pojęcia polega na przeniesieniu nazwy jednostki biologicznego genu na płaszczyznę kulturową. Tak rozumiany *mem* zawiera w sobie wewnętrzny przymus rozmnażania (replikowania) swojego bytu w celu podtrzymania własnej egzystencji. Jego mechanizm polega na swego rodzaju infekowaniu kolejnych umysłów, procesie adaptacji i wzniesieniu samolubnej potrzeby przekazania dalej (samolubny gen). W przypadku Dawkinsa głównym przedmiotem jego rozważań był „mem Boga”, którego obecność zasadza się jedynie na przekazywaniu kulturowego wzorca przy zaprzeczeniu rzeczywistemu istnieniu Istoty Wyższej. Niezależnie od pierwotnie ateistycznych konotacji, sama koncepcja *memu* trafnie wpisuje się w mechanizm powielania plotki³⁴.

Wolność rzeczywista czy pozór wolności?

Artykuł 19 *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* stanowi, że „każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice”³⁵. Tak rozumiana wolność stanowi nie tylko podstawę do prawidłowego funkcjonowania demokracji, ale zapewnia przestrzeń do samorozwoju i samorealizacji jej obywateli³⁶.

Zwiększony dostęp do źródeł informacji oraz wzrost liczby środków jej wytwarzania powinny mieć bezpośrednie przełożenie na poszerzenie zakresu wolności słowa. Owa kalkulacja nie przynosi jednak tak jednoznacznych wyników. Niewątpliwie prawdą jest, że większa liczba informacji umożliwia podejmowanie decyzji na podstawie szerszej, a więc, jak się wydaje, bardziej racjonalnej perspektywy. Podobnie stanowią założenia *informacyjnego kultu*, w którym „gwarancją wolności, twórczej swobody i wiecznego szczęścia jest niesłabnący ekstatyczny przepływ informacji”³⁷. Dlatego dzisiejszy problem nie polega na niedostatku danych, a na ich nieuporządkowaniu i niezorganizowaniu, a przy tym braku uogólniającego kontekstu. Pluralizm stwarza nieograniczone możliwości – problematyczne okazuje się jednak ich wykorzystanie przy braku kompetencji odróżnienia rzetelnej wiadomości od propagandy, bądź zupełnego nonsensu. Ponadto, dzięki symultaniczności mediów, każda informacja jest wysyłana i multiplikowana przez szereg kolejnych podmiotów, bez rzetelnej analizy jej zawartości i źródła. W tej sytuacji przekłamany *news* pojawia się nie w jednym, a przynajmniej w kilku środkach masowego przekazu, będąc dodatkowo przedmiotem komentarzy ich pojedynczych

³³ T. Kutera, *Memotechnika: miejska legenda prosto z Internetu*, http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,12185117,Memotechnika__miejaska_legenda_prosto_z_Internetu.html (dostęp 15.03.2013 r.).

³⁴ A. McGrath, *Has Science eliminated God? – Richard Dawkins and the Meaning of Life*, „Science & Christian Belief” 2005 nr 2, vol. 17, s. 125.

³⁵ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Paryż 1948 r.

³⁶ E. Barendt, *Freedom of Speech*, New York 2005, s. 13.

³⁷ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Warszawa 2006, s. 97.

użytkowników. Okoliczność ta właściwie uniemożliwia całkowite sprostowanie i dotarcie ze skorygowaną treścią do tej samej liczby użytkowników³⁸. Co więcej, w wielu mediach powielających pierwotną zawartość, jej nadawcy nie dążą do naprawienia poczynionych błędów. Z wątpliwej jakości publikacji często zdają sobie sprawę już w chwili jej zamieszczania. Liczy się liczba kliknięć, rozumianych jako przyszłe przychody finansowe. Wówczas spirala powielania „wszystkiego, co krąży po Sieci, nie dlatego, że jest to prawdziwe, ale dlatego, że ludzie będą w to klikać”³⁹, uruchamia kolejne anomalie, skutkujące obniżaniem kompetencji percepcyjnych odbiorców.

Zjawisko tak rozproszonej informacji ułatwia zakulisowe działania grupom interesów. Podobnie, część inicjatyw podejmowanych przez władzę staje się mało słyszalna, bądź jest świadomie przykrywana przez natłok mnożących się przekazów⁴⁰. Emitowane treści niejednokrotnie wzajemnie się wykluczają, dlatego rosną zastępy ekspertów tworzących opozycyjne grupy, legitymizujące oba sprzeczne stanowiska. W efekcie postępuje relatywizm, nie tylko w zakresie pojęć, ale i wartości. Tendencja ekspercka obserwowana jest również na niższym poziomie przeciętnych użytkowników Sieci, których opinia i przeświadczenie o jej niepodważalnej pewności ujawnia się w komentarzach na forach internetowych. Ograniczanie się do własnej perspektywy myślowej nie tylko zawęża pole debaty publicznej, ale przyczynia się także do utrzymania stosunkowo wysokiej polaryzacji w Sieci. Jej podstawą są takie procesy, jak brak poczucia przynależności do zwartej grupy, „izolacja, deindywidualizacja, fizyczny dystans, a więc cechy typowe dla Internetu”⁴¹. Równoległą tendencją jest poszukiwanie osób podobnie myślących, o zbieżnych, równie skrajnych poglądach. Obracanie się w typowo homogenicznym środowisku ponownie wpływa na zafałszowanie oglądu rzeczywistości poprzez powstawanie wrażenia dominacji określonego *modi* myślenia i postrzeganie go w kategoriach większości.

Początki Internetu rozbudzały nadzieje o egalitarnym społeczeństwie z równym dostępem do dóbr kultury, łatwością komunikacji, poszerzania wiedzy i przewyższeniem politycznej apatii obywateli. Platforma mająca zapewniać nieograniczoną wolność słowa miała przyczynić się do rozwoju demokracji deliberatywnej, racjonalizując dyskurs debaty publicznej. Ilość informacji nie przełożyła się jednak na ich jakość, czego wynikiem jest pogłębiająca się tabloidyżacja mediów, ale także i odbiorców, wspomniana na początku artykułu. Tak postępująca tendencja przyzwyczaja, a w dłuższej perspektywie wychowuje odbiorcę, do przyswajania, a wręcz rozumienia wyłącznie prostych, bądź rozrywkowych treści. Dominantą staje się infantyizm i kultura obrazkowa, co w drastyczny sposób ogranicza kompetencje racjonalnego i abstrakcyjnego myślenia⁴².

³⁸ M. Kołodziejczyk, *Cykl życia motyla*, „Polityka” 2013 nr 5, 17-18.

³⁹ *Prawda, trochę prawda i e-prawda, czyli siłą plotki w Internecie*, http://forsal.pl/artykuly/647311,prawda_troche_prawda_i_e_prawda_czyli_sila_plotki_w_internecie.html (dostęp 15.03.2013r.).

⁴⁰ A. Bard, J. Söderqvist, dz. cyt., s. 91-102.

⁴¹ P. Wallace, *Psychologia Internetu*, Poznań 2003, s. 107.

⁴² A. Kampka, *Paradoksy utopii – między perswazją a propagandą*, w: *Wirtual: czy nowy wspinały świat?*, K. Korab, Warszawa 2010, s. 96-97.

Istotną rolę w tak postępującym procesie odgrywa także plotka, utrzymując się na powierzchni dzięki swej zwieżłości, prostocie i potencjale entertainizacyjnym, utrwalając aktualne trendy poprzez wzrost popularności swoich narzędzi ekspozycji.

Poza analizą jakościową pozyskiwanych danych, równie istotne staje się ich źródło pochodzenia. Zakładając wielopoziomowy wpływ różnorodnych mediów, należy wziąć pod uwagę mechanizm ich sterowania – poczynając od najprostszych mechanizmów, takich jak *agenda setting* (hierarchia ważności emitowanych w mediach przekazów)⁴³ czy *framing* (szczególne ekspozycje jednego problemu i nadawanie mu określonej definicji wraz z interpretacją)⁴⁴, przechodząc przez kwestie własności i koncentracji mediów, a kończąc na informatycznych narzędziach decydujących o tym, które linki pojawiają się jako pierwsze w przeglądarce. Konsekwencją zalewu informacji, czy jak określa to prof. Ryszard Tadeusiewicz „smogu informacyjnego”⁴⁵, jest konieczność jej filtrowania, i to nie tylko przez samych odbiorców, ale również przez szeroko pojęty *system*.

Epoka Big Data, czyli epoka wielkiej ilości danych, napędza nie tylko przepływ treści w dotychczasowym kierunku nadawca-odbiorca, ale zwiększa również możliwości pozyskania wiedzy na temat samego odbiorcy. Na razie analiza pozostawionych na serwerze wyszukiwarki pytań Internautów pozwala na wychwycenie specyficznych trendów wśród generalnej zbiorowości użytkowników. Tymczasem, w niedalekiej przyszłości „Internauta, którego zachowania w Sieci zdradzą, że jest informatykiem, najprawdopodobniej otrzyma inną propozycję tłumaczenia słowa Java, niż internauta smakosza kawy”⁴⁶. Tego rodzaju analiza danych z jednej strony upraszcza wyszukiwanie potencjalnie użytecznej odpowiedzi, jednak z drugiej strony ogranicza zakres pozyskiwanych wyników do jednostronnego ujęcia tematu: szybkość zwycięża z kompletnością.

My name is... anonimus

Niewątpliwym przywilejem Sieci jest jej pozorna anonimowość. W tak uwarunkowanej przestrzeni można być *naprawdę* sobą, tzn. oglądać, słuchać czytać i wypowiadać się zgodnie z prawdziwie wewnętrznym przekonaniem. Oczywiście, poczucie występowania w roli niezidentyfikowanego bytu może w rzeczywistości okazać się złudne – często nie zmienia to jednak psychicznego komfortu wolności. Nie znaczy to jednak, że poczucie anonimowości nie przynosi pozytywnych, wręcz korzystnych dla społeczeństwa obywatelskiego efektów. Jednym z nich jest swoboda wyrażania swoich poglądów społeczno-politycznych, szczególnie w sytuacji, gdy nie należą one do głównego nurtu. W sytuacji, gdy „ludzie są przekonani, że ich działania nie mogą być związane z nimi samymi, mniej się krępują społecznymi konwencjami i ograniczeniami”⁴⁷.

⁴³ M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice 2008, s. 181.

⁴⁴ Tamże, s. 182.

⁴⁵ R. Tadeusiewicz, *Wirtualny Igor poleca*, „Wprost” 1999 nr 38, <http://www.wprost.pl/ar/5650/WIRTU-ALNY-IGOR-POLECA/?pg=1> (dostęp: 16.03.2013).

⁴⁶ E. Bandyk, *Wrózenie z danych*, „Polityka” 2012 nr 43, s. 68-69.

⁴⁷ P. Wallace, dz. cyt., s. 166.

Internet to platforma przepływu opozycyjnych myśli, stawiania pytań i wyrażania wątpliwości, które stanowią nieodłączny, a jednocześnie niezbędny składnik zdrowej demokracji. Wyrażanie swoich opinii bez strachu przed represjami (nie tylko w zakresie politycznym czy formalnym, np. na gruncie zawodowym), ale i społeczną dezaprobatą, przyczynia się do rozwoju podmiotowości. Swoboda wypowiedzi i działań udostępnia również przestrzeń do ujawniania swojego prawdziwego JA, wyrażania tożsamości, która nie zawsze znajduje akceptację w środowisku zewnętrznym. W rzeczywistości Sieć daje powszechne prawo do realizacji własnej indywidualności wszystkim, co w przestrzeni *offline* bywa ograniczane dla większości.

Anonimowość staje się problemem dopiero przy konieczności ponoszenia odpowiedzialności za słowo. Przeświadczenie o nieograniczonych możliwościach, połączone z poczuciem braku granic, doprowadza do rozbudzenia najgorszych instynktów, tj. fascynacji „pieniądzem, seksem, przemocą, skłonnością do bezinteresownego szkodenia innym”⁴⁸. Szkodliwość internetowego wpisu, który zapoczątkuje falę dyskusji, może w istotnym stopniu zaważyć na życiu prywatnym i zawodowym jednostki. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że elektroniczna plotka może nadszarpnąć, bądź nawet całkowicie zniszczyć wizerunek całej firmy. Przykładem tego rodzaju efektów mogą być informacje o szkole w kaszkach koncernu Nestlé⁴⁹, o niezwykle wysokich cenach strojów dla paraolimpijczyków w ofercie firmy 4F⁵⁰, czy liczne wahania giełdowe, spowodowane zapowiedziami spekulantów. Dawniej niezadowolony klient mógł podzielić się swoim rozczarowaniem, zarówno tym znajdującym obiektywne uzasadnienie, jak i zupełnie bezpodstawnym, z reszłą konsumentów za pomocą listu do gazety, bądź telefonu do radia/telewizji. Dziś specjalnie na tę okazję zakłada profil społecznościowy i zaprasza do niego znajomych⁵¹.

Odpowiedzialność w Sieci została ograniczona do wymiaru prawnego, czyli niewykraczania poza szereg jasno określonych zasad. Ich przestrzeganie opiera się jednak na przymusie, nie osobistym wyborze. Natomiast faktycznie „wolne społeczeństwo (...) wymaga, aby ludzie w swoim działaniu kierowali się poczuciem odpowiedzialności, które wykracza poza obowiązki egzekwowane przez prawo”⁵², które opiera się na odpowiedzialności wynikającej z moralności. Tylko taki punkt wyjścia może stanowić podstawę wykształcenia empatii, szacunku dla wzajemnej indywidualności i perspektywicznej refleksji nad konsekwencjami wirtualnych komentarzy w prawdziwym życiu poza elektronicznym profilem.

Internet to specyficzna płaszczyzna komunikacji zakładająca anonimowość, ale także zaufanie, iż osoba, która podaje się za tę czy inną postać, jest nią w rzeczywistości.

⁴⁸ P. Sienkiewicz, *Wirtualizacja cyberprzestrzeni i jej bezpieczeństwo*, w: *Wirtualizacja, problemy, wyzwania, skutki*, L. W. Zacher (red.), Warszawa 2013, s. 94.

⁴⁹ V. Makarenko, *Nestlé ofiarą szklanego szaleństwa*, http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,10224193,Nestl%C3%A9_ofiara_szklanego_szalenstwa.html (dostęp: 16.03.2013 r.).

⁵⁰ W. Wybranowski, *Jak plotka niszczy polską firmę*, <http://www.rp.pl/arttykul/925213.html> (dostęp: 16.03.2013 r.).

⁵¹ V. Makarenko, art. cyt.

⁵² F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2006, s. 85.

Wartość tak pojmowanego zaufania niejednokrotnie podważył, a wręcz ośmieszył, włoski dziennikarz Tommaso De Benedetti. Podając się m.in. za rosyjskiego ambasadora w Damaszku poinformował świat o śmierci, bądź zranieniu prezydenta Syrii Baszara al-Asada. Informacja okazała się fałszywa, jednak przed ujawnieniem swego prawdziwego źródła, zdążyła już wzbudzić duże zamieszanie w ekonomii, przyczyniając się do podniesienia cen ropy o dolara na baryłce. Występ Benedettiego nie był jednorazowy. Dziennikarz podawał się także za Mario Montiego, wypowiadając się w jego imieniu na temat śmierci Fidela Castro czy za Carlę Bruni, ogłaszając śmierć Margaret Thatcher. Owo z pozoru nieszkodliwe działanie, w rzeczywistości ukierunkowane było na zwrócenie uwagi społeczeństwa na zagrożenia płynące z Internetu. Autor przemawiając powszechnie dominującym językiem sensacji i szoku, starał się w ten sposób przekonać do zaprzestania traktowania zawartych w Sieci informacji jako bezkrytycznie pewnego źródła.

Abstrahując od misji De Benedettiego należy stwierdzić, że w pozostałych przypadkach tego rodzaju podszywanie się pod innych, a w szczególności sygnowanie wypowiedzi nazwiskami osób publicznych, niewątpliwie można uznać za kolejne produktywne narzędzie rozprzestrzeniania się nowej odsłony opowieści gminnej⁵³.

Pytania bez odpowiedzi

Wobec powyższych rozważań warto postawić zasadnicze pytanie: na ile wolność słowa może być rzeczywiście realizowana w tak ukształtowanych ramach komunikacji internetowej? W perspektywie wątpliwie rzetelnych informacji, symultanicznie multiplikowanych w kolejnych mediach, pod znakiem zapytania staje racjonalność podejmowanych na ich podstawie decyzji. Przynajmniej część z przyjmowanych treści, w ujęciu strukturalnym i funkcjonalnym, uznać można za plotkę, gdyż charakteryzują się one niepewnym źródłem pochodzenia i potencjałem emocjonalnych gratyfikacji.

Równoczesne tendencje relatywizmu, dotyczącego nie tylko poglądów internautów, ale i samych faktów, utrudniają dokonanie takiego wyboru, który pozwoliłby na zachowanie pewności o jego słuszności. Problematiczna wydaje się również konfrontacja przyzwyczajenia do powszechnej transparencji, szczególnie dotyczącej życia prywatnego osób z kategorii „publicznych”, z wątpliwą tożsamością autorów publikowanych w Internecie treści. Racjonalność kłóci się przy tym z brakiem, bądź stopniowym uszczuplaniem kompetencji do faktycznej analizy gromadzonych danych, która zostaje zastąpiona nieustannym obcowaniem ze światem pixel-art i jego kiczem⁵⁴. Wszystko to skorelowane zostaje z coraz częstszym mechanizmem przyswajania i rozpatrywania przez odbiorców jedynie tych komunikatów, które są udostępnione, eksponowane bądź wręcz podawane przez netokratyczne instytucje. Wobec prymatu tych instytucji pod znakiem zapytania staje *wolny wybór wolnego obywatela*. Jest to problem dla tego obywatela, który dostrzega widmo zagrożenia obecnością plotki, miejskiej legendy, a tak-

⁵³ *Prawda, trochę prawda i e-prawda, czyli siłą plotki w Internecie*, dz. cyt.

⁵⁴ V. Krawczyk-Wasilewska, *Internet jako narzędzie komunikacji globalnej*, w: *Komunikowanie się w społeczeństwie wiedzy XXI wieku*, N. Majchrzak, A. Zduniak (red.), Poznań 2011, s. 25.

że zagrożeniami, które można napotkać w komunikacji internetowej. Pozostali internauci mogą swobodnie poruszać się w przestrzeni web 2.0 z pełnym przeświadczeniem o powszechnej wolności w Sieci. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Adamek E., *Prosumpcja w rozwoju systemów informatycznych zarządzania*, w ramach projektu badawczego M. Pańkowskiej nr NN115 410040 nt. *Prosumpcja produktów informatycznych wspomagających zarządzanie w organizacjach gospodarczych*.
- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna: serce i umysł*, Poznań 1997.
- Bard A., Söderqvist J., *Netokracja, Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Warszawa 2006.
- Barendt E., *Freedom of Speech*, New York, 2005.
- Bednarek-Michalska B., *Ocena jakości informacji elektronicznej. Pułapki sieci*, http://eprints.rclis.org/10011/1/bednarek_jakosc.pdf.
- Bendyk E., *Wróżenie z danych*, „Polityka” 2012 nr 43, s. 68-69.
- Błachowicz E., *Plotka: w świetle teorii aktów mowy i zasad etyki komunikacji międzyludzkiej*, Rzeszów 2010.
- Castells M., *Spółczesność sieci*, Warszawa 2007.
- Coleman E.G., *Phreaks, Hackers and Trolls. The Politics of Transgression and Spectacle*, M. Mandiberg (red.), *The Social Media Reader*, New York and London, 2012.
- Crozier M., *Theatres of innovation: Political communication and contemporary public policy*, Refereed paper presented to the Australasian Political Studies Association Conference, University of Adelaide, 2004, http://www.adelaide.edu.au/apsa/docs_papers/Pub%20Pol/Crozier.pdf.
- Czubała D., *Współczesne legendy miejskie*, Katowice 1993.
- Dziekański P., *Informacja jako dobro ekonomiczne będące źródłem przewagi konkurencyjnej* w: M.G. Woźniak (red.), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej w czasach kryzysu*, z. 24, Rzeszów 2012.
- Gajdziński P., *Imperium plotki, czyli amerykańskiego śniadanie z niemowląt*, Opole 2000.
- Hayek F.A. von, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2006.
- Herring S.C., Scheidt L.A., Kouper I., Wright E., *Longitudinal Content Analysis of Blogs: 2003-2004*, w: M. Tremayne (red.), *Blogging, Citizenship and the Future of Media*, New York-London 2007.
- http://forsal.pl/artykuly/647311,prawda_troche_prawda_i_e_prawda_czyli_sila_plotki_w_internecie.html.
- http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,12185117,Memotechnika__miej-ska_legenda_prosto_z_Internetu.html.

- <http://www.fakeawish.com/>.
- http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2013/p001.pdf.
- http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,10224193,Nestl%C3%A9_ofiara_szklanego_szalenstwa.html.
- Jeran A., *Interpretacja dyskursywna obrazów celebrytów na polskich portalach plotkarskich* w: E.A. Jagiełło, P. Schmidt (red.) *Homo Interneticus? Etnograficzne wędrówki w głąb Sieci*, Lublin 2010.
- Kampka A., *Paradoksy utopii – między perswazją a propagandą*, w: K. Korab (red.), *Wirtual: czy nowy wspaniały świat?*, Warszawa 2010.
- Kolczyński M., *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice 2008.
- Kołodziejczyk M., *Cykl życia motyla*, „Polityka” 2013 nr 5, s. 17-18.
- Krawczyk-Antońska Ź., *Emocjonalność komunikatów politycznych polskiej prawicy* w: A. Turska-Kawa (red.), *Polityka w opinii młodych. Idee-Instytucja-Obywatele*, Katowice 2012.
- Krawczyk-Wasilewska V., *Internet jako narzędzie komunikacji globalnej*, w: N. Majchrzak, A. Zduniak (red.) *Komunikowanie się w społeczeństwie wiedzy XXI wieku*, Poznań 2011.
- Kucharski S., *Miecugow: Tabloidyżacja odbiorców niszczy media*, Największą słabością telewizji jest widz, http://wyborcza.pl/1,75478,12534040,Miecugow_Tabloidyżacja_odbiorcow_niszczy_media_Najwieksza.html.
- Kudzia K., *Plotka. Mityczny potwór czy uzależnienie?*, „Znaki czasu” 2012 nr 2, <http://znakiczasu.pl/samo-zycie/230-plotka-mityczny-potwor-czy-wspolczesne-uzaleznienie>.
- Kutera T., *Memotechnika: miejska legenda prosto z Internetu*,
- Le Bon G., *Psychologia tłumy*, Warszawa 1997.
- Makarenko V., *Nestlé ofiarą szklanego szaleństwa*,
- McGrath A., *Has Science eliminated God? – Richard Dawkins and the Meaning of Life*, „Science & Christian Belief” 2005 nr 2, vol. 17.
- Michalczyk S., *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Toruń 2010.
- Norris P., *Political Communications and Democratic Politics* w: *Political Communication Transformed: From Morrison to Mandelson*, J. Bartle, D.Griffiths (red.), Basingstoke 2000.
- Olczyk T., *Politrozrywka i popperswazja. Reklama telewizyjna w polskich kampaniach wyborczych XXI wieku*, Warszawa 2009.
- Pallus P., *Pisma people: „Party” liderem w 2012 roku*, „gala” zyskała najwięcej, <http://www.wirtualnemedialna.pl/artykul/pisma-people-party-liderem-w-2012-roku-gala-zyskala-najwiecej>.
- Polscy urzędnicy nie rozumieją, czym jest mem*, http://tech.wp.pl/kat,1009785,title,Polscy-urzednicy-nie-rozumieja-czym-jest-mem,wid,15415921,wiadomosc.html?ticaid=1103ee&_ticrsn=3.
- Portale społecznościowe popularne na całym świecie*, <http://www.wirtualnemedialna.pl/artykul/portale-spolecznosciowe-popularne-na-calym-swiecie>.

- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Paryż 1948r.
- Prawda, trochę prawda i e-prawda, czyli siłą plotki w Internecie*,
Serwisy plotkarskie: Plotek.tv do góry, Plejada, Plotek i Życie Gwiazd w dół,
<http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/serwisy-plotkarskie-pudelek-tv-do-gory-plejada-plotek-i-zycie-gwiazd-w-dol-top10>.
- Sienkiewicz P., *Wirtualizacja cyberprzestrzeni i jej bezpieczeństwo*, w: L.W. Zacher (red.), *Wirtualizacja, problemy, wyzwania, skutki*, Warszawa 2013.
- Strinati D., *Wprowadzenie do kultury popularnej*, Poznań 1998.
- Tadeusiewicz R., *Wirtualny Igor poleca*, <http://www.wprost.pl/ar/5650/WIRTUALNY-IGOR-POLECA/?pg=1>.
- Tyszka T., *Decyzje. Perspektywa psychologiczna i ekonomiczna*, Warszawa 2010.
- Wallace P., *Psychologia Internetu*, Poznań 2003.
- Watts D.J., Pereltti J., *Viral Marketing for the Real World*, „Harvard Business Review” 2007 May.
- Wybranowski W., *Jak plotka niszczy polską firmę*,
<http://www.rp.pl/arttykul/925213.html>.
- „Życie na Gorąco” liderem tygodników yellow w 2012 roku*,
<http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/zycie-na-goraco-liderem-tygodnikow-yellow-w-2012-roku>.

O AUTORCE:

mgr Żaneta Krawczyk-Antońska – doktorantka Nauk o polityce Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ukończyła socjologię i politologię (UŚ), członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych i Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, laureatka Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia w nauce oraz Wyróżnienia Rektora UŚ za działalność na rzecz społeczności akademickiej i działalność społeczną. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zachowań wyborczych, psychologii i socjologii polityki, marketingu politycznego oraz tematyki gender. Od 2010 roku uczestniczy w projekcie badawczym *Preferencje Polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania*.

Małgorzata Kowalewska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie

Młodzież w przestrzeni poradnictwa internetowego – manipulacja informacją

Youth in the online counseling - manipulation of information

STRESZCZENIE:

ZDOLNOŚĆ DO KORZYSTANIA Z ZASOBÓW INTERNETU, ŁATWY DOSTĘP I ANONIMOWOŚĆ PRZYCYNIAJĄ SIĘ DO ROZWOJU PORADNICTWA W SIECI. MŁODZIEŻ ZAMIAST U AUTORYTETÓW TO W CYBERPRZESTRZENI SZUKA ODPOWIEDZI NA PYTANIA DOTYCZĄCE TRUDNYCH, INTYMNYCH CZY KONTROWERSYJNYCH SPRAW, NIE BACZĄC NA RZETELNOŚĆ ŹRÓDŁA. JAKO KLUCZOWY PROBLEM TEGO ZJAWISKA JAWI SIĘ MANIPULACJA INFORMACJAMI, KTÓREJ ŹRÓDŁEM SĄ M.IN.: ZAPOTRZEBOWANIA REKLAMOWE FIRM; PŁATNE POZYCJONOWANIE TREŚCI; AMATORSKO PRZEKAZYWANE INFORMACJE, NIEJEDNOKROTNIE ZAWIERAJĄCE NIEFACHOWE LUB NIEBEZPIECZNE TREŚCI. MIMO WSZYSTKO, MŁODZI CZĘSTO BEZREFLEKSYJNIE TRAKTUJĄ CYBERPRZESTRZEŃ JAKO JEDNO Z PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ WIEDZY O ŚWIECIE.

SŁOWA KLUCZOWE:

MANIPULACJA, INTERNET, MŁODZIEŻ, EDUKACJA, PORADNICTWO, TROLLING, PODSZYWANIE SIĘ, WIRTUALNA ZMIANA PŁCI, MARKETING

ABSTRACT:

THE ABILITY TO USE THE RESOURCES OF THE INTERNET, ACCESSIBILITY AND ANONYMITY CONTRIBUTE TO THE DEVELOPMENT OF REFERRAL SERVICES ON THE NET. YOUTH, INSTEAD OF AUTHORITY, LOOK INTO CYBERSPACE FOR ANSWERS TO DIFFICULT, INTIMATE OR CONTROVERSIAL ISSUES, REGARDLESS OF THE RELIABILITY OF THE SOURCE. A KEY ISSUE FOR THIS PHENOMENON APPEARS TO BE MANIPULATION OF INFORMATION, THE SOURCE OF WHICH INCLUDE: BUSINESS ADVERTISING NEEDS; PAID SEO CONTENT; AMATEUR SUBMITTED INFORMATION, OFTEN CONTAINING UNPROFESSIONAL OR DANGEROUS CONTENT. NONETHELESS, ADOLESCENTS OFTEN WITH LITTLE THOUGHT TREAT CYBERSPACE AS ONE OF THE MAIN SOURCES OF KNOWLEDGE ABOUT THE WORLD.

KEYWORDS:

MANIPULATION, INTERNET, ADOLESCENTS, EDUCATION, COUNSELING, TROLLING, IMPERSONATION, GENDER-SWITCHING, MARKETING

Internet stał się integralną częścią życia współczesnych młodych ludzi tzw. Generacji Y. Wojciech Cwalina zalicza do niej jednostki urodzone po 1980 roku, mające dostęp do wszelkich mediów i będące odporne na ich siłę perswazyjną. Zdolność do swobodnego korzystania z nowych technologii i umiejętność szybkiego przyswajania cyfrowych informacji, jest u młodzieży dużo lepsza, niż u osób od nich starszych, na przykład rodziców czy nauczycieli¹. Cyberprzestrzeń jest dla nich narzędziem komunikacji, zdobywania wiedzy, szukania informacji, pracy, ale również przestrzenią, w której mogą znaleźć porady dotyczące życia. Celem niniejszego artykułu, jest analiza problematyki zagrożeń, które czyhają na młodych ludzi poszukujących informacji za pośrednictwem Internetu. Autor wskaże motywy, jakimi kierują się młodzi ludzie wybierając konkretne źródło wiedzy, a także omówi sposoby manipulacji informacją przez różne podmioty. Ów problem zostanie przedstawiony zarówno z perspektywy działań zinstytucjonalizowanych np. reklamowych czy propagandowych, ale również amatorskich, kiedy pracodawca nie czerpie bezpośredniego zysku z udzielania porady.

I. UPADEK AUTORYTETÓW

1.1. Typologia kultur

Media oddziałują na społeczeństwo i mają silny wpływ na kształtowanie się społeczności. Zgodnie z teorią ustalania hierarchii ważności Maxwella McCombsa i Donalda Shawa przekazywane przez media treści mają swój wewnętrzny poziom dziennikarskiej hierarchii ważności, który jest często przenoszony na poziom hierarchii publicznej². Twórcy publikacji medialnych lansują idoli i wybrane informacje, a także upowszechniają w świadomości społecznej wartości równościowe, które stoją w opozycji do tradycyjnych autorytetów³. Szukanie przez młodzież odpowiedzi na nurtujące pytania za pośrednictwem mediów jest bez wątpienia związane ze spadkiem znaczenia autorytetów.

Autor niniejszej publikacji proponuje spojrzeć na owe zjawisko poprzez analogię do proponowanego przez antropolog Margaret Mead podziału kultury społeczeństw. Według M. Mead, można wyodrębnić różne – związane z przekazywaniem wiedzy czy wzorców – typy kultury występujące w społeczeństwach. Pierwszym z nich jest typ kultury postfiguracywnej, w której młodsze pokolenia przyswajają wzorce od pokoleń starszych. Drugim typem, charakterystycznym dla społeczeństw nowoczesnych, jest kultura kofiguracywna, w której dominującą rolę we wprowadzaniu młodych do życia w zastanej rzeczywistości odgrywają ich rówieśnicy. Ostatnim wyróżnionym przez M. Mead ty-

¹ W. Cwalina, *Generacja Y - ponury min czy obiecująca rzeczywistość*, w: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, T. Zasepa (red.), Częstochowa 2001, s. 29-41.

² M. McCombs, D. Shaw, *Teoria ustalania hierarchii ważności Maxwella McCombsa i Donalda Shawa*, w: *Podstawy komunikacji społecznej*, E. Griffin (red.), Gdańsk 2003.

³ B. Aouil, S. Maliszewski, *Media w obliczu kształtowania się autorytetów*, w: *Media- komunikacja: zdrowie i psychologia*, B. Aouil, S. Maliszewski (red.), Toruń 2007, s. 19-23.

pem jest kultura prefiguratywna, w której młodzi ludzie przekazują dorosłym wzorce kulturowe. Uczą oni starszych, którzy nie nadążają za dynamicznymi zmianami zachodzącymi w świecie i mają problem z samodzielnym przystosowaniem się do tych zmian⁴. Młodzi ludzie mają poczucie, że rzeczywistość wykreowana przez media jest ich światem. Ciężko jest im wrócić pamięcią do okresu, kiedy nie mieli w domu dostępu do Internetu. Mimo, że powszechną dostępność Sieci można traktować jako zjawisko stosunkowo nowe, to dla Generacji Y jest ona czymś całkowicie naturalnym. W związku z powyższym, reprezentanci tego pokolenia w naturalny sposób przyswajają wiedzę dotyczącą korzystania z dobrodziejstw Internetu.

Typologia zaproponowana przez M. Mead jest punktem wyjścia do ukazania źródła problemu, jakim jawi się spadek autorytetu rodziców, nauczycieli i innych wzorców autorytatywnych na rzecz Internetu. Wydawałoby się, że opiekunowie powinni być ważnym punktem odniesienia dla młodych, jednak ci zaczynają wątpić w autorytet starszych.

1.2. Przepaść między pokoleniami

„Kontakt bezpośredni jest obecnie coraz bardziej deficytowym typem kontaktu: w rodzinie zastępuje go »elektroniczna«, tania! »smycz« (telefon komórkowy)”⁵. Z badań przeprowadzonych w 2002 roku przez Barbarę Fatygę wynika, że 30%-40% rodzin polskich to rodziny wycofane, w których jest zaburzony kontakt pomiędzy rodzicami i dziećmi⁶. Dzieje się tak z wielu powodów. Jednym z nich jest tendencja do poświęcania czasu wolnego na korzystanie z osiągnięć techniki zamiast – jak bywało to dawniej – wykorzystania tego czasu na rozmowy, spotkania, budowanie bliskości i relacji. Kiedyś kuchnia lub jadalnia były najważniejszymi miejscami w domu, w których rodzina wspólnie spożywała posiłek, rozmawiając, dzieląc się problemami, radościami, swoim życiem. Stół był ważnym meblem w domu, miejscem regularnych spotkań rodziny i bliskich. Obecnie niejednokrotnie centralne miejsce w wielu domach zajmuje telewizor. Wspólne oglądanie telewizji staje się też okazją do inicjacji dyskusji pomiędzy widzami, np. wokół ramówki, przedstawianych wydarzeń czy treści filmów.

Drugim powodem zaburzeń wykazanych w badaniach, o których mowa powyżej, jest wizerunek rodziny w mediach. Rodziców oraz ich potomstwo często przedstawia się jako jednostki sytuujące się po dwóch stronach barykady w międzypokoleniowej walce. Obrazem takiego stanu rzeczy może być kampania reklamowa młodzieżowej marki odzieżowej „Cropp Town” z 2008 roku pod hasłem „szyjemy inaczej”⁷. Autorzy kampanii w dwuznaczny sposób nawiązywali do szycia a na *billboardach* przedstawieni byli starsi

⁴ M. Mead, *Kultura i tożsamość*, Warszawa 1978.

⁵ B. Fatyga (we współpracy z J. Nowiński, T. Kukołowicz), *Jakiej kultury Polacy potrzebują i czy edukacja kulturalna im ja zapewnia? Raport o problemach edukacji kulturalnej w Polsce dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, Warszawa 2009, s. 30.

⁶ B. Fatyga, *Style życia uczniów gimnazjum*, w: *Style życia młodzieży a narkotyki. Wyniki badań empirycznych*, B. Fatyga, J. Rogala-Oblękowska, Warszawa 2002, s. 77.

⁷ *Kampania Cropp Town „Szyjemy inaczej”*, <http://marketing-news.pl/message.php?art=15977> (dostęp z dnia 16.06.2013).



Kiedys kuchnia lub jadalnia były najważniejszymi miejscami w domu, w których rodzina wspólnie spożywała posiłek, rozmawiając, dzieląc się problemami, radościami, swoim życiem. Stół był ważnym meblem w domu, miejscem regularnych spotkań rodziny i bliskich. Obecnie niejednokrotnie centralne miejsce w wielu domach zajmuje telewizor.

ludzie. Kampania miała na celu zachęcić młodych ludzi do marki, która stoi w opozycji do „dawnych” zwyczajów seksualnych i związanej z nimi wstrzeźliwości. Zdaniem współczesnej młodzieży ich rodzice nie rozumieją problemów młodych ludzi, przestają być ich sojusznikami i nie stają w obronie dzieci. Młodzi ludzie czują się nierozumiani przez swoich opiekunów, którzy nie przystają do realiów współczesnego świata.

1.3. Czego uczą nas media o szkole?

Istotne jest omówienie funkcji propagandowej mediów. Dzięki „gotowym odpowiedziom” tak popularnym w mediach i dającym możliwość zajęcia konkretnego stanowiska względem jakiegoś problemu, media zaspokajają potrzebę pozyskiwania informacji. Przyczynia się to jednak do zaburzenia krytycznego myślenia odbiorców względem treści przekazywanych w mediach i podporządkowania interesów odbiorcy interesom nadawcy⁸. Tak stało się w przypadku przedstawianego w mediach wizerunku polskiego szkolnictwa. Ryszard Pęczkowski, który podjął próbę odpowiedzi na pytanie „jak przedstawia się system edukacji w mediach?”, rozróżnia dwa okresy, w których obraz szkolnictwa był zgoła inny, przeciwny. Pierwszy z nich przypada na lata 1999-2000, a więc na czasy propagandy medialnej związanej z wdrażaniem reformy edukacji. Wówczas wielu dziennikarzy przedstawiało w publikowanych materiałach pozytywny wizerunek szkolnictwa, w którym „(...) charakterystyczną cechą prowadzonej kampanii był czas eksponowania przez media określonych, samych pozytywnych informacji o reformie”⁹, w tym na przykład o wzroście płac dla nauczycieli, czy o wyrównywaniu szans edukacyjnych dla dzieci pochodzących ze środowisk wiejskich. Po tym okresie edukacja przestała być przedmiotem zainteresowania dziennikarskiego. Pewna zmiana w retoryce medialnej

⁸ W. J. Maliszewski, *Media a postawy prozdrowotne- metody i techniki wpływu mediów na zachowania człowieka w aspekcie jego zdrowia*, w: *Media - komunikacja...*, dz. cyt., s. 27.

⁹ R. Pęczkowski, *Reforma systemu edukacji w Polsce a jej obraz w mediach*, w: *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, K. Wolny-Zmorzyński, M. Wrońska, W. Furman (red.), Rzeszów 2006, s. 320.

nastąpiła wraz z upublicznieniem w mediach informacji o chłopcu, który zaatakował siekierą swoją nauczycielkę¹⁰. Wówczas – symbolicznie – rozpoczął się kolejny okres (lata 2000-2005), w którym dziennikarze zaczęli budować negatywny wizerunek systemu szkolnictwa. Z przeprowadzonych w 2005 roku przez Martę Wrońską badań wynika, że informacje dotyczące edukacji pojawiają się w mediach stosunkowo rzadko, ponieważ mają niski poziom nasycenia emocjami i nie wywołują pożądanej sensacji. Dlatego, jeśli już się pojawiają, często mają zabarwienie negatywne. „Zarówno w telewizji, jak i w Internecie przeważają informacje drastyczne, wręcz szokujące, co nie wpływa pozytywnie na procesy dydaktyczne czy wychowawcze realizowane w placówkach oświatowych”¹¹. Przez przedstawiony w mediach wizerunek, szkoła traci w oczach młodzieży autorytet.

II. POWSTANIE NOWYCH AUTORYTETÓW. BLASKI I CIEŃ

2.1. Źródła powstania nowych autorytetów

Zamiast u autorytetów takich, jak rodzice czy nauczyciele, młodzi coraz częściej szukają odpowiedzi na nurtujące ich pytania w Internecie. Z przeprowadzonych w 2007 roku na University of Illinois at Urbana-Champaign badań wynika, że wśród przedstawicieli Generacji Y aż 76% szuka odpowiedzi na nurtujące pytania za pomocą Internetu¹². Można wyróżnić szereg powodów dlaczego tak się dzieje. Poza wspomnianą już otwartością i zafascynowaniem nowinkami technologicznymi, młodzi chętnie wykorzystują w procesie edukacji Internet. Portale mają przyjazny *layout*, a ich obsługa jest niezwykle prosta, i co najważniejsze – szybka. Dużo łatwiej znaleźć odpowiedź na nurtujące pytanie poprzez wyszukiwarkę, niż za pomocą książek czy wskazówek osób, które posiadają potrzebną w danym momencie wiedzę (np. lekarz). Podział tematyczny stron daje swobodę gruntownego zapoznania się z tematem, a także przemieszczania pomiędzy wątkami w stosunkowo krótkim czasie. Istotną kwestią, dla której Internet odgrywa ważną rolę w poradnictwie jest tematyka proponowana przez portale społecznościowe i platformy informacyjne. Wszystkie potrzebne informacje są łatwo dostępne, a proces docierania do odpowiedzi nie wiąże się z koniecznością dzielenia się swoimi wątpliwościami i obawami z innymi ludźmi. Co więcej, młodzież chętnie wybiera takie cyfrowe źródło informacji, ponieważ Sieć daje im poczucie stałej gotowości do przyjęcia nowego uczestnika dyskusji. Internet jest zawsze dostępny i daje poczucie bezpieczeństwa, że zadane pytanie nie stanie się przedmiotem drwin osoby, z którą konfrontujemy się bezpośrednio (w razie wystąpienia krępującej odpowiedzi na zadane pytanie zawsze można opuścić portal)¹³.

¹⁰ Tamże.

¹¹ M. Wrońska, *Media o edukacji - konkurent czy sojusznik przyjemnej nauki? (Prezentacja wyników badań własnych)*, w: *Między odpowiedzialnością a sensacją*. .. dz. cyt., s. 324-335.

¹² R. Lee, E. Leigh, W. Evans, *Information searches that solve problems. How people use the Internet, libraries and government agencies when they need help*, Champaign, 2007, s. 14.

W Internecie dochodzi do dyfuzji odpowiedzialności za udzielenie pomocy. Zadając pytanie na forum nie wiadomo ile osób je przeczyta, a ile uzna, że jest ono bezsensowne. Odpowiedzi na nie udzielają osoby, którzy mają na to w danym momencie ochotę, ale niekoniecznie zawsze mają kompetencje do ich udzielenia. Nieważny jest status materialny, płeć czy warunki fizyczne, bo cyberprzestrzeń zapewnia (pozorną) anonimowość.

2.2. Poradnictwo internetowe – próby definicji

Zjawisko poradnictwa w Internecie oraz poradnictwa w ogóle wymaga zdefiniowania. Termin ten, który zalicza się do pojęć uczulających, czyli takich, które oddziałują na wyobraźnię, najczęściej utożsamiany jest z doradztwem za pośrednictwem instytucji bądź poprzez działania społeczne. Na potrzeby niniejszej publikacji autor skupi się na drugim rozumieniu poradnictwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że w Internecie pojawiają się również profesjonalne porady zinstytucjonalizowane (często występują one w zakładce „najczęściej zadawane pytania” lub „FAQ” – od ang. *Frequently Asked Questions*), w których eksperci udzielają odpowiedzi na najczęstsze wątpliwości czytelników serwisu.

Zwykle głównym celem poradnictwa, jako działania społecznego, jest rozwiązanie problemu radzącego się człowieka. Ciężko jednoznacznie wskazać przedmiot działania, ale podążając za myślą Alicji Kargulowej, można go scharakteryzować jako współdziałanie pomiędzy doradcą, a radzącym się¹⁴. Doradcą może stać się tak naprawdę każdy internauta, który przeczyta i odpowie lub udzieli wskazówki dla „radzącego się”. Zaś odbiorcą owej porady może być zarówno osoba, która bezpośrednio zwróciła się o pomoc, jak i osoba surfująca w Sieci, która znalazła w cyberprzestrzeni przydatną informację. W ramach drugiej kategorii radzących się znajduje uzasadnienie wyodrębnienie zjawiska poradnictwa zapośredniczonego, które ma przynajmniej dwie definicje. Według Darii Zielińskiej-Pękał: „cel jest jasno określony, jest nim udzielenie konkretnej rady, wskazówki, informacji czyli pomoc w trudnej dla odbiorcy sytuacji. Ten rodzaj poradnictwa zapośredniczonego jest jego wąskim rozumieniem”. Wedle drugiej, szerszej definicji tej samej autorki: „(...) istnieją oferty medialne, które nie są tworzone z myślą o uprawianiu poradnictwa, a jednak robią to mimochodem”¹⁵. Poradnictwo zapośredniczone można zatem zdefiniować jako poradnictwo ukryte, czyli takie, którego odbiorca ani doradca nie planuje, często nie zdaje sobie z niego sprawy, a przestrzenią, w której się dokonuje, może być cała oferta medialna.

W kontekście dyskusji wokół edukacji za pośrednictwem mediów ważną kwestią pozostaje manipulacja dokonywana zamieszczoną informacją, która może przyczynić

¹³ M. Szymańska, *Rola Internetu w procesie edukacji dzieci i młodzieży we współczesnym świecie*, w: *Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*, M. Kondracka, A. Łysak (red.), Wrocław 2009, s. 144-152.

¹⁴ A. Kargulowa, *O teorii i praktyce poradnictwa*, Warszawa 2004.

¹⁵ D. Zielińska-Pękał, *O poradnictwie zapośredniczonym*, w: *Edukacja, wychowanie, poradnictwo ...*, dz. cyt., s. 88-104.

się do negatywnych konsekwencji u osoby kierującej się „poradą”. Zjawisko takie ma miejsce na przykład w środowisku reklamowym, w którym z powodzeniem wykorzystuje się zafascynowanie młodych ludzi nowymi mediami. Oprócz najbardziej rozpowszechnionych form reklamy w Internecie (takich jak banery) istnieją takie przekazy manipulacyjne, które nie zawsze są rozpoznawalne dla potencjalnego konsumenta. „Ofiarami” takich zabiegów marketingowych padają najczęściej ludzie młodzi, którzy bezrefleksyjnie wierzą w rzetelność i bezstronność informacji umieszczanych w Sieci. Internet jest bowiem dla młodzieży przestrzenią do dokonania zakupów czy skorzystania z różnego rodzaju usług. Zanim podejmą oni działania, zasięgają opinii innych użytkowników Sieci, bądź czytają zamieszczone w Internecie wypowiedzi i opinie. Ta tendencja nie jest obca specjalistom od reklamy, którzy doskonale manipulują w cyberprzestrzeni opinią na temat produktów czy usług w ramach działań, które zbiorczo noszą miano marketingu szeptanego lub buzzmarketingu, będącego częścią marketingu BTL (ang. *Below The Line*).

Wyróżnia się kilka przestrzeni w Internecie, w których konsument może zaczerpnąć informacji o produkcie:

1. Recenzje umieszczane na specjalnych, przeznaczonych do tego witrynach. W tej kategorii zawierają się opinie konsumentów opublikowane w Internecie na stronach: sklepów internetowych; komercyjnych stron internetowych, które specjalizują się w szerzeniu opinii konsumentów; recenzje konsumentów, którzy publikują opinie dotyczące produktu na swoich stronach, blogach itp.
2. Fora dyskusyjne, internetowe „tablice ogłoszeń” z odpowiedziami na zadane przez autora pytanie; rodzaje grup dyskusyjnych poświęconych konkretnym tematom.
3. Mailing reklamowy. Najczęściej wysyłany do użytkowników darmowych kont poczty elektronicznej przez usługodawców takich kont. Częściowo użytkownicy oznaczają takie wiadomości jako spam. Stąd też, nadawcy coraz częściej wykorzystują różnorodne zabiegi personalizacji treści e-maila, np. poprzez wpisywanie w temacie wiadomości imienia właściciela konta, lub jego znaku zodiaku. Wówczas takie e-maile są częściej czytane¹⁶.
4. Czaty. Prowadzone w czasie rzeczywistym rozmowy przez Internet między grupami ludzi, które zazwyczaj opierają się na konkretnym temacie.
5. Social marketing. Portale społecznościowe, na których powstaje coraz więcej profili konkretnych marek, produktów lub usług, których właściciele zatrudniają specjalistów do prowadzenia swoich *fan page'y*.

Analizując powyższe przykłady, warto dokonać pewnego rozgraniczenia. Istnieją bowiem strony internetowe, które z założenia są przeznaczone do umieszczania przez przedsiębiorców informacji o swoich produktach lub usługach. Można wyróżnić także takie portale, które wydają się obiektywnymi forami dla wypowiedzi innych użytkowników

¹⁶ M. Majewski, *Formy reklamy w Internecie*, w: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, dz. cyt., s. 441-451.



Oprócz najbardziej rozpowszechnionych form reklamy w Internecie (takich jak banery) istnieją takie przekazy manipulacyjne, które nie zawsze są rozpoznawalne dla potencjalnego konsumenta. „Ofiarami” takich zabiegów marketingowych padają najczęściej ludzie młodzi, którzy bezrefleksyjnie wierzą w rzetelność i bezstronność informacji umieszczanych w Sieci.

ków, podczas gdy zawierają one ukryte treści reklamowe traktowane przez nieświadomego odbiorcę jako subiektywna, amatorska opinia innego konsumenta. Przykładowo, w lutym 2004 roku ze względu na błąd oprogramowania sklep internetowy Amazon.com omyłkowo ujawnił prawdziwe tożsamości niektórych recenzentów książek. Okazało się, że duża część opinii została napisana przez wydawców, autorów, a także konkurentów¹⁷. Warto odwołać się do zjawiska, o którym była mowa na początku tego artykułu. Młodzież w dużej mierze utożsamia się z kofiguratywnym typem kultury, w którym rówieśnicy – a nie autorytety – odgrywają znaczącą rolę w ich życiu. Dlatego młodzi częściej traktują wypowiedzi innych internautów jako rzetelne i bywa, że warunkują swoje wybory konsumenckie przeczytanymi opiniami.

Zgodnie z prawem Boba Metcalfa, który udowodnił, że użyteczność sieci telekomunikacyjnej wzrasta proporcjonalnie do liczby jej użytkowników, wzrost liczby użytkowników Sieci internetowej w Polsce przyczynia się do wzrostu informacji, jakie za pomocą Internetu możemy pozyskać¹⁸. Jednak nie wszystkie z tych informacji są rzetelne mimo, że takie mogłyby się wydawać. Oprócz wypowiedzi na forach, które są często moderowane przez podmioty zainteresowane kształtowaniem konkretnej opinii, pojawia się coraz więcej marketingowych treści, które ciężko odróżnić od tych amatorskich. Treści marketingowe można odnaleźć w opiniach o produktach na prywatnych blogach. Firmy bowiem opłacają blogerów lub przygotowują dla nich specjalny ekwiwalent niepieniężny w zamian za opublikowanie pochlebnego postu dotyczącego ich produktu lub usługi. Bywa też, że firmy nakłaniają internautów do pisania korzystnych marketingowo opinii w zamian za darmowe próbki czy prezenty. Największym niebezpieczeństwem związanym z takimi praktykami jest generowanie opinii fałszywych, które mogą zaszkodzić usługobiorcy lub klientowi. Dzieje się tak szczególnie w przypadku produktów czy zabiegów, któ-

¹⁷ C. Dellarocas, *Strategic Manipulation of Internet Opinion Forums: Implications for Consumers and Firms*, August 2004, s. 3, <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.71.9943&rep=rep1&type=pdf> (dostęp z dnia 16.06.2013).

¹⁸ M. Szpunar, *Nowe - stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego*, Warszawa 2012, s. 105-113.

re mają wpływ na nasze zdrowie. Nietrudno sobie wyobrazić jak nefachowe opinie mogą się przyczynić do jego utraty. Dotyczy to np.: zabiegów i leków odchudzających, preparatów dla sportowców i kulturystów czy zabiegów kosmetycznych.

2.4. Poradnictwo negatywne, poradnictwo niekompetentne

Słabe więzi społeczne, z jakimi mamy do czynienia w środowisku *on-line*, są dla młodych ludzi przydatne do zdobywania zróżnicowanych informacji, do których nie mają dostępu za pośrednictwem rad ze strony bliskich przyjaciół, nauczycieli czy rodziny. Dodatkowo, dzięki Sieci mają oni możliwość kształtowania adekwatnej oceny samego siebie¹⁹. Czasem jednak młodzi internauci padają ofiarami nieprzychylnych zachowań ze strony innych użytkowników Sieci, którzy wykorzystują swoją anonimowość. Takie zjawisko nazywane potocznie *trollingiem* jest charakterystyczne dla przestrzeni internetowych, w których prowadzi się dyskusje. Polega ono na napisaniu na forum odpowiedzi na *post*, która jest nieprawdziwa, kontrowersyjna, bądź obraźliwa. Ma to na celu „wzburzenie” innych internautów. Z przeprowadzonych przez Justynę Lipińską badań dotyczących zachowań członków grup dyskusyjnych wynika, że ciężko jest jednoznacznie stwierdzić działanie „*trolla*”. Autorka badań podaje jednak dwa sposoby, w jakich pojawia się *trolling* w Sieci. Pierwszy z nich, to ukrywanie własnego nicka za pomocą inicjałów lub nic nieznaczących zespołów znaków. Drugi zaś, to zmiana nicka, przy zachowaniu tego samego adresu *email*. J. Lipińska wyróżnia również inne przykłady manipulacji swoją tożsamością poprzez „wirtualną zmianę płci” a także podszywanie się²⁰. Internauci padają ofiarą różnych działań niezgodnych z etykietą, ponieważ współcześnie, jak podkreśla Henry Jenkins, zmienia się nasze wyobrażenie dotyczące bycia ekspertem. Według Jenkinsa każdy z nas posiada kompetencje eksperckie w jakimś obszarze wiedzy, które może wykorzystać na forach dyskusyjnych w cyberprzestrzeni. Co więcej, jak pisze Jenkins, „każdy uczestnik stosuje swoje własne reguły, przetwarza dane według własnych norm, z których jedne bardziej przekonują niż inne, ale żadne nie są z definicji złe”²¹.

Poradnictwo w Internecie nie jest tylko i wyłącznie praktyką podmiotów, które czerpią z niego korzyści finansowe. Bardzo często niekompetentnych porad udzielają osoby, które wcale nie mają na celu manipulacji, a młoda, nieświadoma osoba, naiwnie wierząc w „nieomyślność” Internetu, bezwiednie z nich korzysta. Jednym z portali, który jest przeznaczony do udzielania porad, jest portal *samosia.pl*. Motto tej strony: „Szybkie pytanie – szybka odpowiedź. Wybierz najlepszą!” potwierdza wcześniejsze wnioski autora. Młodzi ludzie wysoko cenią sobie bowiem uzyskanie możliwie szybkiej odpowiedzi przy włożonym małym wysiłku. Ponadto, portal daje poczucie komfortu związanego z dyfuzją odpowiedzialności. Dzięki niej pytający nie martwi się, że zajmuje komuś czas,

¹⁹ Tamże, s. 105-113.

²⁰ J. Lipińska, *Kultura grup dyskusyjnych w Internecie*, Toruń 2008, s. 63.

²¹ H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007, s. 55.

zadając (być może) błahe pytanie. Preferowany przez użytkowników portalu styl wypowiedzi jest swobodny, nie wymusza na nich naukowej terminologii, co jest wyjątkowym atutem w kontekście takich kategorii tematycznych, jak np. „Seks, związki i romanse” czy „Zdrowie”. Owe kategorie odnoszą kluczowe znaczenie przy próbie analizy tej strony internetowej, ponieważ wskazują, jakie tematy są poruszane przez jego użytkowników. Twórcy samosi.pl wyróżnili aż 33 kategorie, natomiast warto zaznaczyć, że w najpopularniejszej z nich („Seks, związki i romanse”) jest o około 70 razy więcej wątków, niż w najmniej popularnej („Promocje i okazje”). Poniżej przedstawiono spis wszystkich kategorii z dnia 5. marca 2013 roku, wraz z podanymi w nawiasach liczbami wątków.

Kategorie:

- Seks, związki i romanse (553559)
- Film / Książki / Muzyka (105639)
- Zdrowie (50161)
- Moda i ciuchy (48724)
- Uroda (46567)
- Dom i Rodzina (33746)
- Ginekolog (32168)
- Diety i żywienie (30653)
- Zrób to sama (30391)
- Zwierzęta (28901)
- Ciąża i poród (27291)
- Szkoła / Nauka (26858)
- Imprezy i ślub (25683)
- Antykoncepcja (24221)
- Fitness i sport (22150)
- Gotowanie (20598)
- Praca i życie zawodowe (20094)
- Fryzury (19486)
- Kosmetyki (18369)
- Businesswomen (17907)
- Oceń mnie i mój styl (14768)
- Medycyna estetyczna (14483)
- Wychowanie dzieci (14335)
- Seriale w TV (14317)
- Prace domowe i naprawy (14041)
- Ogród (13548)
- Chirurgia plastyczna (12593)
- Dermatologia (11848)
- Podróże (10879)
- Nianie, opiekunki, pomoc domowa (10786)

- Paznokcie (8552)
- Promocje i okazje (7611)
- Pozostałe tematy (801821).

Dokonując analizy zakresu tematycznego kategorii portalu samosia.pl można stwierdzić, że jego użytkownicy poszukują odpowiedzi dotyczących życia prywatnego, duchowego, zawodowego, intymnego, a także rodzinnego. Nie brakuje również tematów, które społecznie są uznane za kontrowersyjne. Część kategorii ma charakter rozrywkowy, jednak są też takie, które przynajmniej teoretycznie wymagają wypowiedzi eksperta w danej dziedzinie, jak np. zdrowie, antykoncepcja, czy ginekologia. Mimo, iż można uznać, że na niektóre pytania nie powinni się wypowiadać amatorzy, strona jest przesycona niekompetentnymi poradami, które mogą mieć poważne konsekwencje w realnym życiu użytkowników portalu. Sami czytelnicy są w różnym wieku, mają różną płć, a ich problemy mają tak szeroki zakres tematyczny, że trudno, aby faktycznie mogli czerpać korzyści z wzajemnej pomocy.

Do próby analizy charakteru wypowiedzi internautów z samosi.pl wybrano jeden z przedstawionych problemów i dokonano poniżej podziału odpowiedzi użytkowników pod kątem różnych typów doradców. Posłużono się typologią Bożeny Wojtasik:

1. ekspert, który wie co jest dobre, więc steruje radzącym się;
2. informator – stosuje łagodniejszą od eksperta formę, informuje i proponuje;
3. leseferysta – jest zorientowany na poradobiorcę, nie ma gotowych odpowiedzi jest nastawiony na proces „rozwojowo-wychowawczy”;
4. spolegliwy opiekun – jest akceptujący, stymuluje do działania, ale to na zasięgającym porady spoczywa odpowiedzialność za podjętą decyzję;
5. konsultant – zwraca uwagę na motywy jakimi kieruje się i jakie wartości chce uzyskać osoba radząca się wybierając akurat takiego doradcę (w przypadku samosi.pl korzystając z konkretnej porady wśród wielu występujących)²².

Problem doradczy pochodzi z najpopularniejszej kategorii i pojawił się wśród najpopularniejszych pytań tygodnia. Jego tematem jest „Nieszczęśliwa miłość”, a treść: *Nie wiem co robić. Zakochałam się w mężczyźnie, który ma 31 lat, a ja 16. Widuję go co dzień, gdy go zobaczę nogi się pode mną uginają. Nie mogę przestać o nim myśleć. Chyba zaczyna mnie kojarzyć, kiedy idę za nim zachowuję się bardzo dziwnie. Wiem gdzie mieszka, kiedy chodzi do sklepu. Wiele razy stałam za nim w kolejce. Gdy jestem tak blisko mam ochotę złapać go za rękę. Nie wiem co mam robić. Proszę o pomoc.*

Pośród wszystkich odpowiedzi żadnej z nich nie można uznać za ekspercką. W tym przypadku za eksperta można uznać psychologa albo osobę, która w swoim życiu zetknęła się z tożsamym problemem i na podstawie własnego doświadczenia może wskazać rezultaty konkretnych działań (w tym wypadku mogą być one pozytywne lub nie). Na około 30 odpowiedzi dwie zawierały treści wulgarne (np. wpis zawierający także błąd ortograficzny: *zgaduje że to twój nauczyciel, ale on cię zer(..)źnie i pożuci*), a dwie w ogóle nie były

²² B. Wojtasik, *Warsztat doradcy zawodu. Aspekty pedagogiczno-psychologiczne*, Warszawa 1997, s. 34-35.



Wiele porad dotyczących zdrowia udzielają reklamodawcy różnych preparatów farmakologicznych. Można ich łatwo rozpoznać, gdyż nazwy reklamowanych produktów są zawarte w nazwach użytkowników. Takie nicki wzbudzają zaufanie młodych czytelników, zwłaszcza dziewcząt. Same produkty automatycznie kojarzone są przez użytkowników portalu jako coś wiarygodnego.

związane z tematem. Pozostałe ciężko przypasować do konkretnego typu doradcy. Można jednak stwierdzić, że ich treści głównie opierały się na: stymulowaniu do działania, groźbach (np. *Zacznij działać a nie się zastanawiać. Napisz, że też jesteś koszykarką i chciałabyś iść z nim na spacer, do kina. Jeżeli tego nie zrobisz, to zwiariujesz i trafisz do PSYCHIATRY*), wiele było skoncentrowanych na radzącym się. Z powyższego przykładu oraz innych znajdujących się na portalu samosia.pl można wywnioskować, że po porady zgłaszają się bardzo młode osoby. Odpowiedzi, które uzyskują bywają obraźliwe (co może wpłynąć negatywnie na ich poczucie własnej wartości), są amatorskie i nie dają faktycznej korzyści z formalnej perspektywy. Mimo, że ciężko wskazać odpowiedź, która faktycznie pomogłaby zasięgającemu porady, to rad było dużo. Radzący się zyskał poczucie zrozumienia, akceptacji i zainteresowania jego problemami. Porady zamieszczone w serwisie stały się inspiracją dla autorów prześmiewczych blogów (np. funny-samosia.pinger.pl). Zawierają one najśmieszniejsze (według blogerów) wpisy, jakie pojawiły się na samosi.pl. Oczywiście trzeba mieć na uwadze, że część wątków na portalu samosia.pl jest fikcyjnych i pisanych właśnie w celu rozbawienia innych internautów, ośmieszając tym samym osoby, dla których faktycznie treści wpisów mogą być problematyczne czy niezrozumiałe. Można również zaobserwować zjawisko poradnictwa negatywnego, tzw. *trollingu*, o którym była mowa powyżej. Można je odnaleźć przede wszystkim w kategoriach portalu: zdrowie, religia antykoncepcja, ginekologia, dermatologia, a nawet diety i żywienie. Niekompetentne wskazówki udzielane w wyżej wymienionych działach tematycznych, mogą okazać się dla czytelników portalu tragiczne w skutkach. Wiele porad dotyczących zdrowia udzielają reklamodawcy różnych preparatów farmakologicznych. Można ich łatwo rozpoznać, gdyż nazwy reklamowanych produktów są zawarte w nazwach użytkowników. Takie *nicki* wzbudzają zaufanie młodych czytelników, zwłaszcza dziewcząt. Same produkty automatycznie kojarzone są przez użytkowników portalu jako coś wiarygodnego.

Ludzie chętniej pomagają tym, którzy stykają się z porównywalnymi do ich problemami. Cyberprzestrzeń daje wyjątkową możliwość dotarcia do osób, które można

uznać za podobne do nas samych, z którymi chcemy dzielić się swoimi problemami, jak i zasięgać od nich rad. Czasem zbieżność doświadczeń w zestawieniu z anonimowością forumowiczów daje jednostkom najbardziej komfortową przestrzeń do dzielenia się tym, co je frapuje. Wśród młodzieży, która nie ma należytego dystansu do Sieci internetowej, taka tendencja pojawia się coraz częściej.

Jednym z przykładów, który pokazuje zagrożenia związane ze skłonnością do szukania wsparcia w Internecie są blogi o tematyce „Pro-ana”²³. W ciągu ostatnich kilku lat powstały setki witryn o tematyce „Pro-ana”, ale wiele z nich aktualnie nie działa lub zostały one przeniesione na inne serwery ze względu na blokady treści uznanych jako niebezpieczne. Wiele blogów o powyższej tematyce jest bowiem ekskluzywna i dostęp do nich jest ograniczony. Aby uzyskać dostęp do treści założycielka na podstawie odpowiedzi na pytania osoby chcącej przyłączyć się do danej grupy ocenia jej wiarygodność, czy faktycznie cierpi ona na zaburzenia odżywiania (np. www.anorexialife.pun.pl). Istnieje jednak duża liczba blogów, które są w pełni dostępne dla internautów (np. chudeszczescie-2008.republika.pl). Autorki blogów zamieszczają na nich pewnego rodzaju klauzule dotyczące tego, że nie namawiają swoich czytelników do preferowanego przez siebie „stylu życia” i sposobów odżywiania, zachowując tym samym bezpieczeństwo w razie ataku ze strony innych internautów. Przykład takiej klauzuli znajdziemy na portalu www.anorexialife.pun.pl, a jej treść brzmi następująco: *„Znajdujesz się na stronie przeznaczonych dla osób z zaburzeniami odżywiania. Na wstępie chcemy poinformować, że nie promujemy takiego stylu życia, a tym bardziej nie zachęcamy do niego. Anorexialife.pun.pl jest miejscem dla osób z zaburzeniami odżywiania, propagującym niekonwencjonalne metody odchudzania, często odbiegające od norm. To nie tylko zbiorowiśko osób zmierzających do ideału, ale również borykających się z problemami, jakimi są ED i wiele innych. Zdecydowanie nie ma tu miejsca dla kogoś chcącego po prostu zrzucić wagę. (...)”*.

Kobiety z zaburzeniami odżywiania często są nierozumiane i czują izolację względem reszty społeczeństwa. Motywacją dla wielu autorów blogów „Pro-ana” jest stworzenie miejsca, w którym ludzie z zaburzeniami odżywiania będą mogli dzielić się doświadczeniami, emocjami, jak i upragnionymi osiągnięciami. Twórcy „Pro-ana” stworzyli społeczność niezajmującą się „leczeniem”, a wspieraniem nieracjonalnego odżywiania i popierania prawa do uzasadnionego oraz świadomego życia wedle założeń tego „ruchu społecznego”. Treść zawarta na takich blogach czy forach jest kontrowersyjna i często spotyka się z krytyką osób z zewnątrz. Tym bardziej, utwierdza to w przekonaniu założycielki stron o zasadności ich prowadzenia i pielęgnowania tego niezrozumianego społecznie ruchu. Ruch blogerek „Pro-ana” można uznać za rodzaj internetowej „grupy społecznej”, która ceni swoją odrębność, wytworzyła swoiste zasady i pewnego rodzaju regulamin, kieruje się zaspokajaniem tożsamyh potrzeb, a także posiada jednolity system wartości i norm. Mimo to, na blogi trafiają też osoby, które wcześniej nie ze-

²³ Pro-ana – nazwa blogów, których autorkami są kobiety i dziewczynki chore na anoreksję, bądź stosujące rygorystyczną dietę.

tknęły się z problemem zaburzeń odżywiania, natomiast pod wpływem czytania zawartych w nich treści zaczynają czuć chęć przynależności do takiej „wspólnoty”.

III. KONKLUZJA

Złożone procesy społeczne, ekonomiczne i kulturowe, jakie przyniosła ponowoczesność wpłynęły na decentralizację, indywidualizm, a także chęć rekonstrukcji sfery publicznej współczesnych społeczeństw informacyjnych. Społeczności organiczne takie, jak: rodzina, koledzy, sąsiedztwo, stają się coraz mniejsze i również podlegają indywidualizacji. Kontakt bezpośredni został po części zastąpiony wirtualnym, który nie wymaga spójności miejsca i czasu, a jego forma sprzyja powierzchowności i spłyceciu relacji. Zdaniem wielu badaczy, m.in. Giuseppe Rivy, komunikację za pośrednictwem komputera cechuje brak cech relacyjnych, przez co za pośrednictwem takiej komunikacji nie jest budowana satysfakcja społeczno-emocjonalna. Występuje ona w społecznej próżni, przez co jednostkowe tożsamości jej uczestników błędna. Daje to jednak internautom większą swobodę wyrażania siebie, nie bacząc na ryzyko związane z krytyką ze strony innych uczestników Sieci²⁴. Coraz więcej młodych ludzi wybiera właśnie taką formę komunikacji z rówieśnikami, ale również w takich sytuacjach, gdy potrzebują porady. Anonimowość, szybkość uzyskania odpowiedzi, a także akceptacja ze strony innych uczestników dyskusji w cyberprzestrzeni powoduje, że mimo zagrożeń chętniej szukają wsparcia, informacji czy wskazówek w komunikacji zapośredniczonej komputerowo, niż u rodziców czy innych autorytetów. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Aouil B., Maliszewski S. (red.), Toruń 2007, s. 25-39.
- Aouil B., Maliszewski S., *Media w obliczu kształtowania się autorytetów*, w: *Media-komunikacja: zdrowie i psychologia*, B. Aouil, S. Maliszewski (red.), Toruń 2007, s. 19-24.
- Cwalina W., „*Generacja Y-ponury mit czy obiecująca rzeczywistość*”, w: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, T. Zasępa (red.), Częstochowa 2001, s. 29-41.
- Griffin E., *Teoria ustalania hierarchii ważności Maxwella McCombsa i Donalda Shawa*, w: *Podstawy komunikacji społecznej*, E. Griffin (red.), Gdańsk 2003, s. 392-405.
- Kargulowa A., *O teorii i praktyce poradnictwa*, Warszawa 2004.
- Majewski M., *Formy reklamy w Internecie*, w: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, T. Zasępa (red.), Częstochowa 2001, s. 441-451.

²⁴ G. Riva, *Komunikacja za pośrednictwem komputera z punktu widzenia psychologii społecznej i po-
znawczej: teraźniejszość i przyszłość interakcji, opartych na technice*, w: *Internet a psychologia*, M. Puj-
dak-Brzezińska (red.), Warszawa 2009, s. 83.

- Maliszewski W.J., *Media a postawy prozdrowotne - metody i techniki wpływu mediów na zachowania człowieka w aspekcie jego zdrowia*, w: *Media - komunikacja: zdrowie i psychologia*,
- Mead M., *Kultura i tożsamość*, Warszawa 1978.
- Riva G., *Komunikacja za pośrednictwem komputera z punktu widzenia psychologii społecznej i poznawczej: teraźniejszość i przyszłość interakcji, opartych na technice*, w: *Internet a psychologia*, M. Pujdak-Brzezińska (red.), Warszawa 2009, s. 75-109.
- Szymańska M., *Rola Internetu w procesie edukacji dzieci i młodzieży we współczesnym świecie*, w: *Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*, M. Kondracka, A. Łysak (red.), Wrocław 2009, s. 144-154.
- Wojtasik B., *Warsztat doradcy zawodu. Aspekty pedagogiczno - psychologiczne*, Warszawa 1997.
- Zielińska-Pękał D., *O poradnictwie zapośredniczonym*, w: *Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*, M. Kondracka, A. Łysak (red.), Wrocław 2009, s. 88-96.

O AUTORCE:

mgr Małgorzata Kowalewska – kulturoznawca i socjolog. Doktorantka w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Interesuje się nowymi mediami i kulturą kulinarną.

Lilia Krawczewska, Katedra Socjologii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wzory kobiecości w czasopismach dla nastolatków: przekaz, perswazja czy manipulacja?

Female ideals in adolescent magazines – information transfer, persuasion or manipulation?

STRESZCZENIE:

KOLOROWE CZASOPISMA DLA NASTOLATKÓW PREZENTUJĄ SWOIM CZYTELNIKOM OKREŚLONY WZÓR KOBIECOŚCI, MOCNO ZAKORZENIONY W STEREOTYPACH RODZAJOWYCH. JEST TO MŁODA DZIEWCZYNA, BARDZO SZCZUPŁA, INTERESUJĄCA SIĘ PRZED E WSZYSTKIM MODĄ, KOSMETYKAMI, ZAKUPAMI, CHŁOPAKAMI, ROZRYWKĄ. ARTYKUŁ UKAZUJE NIEKTÓRE Z TECHNIK MANIPULACJI I PERSWAZJI STOSOWANYCH W ROZRYWKOWYCH CZASOPISMACH DLA NASTOLATKÓW: W TRAKCIE SELEKCJI MATERIAŁU, KTÓRY MA SIĘ UKAZAĆ, W WYBORZE SPOSOBU PREZENTOWANIA MATERIAŁU, PRZY OBRÓBCE MATERIAŁÓW ZDJEŃCOWYCH. CZYTELNICZY TYCH CZASOPISM ZAZWYCZAJ NIE POSIADAJĄ ODPOWIEDNICH KOMPETENCJI, ABY PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ TYM MANIPULACJOM, CO STWARZA ISTOTNY PROBLEM DLA PEDAGOGÓW.

SŁOWA KLUCZOWE:

MANIPULACJA, CZASOPISMA DLA NASTOLATKÓW, CZASOPISMA ROZRYWKOWE, MŁODZIEŻ, CZASOPISMA MŁODZIEŻOWE, STEREOTYPY W PRASIE, STEREOTYPY KOBIECOŚCI

ABSTRACT:

A NUMBER OF GLOSSY MAGAZINES FOR TEENAGERS DISPLAY A CERTAIN IDEAL OF FEMININITY WHICH IS DEEPLY ROOTED IN GENDER STEREOTYPES. NAMELY, IT IS A YOUNG SLIM GIRL WHO IS KEEN ON FASHION, COSMETICS, SHOPPING, BOYS AND VARIOUS PASTIMES. THE PAPER SHOWS SOME OF THE MANIPULATION AND PERSUASION TECHNIQUES WHICH ARE OFTEN USED IN ADOLESCENT MAGAZINES. ESPECIALLY THEY ARE VISIBLE IN THE CHOICE OF THE CONTENT, IN THE WAY CERTAIN INFORMATION IS CONVEYED OR IN THE EDITING OF IMAGES I.E. PHOTOSHOPIING. YOUNG READERS ARE OFTEN NOT AWARE OF THE MANIPULATION; THEREFORE, THEY ARE NOT ABLE TO OPPOSE IT. AS A RESULT IT CAUSES A GREAT PROBLEM FOR PEDAGOGUES TO DEAL WITH.

KEYWORDS:

MANIPULATION, ADOLESCENT MAGAZINES, YOUTH, GENDER STEREOTYPES, FEMININE IDEALS, WOMEN'S STEREOTYPES IN MAGAZINES

Przez wieki w powszechnej świadomości role społeczne¹ pełnione przez kobiety, wynikały wprost z praw natury. Uważano, że przeznaczeniem kobiety jest bycie matką. W tym celu kobieta powinna znaleźć sobie męża, który winien jak najlepiej zaopiekować się zarówno kobietą, jak i wspólnym potomstwem. Dopiero od kilkunastu lat schemat ten zaczął się zmieniać.

Stereotypy płci kulturowej a wzory kobiecości w mediach

Równie długo w świadomości ludzkiej funkcjonują powiązane z rolami społecznymi stereotypy płci kulturowej, czyli przekonania o tym, jakie cechy i zachowania są charakterystyczne (a zwykle i pożądane) dla każdej z płci². Zgodnie z nimi kobietom przypisywane są następujące cechy: brak ambicji, ciepło, cierpliwość, drażliwość, emocjonalność, gadatliwość, łagodność, nieśmiałość, miękkie serce, ostrożność, zdolność do przebaczenia, nieśmiałość, skłonność do marzeń, sentymentalność, skłonność do narzekań, skromność, słabość, strachliwość, uległość, skłonność do użalania nad sobą, wrażliwość, wstydliwość, zależność, zmienność³.

Stereotypy kobiecości nie są jednorodne. Można wśród nich wyodrębnić kilka podtypów. Najbardziej rozpowszechnione są podziały na gospodynie domowe oraz kobiety jako obiekty seksualnego pożądania. Inne badania pozwalają na wyodrębnienie podtypów karierowiczki oraz sportsmenki⁴.

Stereotypy, w tym stereotypy rodzajowe, są nabywane przez dzieci bardzo wcześnie i wzmacniane w trakcie procesów socjalizacji i wychowania. Są one nabywane w rodzinie, przekazywane przede wszystkim przez rodziców, a następnie wzmacniane w trakcie nauki szkolnej oraz pod wpływem oddziaływania mediów masowych⁵. Stereotypowe postrzeganie płci towarzyszy więc dziecku wszędzie: w rodzinie, w przedszkolu, w szkole. Stereotypami rodzaju nacechowana jest cała kultura, ta „wysoka” oraz ta masowa. Dziecko, nastolatek, a później dorosły są nieustannie bombardowani stereotypami – można je spotkać w książkach, telewizji, filmach, reklamach, prasie. Stereotypy to wdzięczny obiekt manipulacji właśnie dlatego, że są wszechobecne, odbiorca mediów jest do nich przyzwyczajony.

Jak podkreśla Bronisław Siemieniecki, jednym z ważnych obszarów rozpatrywania związków kultury z manipulacją jest tworzenie przez media stereotypów myślowych. Przypisywanie określonych cech ludziom, ich zachowaniu także interakcji międzyludzkiej towarzyszy człowiekowi od chwili urodzenia, a tworzenie stereotypów nasila się w czasie odbioru informacji z mediów⁶. Na posługiwanie się stereotypem i wyko-

¹ Rozumiane jako schematy zachowań, związane z pozycją, wyznacznik sposobów zachowania się osoby, która daną pozycję zajmuje, za: B. Szacka, *Wstęp do socjologii*, Warszawa 2003, s. 145.

² B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 418.

³ J.E. Williams, D. Best, *Measuring sex stereotypes: a multinational study*, 1990, cyt. za: B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2002, s. 419.

⁴ K. Deaux, M. Kite, *Stereotypy płci, w: Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenie na różnice*, B. Wojciszke (red.), Gdańsk 2004, s. 362.

⁵ T. D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, Gdańsk 2003, s. 271.

rzystywanie nastawień grupowych o faktach zamiast faktów w celach manipulacyjnych wskazuje również Elżbieta Zdankiewicz-Ścigała⁷.

Prasa dla nastolatków

Przedmiotem badania w niniejszym artykule jest prasa rozrywkowa, adresowana przede wszystkim do nastoletnich dziewcząt: „Bravo”, „Bravo Girl!”, „Twist”, „Fanklub” i „Dziewczyna”. Większość tych tytułów („Bravo”, „Bravo Girl!”, „Twist”, „Fanklub”) należy do niemieckiego wydawnictwa Bauer, natomiast „Dziewczyna”, pierwotnie wydawana przez Marquard Media Polska, potem od 2000 r. przez Axel Springer Polska Sp. z o.o., obecnie należy do wydawnictwa PPV Polska Sp. z o.o.

Tabela 1. Podstawowe informacje o czasopismach, wydawanych przez wydawnictwo Bauer

	„TWIST”	„BRAVO”	„FAN KLUB”	„BRAVO GIRL!”
Częstotliwość ukazywania się	miesięcznik	dwutygodnik	miesięcznik	miesięcznik
Średni nakład	140 457*	245 972 egz.*	133 207*	136 562 egz.*
Rozpowszechnianie płatne razem	85 120*	174 339 egz.*	88 115*	84 408 egz.*
Czytelnictwo	140 000 osób**	447 000 osób**	149 000**	231 000 osób**
PROFIL CZYTELNIKA***:				
Płeć:				
Kobieta	92,19%.	75.49%	98,03%	91.7%
Mężczyzna	7,81%,	24.51%	1.97%	8,3%
Wiek:				
7-11 lat			23,68%	
11-14 lat			72,37%	
15-24 lat	67.37%;	55.89%		57.64%
25-34 lat	14.04%;	12.35%		12.58%
35-44 lat	12.61%;	18.04%		19.2%
45-54 lat	4.12%	8.34%		7.58%
Powyżej 55 lat	1.88%	5.38%		3.01%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z <http://www.reklama.bauer.pl/> (dostęp 15.03.2013 r.).

* Źródło: ZKDP, średni nakład jednorazowy, rozpowszechnianie płatne razem; październik 2011-wrzesień 2012.

** Źródło: Polskie Badania Czytelnictwa, MillwardBrown SMG/KRC, wskaźnik CPW, grupa wszyscy 15+; listopad 2011- październik 2012.

*** Źródło: MillwardBrown SMG/KRC, grupa: wszyscy 15+, wskaźnik: SCPW, fale: listopad 2011- październik 2012.

⁶ B. Siemieniecki, *Manipulacja informacją w mediach a edukacja*, w: *Manipulacja - media - edukacja*, B. Siemieniecki (red.), Toruń 2007, s. 20-21.

⁷ E. Zdankiewicz-Ścigała, *Manipulacja przekazem. Analiza wybranych konsekwencji w funkcjonowaniu społecznym jednostki*, w: *Wokół manipulacji*, E. Zdankiewicz-Ścigała, T. Maruszewski (red.), Warszawa 2003, s. 18.

Czasopismo „Dziewczyna” ma mniejszy nakład niż pozostałe z badanych czasopism. Dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy pokazują, że w styczniu 2012 r. średni nakład jednorazowy wynosił 38 906 egz., natomiast rozpowszechnianie płatne – 22 519 egz.⁸

Czasopisma te są bliźniaczo do siebie podobne. Ich główną treścią są przede wszystkim plotki o znanych i mniej znanych celebrytach: gwiazdach kina, telewizji, muzyki czy estrady. Informacje te dotyczą przede wszystkim spraw uczuciowych, stylu ubierania się, a także w bardzo niewielkim stopniu – planów artystycznych. W czasopismach umieszczane są również informacje o najnowszych trendach w modzie, wpadki celebrytów związane z nietaktownym ubiorem, propozycje makijażu, fryzur, informacje o kosmetykach. Można tam również znaleźć informacje o nowościach filmowych i muzycznych, a także artykuły o charakterze rozrywkowym i humorystycznym: horoskopy, testy, fotostory, sondy. Prezentowane są w tych periodykach modne kreacje, obuwie, kosmetyki, dodatki i gadzety w cenach przystępnych dla nastolatek wraz z informacją, gdzie w takich cenach są one dostępne do zakupu. Sporą część numeru zajmują również porady dotyczące budowaniu relacji z płcią przeciwną, rodzeństwem, koleżankami, rodzicami, a także historie opowiadające o problemach w związkach. Daremnym trudem jednak będzie szukanie w tych magazynach informacji o ważnych wydarzeniach w życiu społeczno-politycznym, czy artykułów poświęconych nauce w szkole.

Czasopisma te prezentują tzw. styl „różowego myślenia” (*thinking pink*). Przepis na „różowe myślenie” dają Lisa Johnson i Andrea Learned: „Jedna część przestarzałych założeń i informacji; dwie części ukrytych stereotypów; jedna część ograniczeń personelu i budżetu; dwie części wewnętrznego oporu przeciwko nowym ideom; trzy części strachu przed odwróceniem się mężczyzn i popełnieniem kosztownych błędów; duża ilość pasteli, motylków, serduszek i kwiatuszków; podwójna dawka dobrych intencji i szczerości”⁹. „Różowe myślenie” polega zatem na stereotypowym, paternalistycznym, infantylizowanym opisywaniu, portretowaniu i przekonywaniu kobiet¹⁰.

Manipulacja a perswazja

Manipulacja według Macieja Iłowieckiego – to pewne sposoby oddziaływania na jednostkę lub grupę (nawet na całe społeczeństwo), zmieniające poglądy i postawy oraz dokonywane poza świadomością tych jednostek czy grup, które prowadzą do przekonania u osoby manipulowanej, że jest ona sprawcą jakiegoś zachowania lub samodzielnie dokonała jakiegoś wyboru czy oceny, podczas gdy naprawdę osoba ta jest narzędziem w rękach rzeczywistego sprawcy¹¹. Janusz Gajda natomiast stwierdza, iż manipulacja to

⁸ Komunikat zarządu związku kontroli dystrybucji prasy o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZKDP w 2012 roku <http://www.zkdp.pl/> (dostęp 15.03.2013 r.).

⁹ L. Johnson, A. Learned, *Don't Think Pink: What Really Makes Women Buy – and How to Increase Your Share of This Crucial Market*, New York 2004, s. 3.

¹⁰ M. Lisowska-Magdziarz, *Media powszechne. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Karków 2008, s. 297.

¹¹ M. Iłowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003, s. 73.



Manipulacja według Macieja Łowieckiego – to pewne sposoby oddziaływania na jednostkę lub grupę (nawet na całe społeczeństwo), zmieniające poglądy i postawy oraz dokonywane poza świadomością tych jednostek czy grup, które prowadzą do przekonania u osoby manipulowanej, że jest ona sprawcą jakiegoś zachowania lub samodzielnie dokonała jakiegoś wyboru czy oceny, podczas gdy naprawdę osoba ta jest narzędziem w rękach rzeczywistego sprawcy

„świadome, nieuczciwe operowanie faktami i taka ich interpretacja, aby dla osiągnięcia korzyści przekonać do swoich racji największą rzeszę ludzi”¹².

Paweł Znyk stwierdza, iż „Definiując manipulację jako formę destruktywnego oddziaływania na struktury psychiczne innego człowieka należy zaznaczyć, że ingerencja tego rodzaju powoduje szkody osobie, wobec której jest stosowana. Podstawowy zakres tych zabiegów służy temu, by osoby poddane manipulacji zrealizowały następujący schemat działania:

- Przyjęły spreparowaną informację – dzieje się to poprzez wdrukowanie w nieświadomość odbiorcy sugestii, określających sposób oceny i wyboru podawanych mu informacji.
- Miały przekonanie o prawdziwości spreparowanych informacji – przekonanie to wspierane jest przez myślenie świadome, które logicznie uzasadnia informacje, przesunięte z umysłu nieświadomego do umysłu świadomego.
- Przyjęły i emocjonalnie wzmocniły przyjętą z zewnątrz motywację – wpływ nie to na wybór strategii postępowania odbiorcy informacji spreparowanych zgodnie z założeniami punktu 1; na poziomie świadomym pojawia się wtedy przekonanie o słuszności osobistego wyboru.
- Podjęły oczekiwane decyzje i wykonały szereg czynności, korzystnych dla nadawcy komunikatu¹³.

Najczęściej rozróżnia się pojęcia perswazji i manipulacji. Jak wspomina Walery Pi-sarek, „najczęściej perswazję i manipulację można traktować jako wyrazy o tym samym

¹² J. Gajda, *Media wytworem i kreatorem współczesnej kultury – kulturowe uwarunkowania mediów*, w: *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*, B. Siemieniecki (red.), t. 1, Warszawa 2007, s. 98.

¹³ P. Znyk, *Od komunikacji do manipulacji. Mechanizmy wywierania wpływu*, Łódź 2008, s. 42.

znaczeniu rzeczowym, ale silnie różniące się nacechowaniem aksjologicznym. Jeżeli przyjmiemy, że perswazja jest »przekonywaniem intensywnym i świadomym, ale etycznie obojętnym«, to manipulacją nazwiemy »określane przez nas nieuczciwe przekonywanie intensywne i świadome ze strony naszych przeciwników na naszą niekorzyść«. W takim ujęciu relacja między perswazją i manipulacją odpowiadałaby relacjom między dzieckiem a bachorem, pedagogiem a belfrem, językiem polityki a nowomową”¹⁴.

Perswazja, jak podkreśla Mirosław Karwat, polega na skłanianiu innych ludzi do zaakceptowania określonych poglądów i celów na podstawie przekonywania, pozyskiwania ich zainteresowania, zrozumienia i aprobaty dla prezentowanych zamiarów i racji. Jednak oddziaływanie perswazyjne może mieć charakter nie tylko intelektualno-racjonalny (polegający na tłumaczeniu i uzasadnianiu przedstawionego stanowiska, uświadamianie korzyści), ale również emocjonalne (odwoływanie się do uczuć, poczucia obowiązku i powinności, wzajemnego szacunku, wspólnego bezpieczeństwa itp.), a więc niebezpiecznie zbliżać się do manipulacji¹⁵.

Przedstawione definicje pokazują istotną różnicę pomiędzy perswazją i manipulacją: manipulacja jest działaniem nieuczciwym i nieetycznym, odbywającym się nieświadomie dla odbiorców. Natomiast perswazja jest przekonywaniem, opierającym się na racjonalnych argumentach.

Maciej Iłowiecki zwraca uwagę na kilka metod manipulacji, będących zarazem sposobem uzyskiwania wpływu na ludzi:

- Ustalenie porządku prezentacji, czyli selekcja i dobór tematów, również informacji, wybieranych do przekazywania masowej publiczności. Ten porządek prezentacji w mediach masowych zbyt często bywa tworzony według takich kryteriów, jak zwiększenie liczby odbiorców danego przekazu, czyli maksymalizacja zysku oraz interesu politycznego nadawcy (właściciela mediów).

- Spirala milczenia, czyli wykorzystanie zjawiska konformizmu: ludzie są wyjątkowo skłonni do liczenia się z opinią, którą uznają za opinię większości, natomiast wolą nie ujawniać swojej opinii, kiedy jest ona niezgodna z domniemaną, bądź rzeczywistą opinią większości. Media często wykorzystują to zjawisko, lansując wszelkimi metodami te poglądy, które w badaniach opinii społecznej ujawniają się jako poglądy większości.

- Efekt trzeciej osoby, czyli wykorzystanie tego, że ludzie na ogół przesadnie oceniają wpływ mediów na innych, a niedoceniają ich oddziaływania na siebie, ponieważ uważają siebie za rozsądniejszych i odporniejszych na wpływy, niż jest to w rzeczywistości. To bardzo ułatwia mediom zadanie, gdyż łatwiej jest manipulować tymi, którzy się tego nie spodziewają.

- Perswazja ukryta – jest to najbardziej niebezpieczna metoda manipulacji, gdyż jest prawie niemożliwa do rozpoznania przez niefachowców. Polega na

¹⁴ W. Pisarek, *Perswazja – jak ją widzą, jak ją piszą*, w: *Język perswazji publicznej*, K. Osiołek-Kłosińska, T. Zgołka (red.), Poznań 2003, s. 15-16.

¹⁵ M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 2001, s. 28-29.

tym, że oceny własne lub opinie jakieś grupy interesów, bądź zwykłą propagandę, przedstawia się jako prawdę o rzeczywistości, i to prawdę tak oczywistą, że tylko głupcy nie są w stanie jej zrozumieć.

- Medialna inscenizacja wydarzeń, czyli tzw. fakty medialne. Jest to informacja stworzona przez media całkowicie lub częściowo¹⁶.

Marian Golka stwierdza natomiast, że najczęściej używanymi środkami służącymi do manipulowania informacjami są: selekcja, fragmentaryzacja, uproszczenie, fałszywa interpretacja, jawne przekłamanie oraz czysta kreacja¹⁷.

Wiele z tych technik i metod manipulacji znajduje zastosowanie w mediach, również w rozrywkowej prasie dla nastolatków.

Manipulacja w kolorowych czasopismach

Manipulacja w kolorowych czasopismach zaczyna się już na etapie doboru materiałów. Podejmowana tematyka odpowiada bowiem treściom stereotypów, które przypisują kobiecie m.in. brak zainteresowania tematami „poważnymi”, umieszczają kobietę w sferze prywatnej, a ponadto przypisują kobietom nadmierne zainteresowanie swoim wyglądem.

Świat przedstawiony w młodzieżowych magazynach to świat mody, strojów, urody, kosmetyków, młodzieżowych idoli – piosenkarzy, aktorów, celebrytów (osób określanych przez W. Godzica jako „znanych z tego, że są znani”). Adresatem tych pism jest przede wszystkim młodzież: dane z witryny internetowej wydawnictwa Bauer pokazują, że ponad połowa czytelników znajduje się w przedziale wiekowym do 24 lat, a więc są to uczniowie gimnazjum, liceum i studenci. Fakt ten zupełnie nie znajduje odzwierciedlenia w tematach podejmowanych na łamach badanych czasopism. Tematyka szkoły czy nauki występuje głównie jako wzmianki o tym, że ta czy inna „gwiazda” uczęszcza do danej szkoły. W badanych czasopismach znalazł się tylko jeden artykuł dotyczący nauki: „Zakuwanie w planie” („Dziewczyna” 2012 nr 5, s. 40-41). Na dwóch stronach periodyku czytelnicy mogli znaleźć szereg wskazówek mających poprawić efektywność nauki. Tego typu artykuły to jednak wyjątek w badanych czasopismach.

W świecie kolorowych czasopism dla nastolatków nie istnieją problemy społeczne. Takie tematy, jak: bieda, bezrobocie, choroby, niepełnosprawność nie są w tych pismach podejmowane w ogóle. Natomiast bardzo chętnie zamieszczane są informacje o charakterze sensacyjnym, dotyczące młodzieżowych idoli. Za przykład może służyć artykuł o planowanym ataku na młodzieżowego idola Justina Biebera („Bravo” 2013 nr 1, s. 20-21). Na dwóch stronach opowiedziana została mrożąca krew w żyłach historia o tym, jak trzech napastników planowało porwanie, wykastrowanie i zabicie piosenkarza. Oczywiście, historia skończyła się tzw. happy end'em, ponieważ pomysłodawca odstąpił od swoich zamiarów i powiadomił policję. Kolejny przykład to artykuł, którego bohaterami są Rihanna i Chris Brown („Bravo”, 2013 nr 53, s. 24-25). Temat przemocy w związkach

¹⁶ M. Howiecki, dz. cyt., s. 75n.

¹⁷ M. Golka, *Perfidia medialnych manipulacji*, w: *Media wolne czy bezwolne*, P. Kowalski, S. Zagorski (red.), Łomża 2011, s. 185.

gwiazd jest chętnie podejmowany w prasie rozrywkowej, ponieważ zawsze wzbudza zainteresowanie u czytelników. Jednak również ten artykuł jest utrzymany w stylu fotostory, z minimalną ilością tekstu i dużą liczbą zdjęć, wśród których znalazło się również zdjęcie Rihanny po tym, jak została pobita przez swojego partnera. Choć są to tematy trudne, czasami nawet drastyczne, podejmowane są one przed redaktorów czasopism dla młodzieży w sposób zupełnie nieodpowiedni.

Mirosław Karwat przedstawił ciąg działań, mających ułatwić manipulowanie innymi i uzależnienie adresatów tych zabiegów: pochlebstwo (schlebianie), obietnice, kuszenie, uwiedzenie. Zamiarem pochlebcy jest pozyskanie trwałego zaufania i uznania dla siebie, a w konsekwencji spowodowanie podatności zachwalanej jednostki lub grupy na przyszłe sugestie, podszepty i otwarte wezwania. Celem zaś kuszenia jest zachęcenie do pożądania, zdobycia i skonsumowania tego, co nie jest bezproblemowo dostępne ani bezdyskusyjnie należne. Obietnicą manipulator posługuje się po to, aby obudzić lub stworzyć nadzieje i oczekiwania, aby ośmielić obiekt manipulacji do sięgnięcia po coś, co uznawał za niedostępne lub niewłaściwe. Obietnica może być sformułowana wprost lub w postaci aluzji. Efektem końcowym tego ciągu prawie zawsze jest nadużycie zaufania¹⁸.

Wszystkie te zabiegi można dość łatwo wychwycić w kolorowych czasopismach dla nastolatków. Wystarczy pobieżnie przejrzeć ich zawartość. Na uwagę zasługuje rubryka o „wpadkach” gwiazd lub czytelniczek w zakresie mody. Przykładem takich artykułów może być: „HITY kontra KITY” w „Bravo”, czy „Fashion Police” w czasopiśmie „Twist”. Na zdjęciach – znane i mniej znane twarze kina oraz show-businessu, a obok – dość złośliwe komentarze:

- „Lady GaGa próbuje zszokować strojem czy po prostu brakuje jej kasy? ... Jej kiecka wyglądała tak, jakby gwiazda sama ją zrobiła, spinając kilka szmatek agrafrkami” (Bravo 2012 nr 23, s. 10);

- „Każdej jesieni do łask wraca kratka, ale w tym kombinezonie Jessie J. (24 l.) wygląda, jakby ktoś wpakował ją specjalnie za kratki (złośliwa stylistka?). Nawet torba w panterkę nie uratowała całości. Ktoś pójdzie siedzieć!” („Bravo Girl!” 2012 nr 11, s. 6);

- „Srebrny garnitur z czarną lamówką wygląda jak mundurek, z którego aktor w dodatku dawno wyrósł – spójrzcie tylko na przykrótkie rękawy!” („Twist” 2012 nr 3, s. 8).

W czasopismach dla nastolatków można również zobaczyć zdjęcia, na których celebryci zostają „przyłapani” w śmiesznej lub niezręcznej sytuacji. Jako przykład może posłużyć zdjęcie Justina Biebera, który dał się sfotografować w butach z metką („Bravo” 2013 nr 1, s. 5), czy ujęcie Rihanny, która w dość kontrowersyjny sposób dotyka opuszkami palców nosa („Bravo” 2013 nr 1, s. 23).

Zazwyczaj treść tych informacji nawiązuje do stereotypów przypisujących kobietom nadmierne zainteresowanie swoim wyglądem, modą czy kosmetykami. Ponadto, artykuły takie, jak „HITY kontra KITY” mają dość czytelne przesłanie: „Zaufaj nam, a my poprowadzimy cię za rękę po to, aby nigdy więcej nie przytrafiła ci się taka *wpadka*. Wystarczy tylko kupić to, co my polecamy, a wszystko będzie dobrze!”.

¹⁸ M. Karwat, dz. cyt., s. 84n.



Zamiarem pochlebcy jest pozyskanie trwałego zaufania i uznania dla siebie, a w konsekwencji spowodowanie podatności zachwalanej jednostki lub grupy na przyszłe sugestie, podszepty i otwarte wezwania. Celem zaś kuszenia jest zachęcenie do pożądania, zdobycia i skonsumowania tego, co nie jest bezproblemowo dostępne ani bezdyskusyjnie należne. Obietnicą manipulator posługuje się po to, aby obudzić lub stworzyć nadzieje i oczekiwania, aby ośmielić obiekt manipulacji do sięgnięcia po coś, co uznawał za niedostępne lub niewłaściwe.

Kontrowersyjne informacje dotyczą nie tylko gwiazd. Czasopismo „Dziewczyna” ma rubrykę „Wasze wpadki”, w których czytelniczki opisują śmieszne czy żenujące sytuacje, w których się znalazły. Na przykład, w numerze 3 z 2012 roku, czytelniczka Sandra opisuje jak pośliznęła się na mokrej podłodze, gdy chciała ładnie zaprezentować się przed grupką chłopaków; Baśka szła natomiast po mieście z rozpiętym suwakiem w spódnicy (z widokiem na turkusowe stringi); Anka opisała, jak jej mama przeczytała e-mail, z głupim żarciem koleżanki i zabrała ją z obozu tenisowego; Tośka opowiadała, jak w supermarkecie zamiast karty podała kasjerce obrazek ze św. Antonim. Tuż obok jest adres mailowy do redakcji, na który można wysłać swoją historyjkę. Również czasopismo „Brawo” ma rubrykę „Ale wtopa!”, w której prezentowane są śmieszne lub żenujące sytuacje, które przytrafiły się czytelnikom. Łatwo zauważyć, że opisywane sytuacje dotyczą spraw nieistotnych, co doskonale wpisuje się w stereotypowe wyobrażenie o kobiecie jako istocie, której nie interesują sprawy poważne, a poza tym kobiety lubią plotkować o tym, co przytrafiło się im lub ich znajomym.

Zdjęcia, które tak chętnie zamieszcza się w młodzieżowych czasopismach też mogą być przedmiotem manipulacji. Istnieje wiele technik służących poprawieniu utrwalonego obrazu. Początkowo dostępny był jedynie retusz, obecnie zaś rozwój technik cyfrowych pozwala na dowolne zmiany w zrobionych zdjęciach. Mimo świadomości społecznej istniejących możliwości technicznych nadal istnieje duże zaufanie do zdjęć jako dokumentu przedstawiającego rzeczywistość. Młode czytelniczki chcą wyglądać na zdjęciach jak aktorki czy modelki, nawet jeśli zdają sobie sprawę, że rzeczywisty wygląd osób przedstawionych na fotografii jest znacznie mniej doskonały. Zdjęcia zamieszczane

w badanych czasopismach przedstawiają jednak świat doskonały: nieskazitelna cera, doskonale zęby, szeroki uśmiech, nienaganna fryzura, stylowe ubrania i dodatki osób prezentowanych na zdjęciach.

Zdarza się, że w czasopismach dla młodzieży pokazywana jest osoba odbiegająca od przyjętych kanonów piękna. Może to być ktoś z nadwagą, jak na przykład Kasia, bohaterka fotostory „Rokowe bity” („Twist” 2012 nr 3, s. 60-65). O jej otyłości czytelnik dowiaduje się dopiero w połowie historii, kiedy Kasia mówi: „Ja nie mam problemu z tym, że jestem XXL”. Zdjęcia wykorzystane w fotostory zrobione zostały w taki sposób, że sylwetka dziewczyny nie była wyeksponowana. Na niektórych fotografiach ciało bohaterki zasłonięte było gitarą lub skórzaną kurtką. Kolejną bohaterką z nadwagą była Adele („Dziewczyna” 2012 nr 3, s. 10-11). Zapowiedź artykułu na okładce brzmiała „Adele – gwiazda inna niż wszystkie”. Na czym polega ta inność, artykuł nie wyjaśnił. Może jego autor założył, że fani gwiazdy o tym wiedzą, a może inność polega na „krągłej sylwetce”, o czym wspomniał w tekście. Również w tym materiale fotograficznym nadwaga piosenkarki nie była widoczna. Jedyne zdjęcie ukazujące całą sylwetkę przedstawiało Adele w czarnej sukience na czarnym tle. Również inne fotografie utrzymane były w takiej gamie kolorystycznej, nie pokazując całej sylwetki Adele, a jedynie jej górną część ciała.

Ciekawym przykładem może być również fotostory „Dziewczyna z okładki” („Bravo Girl!” 2012 nr 11, s. 66-70). Jego bohaterka na początku została pokazana jako outsiderka: nie była lubiana w klasie i była niezadowolona ze swojego wyglądu. Zdjęcie pokazywało ją z dwoma warkoczykami, w dużych i bardzo niepasujących do twarzy okularach. Jednak dziewczyna miała marzenie: „Kasia chce być modelką”. Pewnego dnia marzenie się spełnia: Kasia spotkała kogoś, kto proponuje jej sesję zdjęciową w „Bravo Girl!”. Marzenie się spełniło – okazuje się, że Kasia ma predyspozycje, by zostać modelką. Jej zdjęcie ukazuje się na okładce czasopisma, a niemiłe koleżanki zostały poniżone. Historia kończy się więc tzw. happy endem. Co można powiedzieć po przeczytaniu (a raczej przejrzeniu) tej historii? Mit Kopciuszka wciąż się pojawia w wielu przekazach, także w historiach w czasopismach dla nastolatków. Przesłanie jest jasne – jeśli chcesz być piękna i zauważalna – „Bravo Girl!” ci w tym pomoże. Trzeba tylko korzystać z jego dobrych rad.

Cielesność jest w młodzieżowych czasopismach bardzo ważnym tematem podejmowanym na ich łamach. Agnieszka Gromkowska podkreśliła, że w kulturze współczesnej kobieta w większym stopniu niż mężczyzna *staje się* poprzez swoje ciało: po pierwsze, jest permanentnym obiektem męskiego spojrzenia; po drugie, kobieta spełnia się przez dziecko, które rodzi jej ciało (nie tylko, gdy je rzeczywiście rodzi, ale również przez „potencjalność” w tej sferze). W konsekwencji to ciało kobiety staje się dla niej źródłem i kryterium kobiecości i tożsamości¹⁹. Czasopisma dla nastolatków zazwyczaj nie piszą o macierzyństwie lub założeniu rodziny, skupiając się raczej na cielesności, która ma przyciągać męskie spojrzenia. Młoda dziewczyna powinna wyglądać kusząco i pociągająco, a mężczyzna powinien jej pragnąć, pożądać. Głównym bowiem celem każdej

¹⁹ A. Gromkowska, *Kobiecość w kulturze globalnej. Rekonstrukcje i reprezentacje*, Poznań 2002, s. 101.

„prawdziwej” kobiety – którą przecież kiedyś powinna się stać każda czytelniczka czasopisma – jest emanowanie seksualnością i erotyzmem. Dlatego kobiecość przedstawiona na lamach kolorowych czasopism jest konstruowana z męskiego punktu widzenia – mężczyzna jest postrzegany jako źródło wszelkich definicji, jest najwyższą instancją decydującą, czy kobieta jest wystarczająco kobieca, czy też nie²⁰. Oczywiście, nie zawsze pisze się o tym wprost, tak jak w artykule „Jesteś piękna bez makijażu”, w którym Maciek Musiał oznajmił: „Naturalność i kobiecość to jest to, co lubię!” („Fan Club” 2012 nr 3, s. 52-53). Zazwyczaj używa się bardziej subtelnych metod.

Cielesność jest również przedstawiana poprzez ujawnianie życia uczuciowego i erotycznego bohaterów zamieszczanych artykułów. To jeden z głównych tematów każdego numeru. Na przykład w „Twisie” 2012 nr 3 już na pierwszych stronach możemy przeczytać: „Johnny Depp. Tego nikt się nie spodziewał! Aktor rozstał się z Vanessą Paradis”; „Randki gwiazd. Zobacz jak twoi ulubieńcy spędzają czas ze swoimi połówkami”; „Joe Jonas. ma fatalną reputację, bo rozstaje się ze swoimi dziewczynami w bardzo nieelegancki sposób”; „Koniec smutnych piosenek o niespełnionej miłości! Adele zakochała się w Simonie, szefie organizacji Drop4Drop”.

Częstym elementem przekazu w czasopismach dla nastolatków są różnego rodzaju porady. Czasopismo „Dziewczyna” posiada dział „S.O.S. Dziewczyna radzi”, a w czasopiśmie „Twist” istnieje dział porad zatytułowany „S.O.S”, „Bravo” ma zaś rozdział „Miłość i zdrowie”. W pozostałych czasopismach artykuły z poradami zamieszczane są w różnych działach. Wśród porad, które można znaleźć w przytaczanych czasopismach duża część w ten czy inny sposób dotyczy sfery uczuć i seksu. W numerze „Bravo” 2013 nr 1, w tym dziale zamieściło teksty pod tytułami: „Podrywa mnie chłopak przyjaciółki”; „Mój penis jest trochę krzywy”, „Zaczęło się od słodkich żartów” oraz duży artykuł „Sekrety udanego flirtu”. „Twist” 2012 nr 3 umieścił artykuł „Obawiam się, że jego stracę”, „Dziewczyna” 2012 nr 5 – artykuły „Podoba mi się nauczyciel”, „On już mnie nie chce”. „Dziewczyna” 2012 nr 3 – „Instrukcja obsługi faceta”. Pozostałe rady, zamieszczane w tych czasopismach również dotyczą sfery cielesnej, najczęściej zdrowia oraz pielęgnacji twarzy i ciała.

Kolorowe czasopisma dają czytelniczkom możliwość wyboru wzoru kobiecości. To jednak możliwość pozorna. Jak mówi Zbyszko Melosik, „wiedza o tym, jak(a) być kobietą, wpisuje się w codzienność poprzez przyjemność kontaktu ze wspaniałym czasopiśmie i przyjemność podejmowania wyborów z przedstawionej tam oferty. Jest ona bardzo szeroka i kobieta może wybierać pomiędzy różnymi rodzajami aktywności. Jednak oferta ta zawiera wiedzę przede wszystkim na temat form i sposobów oddziaływania na ciało po to, aby stać się wspaniałą kobietą. Inne formy wiedzy są wykluczone lub marginalizowane. W ten sposób świat kobiecego ciała staje się dla czytelniczki niekiedy jedynym z możliwych światów; inne nie mieszczą się w kanonie”²¹.

²⁰ J. Dobrowolska, *Przygotowanie do „bycia kobietą”. Strategie wybranych czasopism dla dziewcząt. Rekonstruans*, w: *Kobieta i jej wielopostaciowość we współczesnym świecie*, D. Ruskiewicz, S. Cudak (red.), Kielce 2008, s. 147.

²¹ Z. Melosik, *Ciało jako przedmiot studiów kulturowych*, w: *Kultura popularna i (re)konstrukcje tożsamości*, A. Gromkowska-Melosik (red.), Poznań-Lesno 2007, s. 118.

Czasopisma rozrywkowe rzeczywiście pokazują, że czytelniczka może wybierać spośród różnych tożsamości, ale tak jak mówi o tym Zbyszko Melosik, zawsze sprowadza się to do wyglądu. Na przykład, „Bravo Girl!” (2012 nr 11) proponuje następujący wybór: Bądź jak gwiazda „Zmierzchu” lub „Pamiętników wampirów”. Upodobnienie się do tych gwiazd, przedstawionych jako „specjalistki od modnego wyglądu” polega oczywiście na zmianie stylu ubierania się: z artykułu można się dowiedzieć, jakie elementy garderoby należy mieć oraz w jakim sklepie można je kupić, podana jest nawet ich cena. Natomiast numer „Dziewczyny” z 2012 (nr 5) zawierał propozycje przeniesienia się „w klimaty słodkiej waty cukrowej”. Modelką stała się „zwykła dziewczyna” przedstawiona jako Natalia z Bolesławca, lat 17. Obok infantylnych zdjęć można było znaleźć nazwy sklepów, w których można kupić te „słodkości” (oczywiście wraz z ceną).

Często wykorzystywanym środkiem manipulacji są emocje, zwłaszcza te pozytywne. Jak podkreśla Bogusław Dziadzia „Nic tak nie zjednuje sympatii jak serdeczny, wyrażający pozytywne nastawienie do spotkanej osoby uśmiech. Nic więc dziwnego w tym, że media, jako nasz kompan, tak często uśmiechają się do nas, zaś my, tak spragnieni radości, przyjmujemy w dobrej wierze to, co może być pustym gestem, a nawet szyderstwem. Najciekawsze w analizie radości w kontekście komunikowania się masowego jest to, jak łatwo humor usypia krytycyzm, pozbawia racjonalności myślenia odbiorcę treści upowszechnianych przez media”²².

Badane czasopisma są radosne i pogodne w swoim przesłaniu. Tematy, które poruszają zazwyczaj są przyjemne i łatwe w odbiorze: moda i uroda, pielęgnacja ciała, plotki o młodzieżowych idolach i gwiazdeczkach, informacja o muzyce i filmach. Tematy drastyczne i kontrowersyjne nie są poruszane. Tematy społeczno-polityczne też nie są podejmowane. Tu nie ma miejsca na niepełnosprawność, biedę, bezrobocie czy ubóstwo. Natomiast wszelkie problemy, które przeżywają bohaterowie artykułów są łatwo rozwiązywane. Czasami w takim czasopiśmie jest kącik z humorem, na przykład w listopadowym „Brawo Girl” zamieszczone zostały tematyczne (z okazji Halloween) żarty pod tytułem „Czarno to widzę”.

Często stosowanym rodzajem manipulacji jest manipulacja słowem. Choć teksty w tych pismach zajmują bardzo mało miejsca, dają one jednak także możliwość stosowania różnych zabiegów manipulacyjnych.

Cechą charakterystyczną tekstów w czasopismach dla nastolatków jest łatwość odbioru. Marek Ejsmont prezentując wyniki analizy językowej trudności czasopism młodzieżowych stwierdza, iż występuje umiarkowana korelacja pomiędzy popularnością pisma a trudnością językową tekstu: im czasopismo ma większy krąg odbiorców, tym jego język jest prostszy. Zestawienie to pokazuje, że najpopularniejsze czasopisma – „Bravo”, „Bravo Girl”, „Dziewczyna”, „Popcorn”, mają najniższy poziom trudności tekstu²³. Wydawnictwa popularnych czasopism muszą mieć pewność, że zostaną zrozumiane przez

²² B. Dziadzia, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków 2008, s. 77.

²³ M. Ejsmont, *Tabloidalny obraz świata w czasopismach młodzieżowych*, w: M. Sokołowski, *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, Olsztyn 2006, s. 338-339.

swoich odbiorców: badania PISA/OCED, przeprowadzone w 2009 roku pokazują wprawdzie, że w Polsce udało się osiągnąć lepsze wyniki, niż w 2000 roku, ale nadal 15% uczniów w wieku 15 lat osiąga najniższe wyniki w czytaniu i interpretacji. Jednocześnie wyniki tych badań pokazują, że w porównaniu z 2006 rokiem zmniejszyła się liczba uczniów osiągających najlepsze wyniki w umiejętności czytania i interpretacji²⁴.

W tekstach publikowanych w czasopismach dla młodzieży można odnaleźć wiele zabiegów manipulacyjnych. Może to być na przykład sposób opisu rzeczy, faktów czy zjawisk: „Za pomocą określeń, które zastosujemy do opisanie jakiegoś obiektu czy zdarzenia, możemy zdefiniować je w taki sposób, aby odbiorca naszego komunikatu zaakceptował naszą definicję sytuacji i w skutek tego był już wstępnie przekonany, zanim jeszcze zaczniemy na serio przedstawiać argumenty”²⁵. Język, którym posługują się badane czasopisma jest barwny i obrazowy, często używane są w publikowanych materiałach różne przymiotniki, porównania, wyrazy z mowy potocznej, slang używany przez nastolatków, odwołanie się do emocji: „Nowa płyta Kamila Bednarka wciąż sprzedaje się jak świeże bułeczki” („Bravo” 2013 nr 1); „Do zabawy w łączenie wzorów możesz zaangażować również rajstopy” („Bravo Girl!” 2012 nr 11); „Egzotyczne kwiaty w papuzich kolorach królują na wybiegach” („Dziewczyna” 2012 nr 5); „Zawsze marzyłaś o tym, by malować się jak zawodowa wizażystka?” („Twist”, 2012 nr 2). Język kolorowych czasopism tworzy specyficzny idiolekt, którego zasadniczymi wyznacznikami są:

1. Prosty język (tekst pisany jasno i prosto, bez zdań podwójnie złożonych i „trudnych” słów, które mogą być niezrozumiałe; każdy specjalistyczny termin jest wytłumaczony);
2. Lekkość wypowiedzi (preferowane są formy estetyczne, naszpikowane licznymi przykładami, także w poradach dotyczących poważnych tematów);
3. Styl mający na celu wywołanie różnego rodzaju emocji w czytelniczkach;
4. Zasada „nie straszyć” (w tekstach autorzy unikają drastycznych wypowiedzi, każda informacja jest podawana w taki sposób, aby czytelniczka nie czuła się zagrożona)²⁶.

W czasopismach młodzieżowych tekst często jest zastępowany przez kolorowe zdjęcia. Jak twierdzi Maryla Hopfinger, dominacja przekazów audiowizualnych determinuje pojawienie się nowego modelu percepcji: nie-analitycznej. Z kolei słabo wykształcona umiejętność odróżniania rodzaju tekstu i właściwego dlań układu odniesienia powoduje nieświadome mieszanie zjawisk z porządków realnego i fikcyjnego, a proces ten nasila ograniczoną zdolność do rozpoznawania bardziej zamaskowanych funkcji tekstu. W modelu tym sekcja ofert komunikacyjnych dokonuje się na podstawie słabo uświadamianych kryteriów, czemu

²⁴ Brak autora, *Wyniki badań PISA 2009 – pozytywny obraz polskiej edukacji na tle najbardziej rozwiniętych krajów UE*, http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1789:dzi-oced-oglosia-wyniki-bada-pisa-2009&catid=25:wydarzenia-z-udziaem-ministrow&Itemid=34 (dostęp z dnia 1.03.2013 r.).

²⁵ A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, Warszawa 2003, s. 65.

²⁶ M. Lizurej, *Prasa kłamie czy wychowuje? Fenomen prasy kobiecej*, w: *Edukacyjne konteksty kultury popularnej*, W. Jakubowski, E. Zierkiewicz (red.), Kraków 2002, s. 80.

towarzyszy brak dystansu wobec wszelkich napływających ofert, które są chętnie i bezkrytycznie przyjmowane²⁷. Taka sytuacja ułatwia zadanie wszelkim próbom manipulacji.

Wnioski

Przekaz prasowy powinien ukazywać wierne odbicie określonego wycinka rzeczywistości. W rozrywkowych magazynach dla młodzieży przedstawione informacje pokazują tylko niewielką część świata nastolatków, pomijając lub ukazując tylko część istotnych jego elementów takich, jak na przykład nauka czy relacje z rodzicami. Trudno też mówić o perswazji, ponieważ jest ona przekonywaniem za pomocą argumentów. W tych czasopismach nie ma jednak jakichkolwiek twierdzeń, które miałyby przekonać czytelników i czytelniczki o przewadze przedstawionego obrazu świata.

Badane czasopisma stosują natomiast wiele zabiegów manipulacyjnych dotyczących wzorów kobiecości. Manipulacja jest stosowana m.in. przy wyborze publikowanych materiałów, w zamieszczanych zdjęciach i tekstach artykułów. W wyniku tych zabiegów rozrywkowe czasopisma młodzieżowe prezentują wzór kobiecości opierający się na stereotypach rodzajowych. Czytelnicy tych czasopism nie zawsze posiadają odpowiednie kompetencje, aby przeciwstawiać się tym manipulacjom, co stwarza poważny problem dla pedagogów i rodziców.

Dlatego właśnie edukacja medialna jest niezbędna na każdym poziomie kształcenia, ze szczególnym naciskiem na uczniów szkoły podstawowej. Oczywiście, istnieją określone zapisy w podstawie programowej, ale głównym problemem jest wprowadzenie ich w życie. Problemów jest wiele, zaczynając od ilości czasu, który jest przeznaczony na edukację medialną w szkołach, a kończąc na przygotowaniu osób, które tę edukację prowadzą. Nauka powinna służyć wyrobieniu krytycznego nastawienia do odbieranych przekazów informacyjnych. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Deaux K., Kite M., *Stereotypy płci*, w: *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenie na różnice*, B. Wojciszke (red.), Gdańsk 2004, s. 354-382.
- Dobrowolska J., *Przygotowanie do „bycia kobietą”. Strategie wybranych czasopism dla dziewcząt, Rekonesans*, w: *Kobieta i jej wielopostaciowość we współczesnym świecie*, D. Ruszkiewicz, S. Cudak (red.), Kielce 2008, s. 145-153.
- Dziadzia B., *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków 2008.
- Ejsmont M., *Tabloidalny obraz świata w czasopismach młodzieżowych, Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, w: M. Sokołowski, Olsztyn 2006, s. 337-343.
- Gajda J., *Media wytworem i kreatorem współczesnej kultury – kulturowe uwarunkowania mediów*, w: *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*, t.1, B. Siemieniecki (red.), Warszawa 2007, s. 69-102.

²⁷ M. Hopfinger, *Kultura audiowizualna u progu XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 61-63.

- Golka M., *Perfidia medialnych manipulacji*, w: *Media wolne czy bezwolne*, P. Kowalski, S. Zagorski (red.), Łomża 2011, s. 181-197.
- Gromkowska A., *Kobiecość w kulturze globalnej. Rekonstrukcje i reprezentacje*, Poznań 2002.
- Hopfinger M., *Kultura audiowizualna u progu XXI wieku*, Warszawa 1997.
- Howiecki M., *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003.
- Johnson L., Learned A., *Don't Think Pink: What Really Makes Women Buy - and How to Increase Your Share of This Crucial Market*, New York 2004.
- Karwat M., *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 2001.
- Komunikat zarządu związku kontroli dystrybucji prasy o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZKDP w 2012 roku, <http://www.zkdp.pl/>
- Lisowska-Magdziarz M., *Media powszechne. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków 2008.
- Lizurej M., *Prasa kłamie czy wychowuje? Fenomen prasy kobiecej*, w: *Edukacyjne konteksty kultury popularnej*, W. Jakubowski, E. Zierkiewicz (red.), Kraków 2002, s. 73-84.
- Melosik Z., *Ciało jako przedmiot studiów kulturowych*, w: *Kultura popularna i (re)konstrukcje tożsamości*, A. Gromkowska-Melosik (red.), Poznań-Leszno 2007, s. 109-124.
- Nelson T. D., *Psychologia uprzedzeń*, Gdańsk 2003.
- Pisarek W., *Perswazja - jak ją widzą, jak ją piszą*, w: *Język perswazji publicznej*, K. Osiolek-Kłosińska, T. Zgołka (red.), Poznań 2003, s. 9-17.
- Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy*, Warszawa 2003.
- Siemieniecki B., *Manipulacja informacją w mediach a edukacja*, w: *Manipulacja - media - edukacja*, B. Siemieniecki (red.), Toruń 2007, s. 13-27.
- Szacka B., *Wstęp do socjologii*, Warszawa 2003.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2001.
- Wydawnictwo Bauer, <http://www.reklama.bauer.pl/>.
- Wyniki badań PISA 2009 - pozytywny obraz polskiej edukacji na tle najbardziej rozwiniętych krajów UE*, http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1789:dzi-oecd-oglosia-wyniki-bada-pisa-2009&catid=25:wydarzenia-z-udziaem-ministrow&Itemid=34.
- Zdankiewicz-Ścigała E., *Manipulacja przekazem. Analiza wybranych konsekwencji w funkcjonowaniu społecznym jednostki*, w: *Wokół manipulacji*, E. Zdankiewicz-Ścigała, T. Maruszewski (red.), Warszawa 2003, s. 13-31.
- Znyk P., *Od komunikacji do manipulacji. Mechanizmy wywierania wpływu*, Łódź 2008.

Bibliografia przedmiotowa

- „Bravo” nr 5/2013 r.
- „Bravo” nr 23/2012 r.
- „Bravo” nr 20/2012 r.
- „Bravo” nr 1/2013 r.
- „Bravo Girl!” nr 11/2012 r.
- „Dziewczyna” nr 5/2012 r.
- „Dziewczyna” nr 3/2012 r.
- „Fan Club” nr 2/2013 r.
- „Fan Club” nr 2/2013 r.
- „Twist” nr 3/2012 r.

O AUTORCE:

mgr Lilia Krawczewska: - doktorantka w Katedrze Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Absolwentka WSiIE TWP w Olsztynie. Zainteresowania badawcze: stereotypy płci kulturowej w mediach i edukacji, prasa młodzieżowa, prasa dla kobiet, gender study.

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA

TRZY NAWRÓCENIA

Réginald Garrigou-Lagrange, Trzy nawrócenia. Przełamać duchowy kryzys, Wydawnictwo AA, 2012.

Réginald Garrigou-Lagrange (1877-1964), francuski dominikanin, to jeden z największych znawców duchowości chrześcijańskiej, autor wielu prac, z których czerpały wiedzę i mądrość rzesze chrześcijan, w tym środowiska duchownych i zakony. W swych pracach opierał się na myśli św. Tomasza z Akwinu, św. Jana od Krzyża, św. Katarzyny ze Sieny, Jana Taulera czy św. Teresy od Jezusa. (Warto zauważyć, iż był promotorem pracy doktorskiej Karola Wojtyły.) Wiele idei Garrigou-Lagrange'a, jak powszechne powołanie do świętości w różnej postaci, były obecne w czasie obrad Soboru Watykańskiego II. W swej książce *Trzy nawrócenia. Przełamać duchowy kryzys* przedstawia spójną wizję chrześcijańskiego rozwoju duchowego, opartego na koncepcji trójstopniowej drogi, która źródłowo sięga do myśli Pseudo-Dionizego Areopagity.

Życie wewnętrzne jest dla każdego z nas jedyną rzeczą absolutnie konieczną – tak dobitnie stwierdza na początku swej książki Garrigou-Lagrange. Jest to szczególnie ważna prawda w sytuacji, kiedy ludzie i narody tracą z oczu cel nadprzyrodzony, skupiając się jedynie na rzeczywistości doczesnej.

Zastanawiając się nad istotą życia wewnętrznego, Garrigou-Lagrange odrzuca błąd Lutra, wedle którego *grzechy śmiertelne nie zostają w duszy nawróconego pozytywnie zmasowane przez wlanie w nią nowego życia łaski uświęcającej i miłości*, ale są w duszy nawróconego tylko zakryte lub przysłonięte przez wiarę w Chrystusa Odkupiciela i nie są już poczytywane temu, który je popełnił. Zdaniem autora, w ujęciu luteranśkim człowiek trwa cały czas w grzechu i zepsuciu. Takie podejście definiuje życie nadprzyrodzone w człowieku wyłącznie do wiary w Chrystusa, nie uznając łaski uświęcającej, miłości i dobrych uczynków.

Garrigou-Lagrange przypominając naukę Kościoła katolickiego na temat życia wewnętrznego podkreśla z mocą, iż nawrócenie grzesznika nie tylko zakrywa jego grzechy, lecz przez wlanie nowego życia całkiem je wymazuje. Autor cytuje na poparcie swej tezy liczne fragmenty Pisma Świętego, między innymi słowa Jana Chrzciciela, który widząc nadchodzącego Chrystusa zawołał: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata* (J 1,29).

Grzech śmiertelny może być więc zmasowany przez wlanie łaski uświęcającej i nadprzyrodzonej cnoty miłości Boga oraz bliźnich. Jak pisze w liście św. Jakub: *Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światła, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności* (Jk 1,17-18). Łaska Boża jest więc działaniem Boga w nas.

Życie łaski dane jest nam przez chrzest i podsycane jest przez Eucharystię.

Wartość prawdziwego nawrócenia polega na tym, iż dusza przechodzi od stanu grzechu śmiertelnego do stanu łaski. Stan pierwszy oznacza śmierć duchową, stan drugi

to etap, w którym wznosimy się ponad siebie i odnosimy wszystko do Boga, kochając Go bardziej niż samego siebie. Najniższy zaś stopień łaski uświęcającej w człowieku więcej jest wart niż wszystkie istoty stworzone, nie wyłączając natur anielskich. Usprawiedliwienie zaś grzesznika, jak twierdził św. Augustyn, *większą jest rzeczą od stworzenia nieba i ziemi*. W konfesjonale, w chwili odpuszczania grzechów ma miejsce nawet coś większego niż wejście sprawiedliwego do chwały.

Wracając do polemiki z Lutrem, Garrigou-Lagrange podkreśla ponownie, iż wiara w zasługi Chrystusa i odniesienie człowieka do Jego sprawiedliwości nie wystarczają do nawrócenia grzesznika. Sprawiedliwość nie pomoże człowiekowi upadłemu kochać bardziej Boga niż siebie.

Drugie nawrócenie jest niezbędnym etapem dla chrześcijan, którzy żyją wprawdzie zgodnie z Ewangelią, ale nie żyją jeszcze w sposób doskonały. U św. Jana od Krzyża drugie nawrócenie przebiega przez bierne oczyszczenie zmysłów. Garrigou-Lagrange przybliżając to zagadnienie, omawia temat drugiego nawrócenia Apostołów, korzystając z myśli św. Katarzyny Sieneńskiej. Zdaniem Katarzyny pierwsze nawrócenie Apostołów miało miejsce, gdy Jezus powołał ich mówiąc: *Odtąd będziecie łowić ludzi*, a oni poszli za nim, oglądali Jego cuda, trzech było świadkami Jego Przemienienia, wszyscy byli obecni przy ustanowieniu Eucharystii, a jednak w godzinie Męki wszyscy Go opuścili. Piotr upadł i zaparł się Nauczyciela, przysięgając, że Go nie zna. Kiedy zaczęło się jego drugie nawrócenie? Zaraz po trzykrotnym zaparciu się Chrystusa. Pod wpływem Jezusowego spojrzenia i towarzyszącej mu łaski, nawrócenie Piotra stało się początkiem jego nowego życia. Św. Tomasz nauczał, iż nawet po ciężkim grzechu, jeżeli dusza czuje prawdziwą skrucę, to odzyskuje swój stopień łaski. Jeżeli skrucza jest żarliwa, dusza może wejść na wyższy stopień łaski. Należy więc przypuszczać, iż Piotr przez serdeczną skrucę został poniesiony na wyższy stopień życia nadprzyrodzonego.

Skoro Apostołowie potrzebowali drugiego nawrócenia, to także potrzebne jest ono wszystkim wierzącym, aby pokonać miłość własną. Św. Katarzyna ze Sieny przestrzega przed wyrachowaną miłością niedoskonałych, którzy służą Bogu dla własnych korzyści, a przywiązani do radości doczesnych lub duchowych popadają w smutek, gdy ich im zabraknie. Święta pisze o takich osobach: *Do służenia mi nakłania ich miłość (podobnie jak Piotra przed Męką), nie sama tylko obawa przed karą. Miłość ta jednak jest jeszcze niedoskonała, albowiem w tej służbie szukają oni (w znacznej przynajmniej mierze) swej własnej korzyści, własnego zadowolenia lub tych radości, które znajdują we Mnie. (...) A czy wiesz, co dowodzi, że ich miłość jest niedoskonała? Otóż z chwilą, gdy zostają pozbawieni pociech, jakie we Mnie znajdowali, już im ta miłość nie wystarcza i nie mogą w niej wytrwać*".

Co może być pobudką do owego drugiego nawrócenia? – zapytuje francuski dominikanin. Przede wszystkim przykazanie miłości Boga i bliźniego, które wymaga miłości bezwarunkowej, wolnej od osobistych korzyści, w tym własnego zadowolenia. Owocem zaś owego nawrócenia jest, podobnie jak u Piotra, zapoczątkowanie kontemplacji przez coraz lepsze rozumienie tajemnicy Krzyża czyli Odkupienia. Wraz z początkiem kontemplacji człowiek osiąga zjednoczenie z Bogiem, mniej już zależne od poruszeń zmysłowych, czystsze, trwalsze, mocniejsze.

Drugie nawrócenie było przejściem z drogi początkujących na drogę oświecającą. Czym jest i jakie ma owoce trzecie nawrócenie? Garrigou-Lagrange, idąc za nauczaniem wielkich mistrzów duchowości, omawia jego istotę na przykładzie trzeciego nawrócenia Apostołów w dniu Zesłania Ducha Świętego. Ta przemiana była zdaniem autora przygotowana przez to, iż Chrystus od momentu Wniebowstąpienia *definitywnie pozbawił swych najbliższych przyjaciół swej widzialnej, dotykanej obecności*. Brak obecności Pana było dla Apostołów wielkim cierpieniem (rzadko się nad tym zastanawiamy).

Podczas Zesłania Ducha Świętego dusze Apostołów zostały oczyszczone Jego ogniem – było to, jak pisze Garrigou-Lagrange, *głębokie oczyszczenie umysłu*. Dzięki temu oczyszczeniu Apostołowie lepiej zrozumieli tajemnicę Odkupienia, przepowiedzianą w Starym Testamencie, a wypełnioną w Nowym. *Otrzymali oni pełnię kontemplacji tej tajemnicy, którą mieli głosić ludziom dla ich zbawienia* – pisze autor *Trzech nawróceń*. Piotr, który podczas Męki lękał się słów kobiety, który nie mógł uwierzyć w Zmartwychwstanie, przemawia teraz z poczuciem mocy: *Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego Bóg posłannictwo powierzył wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez niego dokonał wśród was, (...) tego Męża, którego z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście* (Dz 2,23-26).

Trzecie nawrócenie Apostołów było ich najgłębszą duchową przemianą. Dzięki pierwszemu nawróceniu stali się uczniami, podążając za nauką Mistrza; drugie nawrócenie pod koniec Męki Jezusa pozwoliło im uwierzyć w Zmartwychwstanie; dzięki trzeciemu uzyskali głębokie wewnętrzne przekonanie, że gotowi są cierpieć dla imienia Jezusa.

Trzecie nawrócenie powinno się wydarzyć także w duszy każdego chrześcijanina. Musi nastąpić wtedy, jak nauczał św. Jan od Krzyża, zupełne oczyszczenie umysłu. Na początku wydaje się jakby Bóg ogałacał duszę zamiast ją ubogacać. Bóg jednak, chcąc wyleczyć duszę z pychy i ukazać przepaść jej nędzy pozostawia rozum w ciemnościach, wolę w oschłości, niekiedy nawet w goryczy i trwodze. Dusza powinna wtedy, nauczając Tauler i św. Jan od Krzyża, iść ślepo za wiarą. Zawołaniem duszy ma być wierność i zdanie się na Boga. Na tym etapie trzy cnoty teologalne zostają oczyszczone z wszelkiej przymieszki ludzkiej – dusza będąc w całkowitych ciemnościach coraz mocniej i pełniej przeczuwa nieskończoną czystość i wielkość Boga, przewyższającą wszelkie pojęcie. Św. Jan od Krzyża pisze, iż dokonuje się to przez *wpływ Boga na duszę, oczyszczającego ją z nieświadomości, niedoskonałości habitualnych, naturalnych i duchowych. Wpływ ten ludzie duchowi nazywają kontemplacją wlaną albo teologią mistyczną. W tej kontemplacji poucza Bóg duszę sposobem ukrytym i zaprawia ją do doskonałej miłości, podczas gdy ona nic nie czyni i nie rozumie, jakim sposobem owa kontemplacja jest wlewana*. Najcenniejszym owocem trzeciego nawrócenia jest wielka miłość Boga, czysta i mocna, która nie da się pokonać żadnym przeciwnościom. Odtąd sama głębia duszy należy całkowicie do Boga.

Trzy nawrócenia. Przełamać duchowy kryzys Réginalda Garrigou-Lagrange'a, to znakomite, napisane przejrzystym stylem wprowadzenie w podstawy chrześcijańskiego życia duchowego w oparciu o dzieła uznanych mistrzów i mistyków chrześcijańskich. Książka może być doskonałym wprowadzeniem do głębszego zainteresowania się teologią duchowości.

Bartosz Wieczorek - absolwent filozofii i politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wykładowca Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie. Publikował w „Przeglądzie Filozoficznym”, „Studia Philosophiae Christianae”, „Znaku”, „Zeszytach Karmelitańskich”, „W drodze”, „Jednocie”, „Frondzie”, „Przeglądzie Powszechnym”, „Studia Bobolanum”. W latach 2000-2002 sekretarz redakcji miesięcznika społeczno-kulturalnego „Emaus”. Prowadzi Klub Miłośników Filmu Rosyjskiego „Spotkanie” w Warszawie (www.spotkanie.waw.pl). Autor słuchowisk radiowych.